



**nowe**  
**programy**  
**PFRON**

**hydroterapia**  
**w Konstancinie**

**MŚ w tenisie na wózkach**



**Norma sukcesu .....s. 4**

Certyfikat ISO 9001:2001 uzyskany przez „Beskid” z Bielska-Białej to kolejny sukces dowodzący możliwości efektywnego funkcjonowania niepełnosprawnych w gospodarce rynkowej

**Nowy maszt „okrętu flagowego” .....s. 6**

Kompleksową rehabilitację leczniczą w CKiR w Konstancinie wzbogacono o zespół obiektów hydro- i kinezyterapeutycznych

**Sennik polski: Opcja iracka .....s. 11****O potrzebie aktywnej polityki społecznej .....s. 20**

Promocja zatrudnienia i wspieranie aktywności, umacnianie praw osób niepełnosprawnych, to konieczny model rehabilitacji społecznej i zawodowej w przededniu wejścia do Unii Europejskiej

**Od dozoru do... ochrony..... s. 24**

Pół wieku MUSI NOVUM w Żyrardowie, to tradycja i pełna meandrow historia oraz teraźniejszy nowoczesny styl zarządzania i pracy, w powiązaniu z misją społeczną

**Serwis internetowy o niepełnosprawnych w Unii Europejskiej .....s. 28****Podolany jak cały świat .....s. 42**

Radosna, pełna wiary w człowieka impreza integracyjna, potrzebne świadectwo wzajemnej tolerancji i akceptacji

**Wózki śmigają po kortach .....s. 44**

Drużynowe Mistrzostwa Świata w tenisie na wózkach w Sopotkim Klubie Tenisowym to wysokiej klasy impreza, którą uświetnili zawodnicy rangi światowej

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Kolejne akty wykonawcze do ustawy o rehabilitacji
- Przedstawiamy: „Wybrzeże” Gdynia
- Projekt „Teatr Życia” w Świętokrzyskiem
- Puchar świata w szermierce na wózkach

Na okładce:

Międzynarodowy Festiwal Form Twórczych w Podolanach był imprezą barwną i radosną fot. ina-press

**Pasmo zwycięstw**

**M**amy co prawda okres wakacji i naprawdę chciałem znaleźć coś napawającego optymizmem, jednak „nieznośna lekkość bytu”, która nas otacza nie skłania do niego. Faktem jednak jest, że od kilkunastu lat towarzyszą nam spektakularne zwycięstwa.

Nie sięgając zbyt głęboko w przeszłość: zwycięstwo w wyborach ekipy spod znaku SLD-PSL w 1993 roku zaowocowało istotnym ograniczeniem warunków prowadzenia działalności gospodarczej i wstrzymaniem procesu naprawy państwa, kompletnie popsutego pod rządami – jak to niektórzy określają – słusznym minionego reżimu.

Kolejne zwycięstwo w 1997 roku niezapomnianego Mariana Krzaklewskiego i jego ludzi zakończyło się – jak się później okazało – wiecznym żywą dziurą budżetową Bauca, którą Balcerowicz zanim dał drapak do NBP, starannie sprzątnął pod dywan. Trzeba przyznać, że rząd ten, może nazbyt ambitnie, wszczął proces głębokich reform państwa, reform bardzo potrzebnych, ale kompletnie je spartolił.

Niepodważalne zwycięstwo Leszka Millera i jego zaplecza w wyborach parlamentarnych w 2001 roku opłaciliśmy wstrzymaniem i zepsuciem reformy edukacji, gruzami, w jakich legł system opieki zdrowotnej, korupcją w wielu sferach życia publicznego, o której przejawach opinia publiczna dowiaduje się dopiero po ich ujawnieniu przez media, dopiero wówczas też zaczynają działać organa sprawiedliwości, wyższymi daninami podatkowymi, hojnie marnotrawionymi na podtrzymanie nierentownych państwowych molochów gospodarczych...

Długo można by jeszcze wymieniać, ale wszyscy to wszak znamy. Dodać do tego należy nie tylko skandalicznie niską jakość stanowionej prawa, ale i „overruled” – „preregulowanie” wszystkich przejawów życia, nie tylko zresztą publicznego i gospodarczego. Aż strach pomyśleć jak wyglądałby dekalog w wydaniu naszego Sejmu – przykazań byłyby setki, jeśli nie tysiące!

A niska sprawność instytucji obsługujących przedsiębiorców, złe funkcjonowanie KRS i ksiąg wieczystych, mitręga przy uzyskiwaniu pozwoleń i koncesji, zbyt długie odprawy celne... Basta!

Zas efekt? Powszechną jest opinia, że prowadzenie w Polsce przedsiębiorstwa to zajęcie porównywalne do uprawiania sportów ekstremalnych. Jak zatem nazwać prowadzenie przedsiębiorstwa posiadającego status zakładu pracy chronionej...?

Po zwycięskim głosowaniu nad wotum zaufania dla rządu premier Miller zapowiedział „nowe otwarcie”. To może być kolejne zwycięstwo i aż się boję jego skutków...

Tymczasem prof. L. Balcerowicz, prezes NBP, w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” opublikowanym 8 lipca wyznaje, iż w ramach racjonalizacji wydatków publicznych proponował w przeszłości np. „usunięcie prawnych przywilejów dla tzw. zakładów pracy chronionej; te przepisy są jednym z największych skandali w krajach OECD”. To chyba jakaś obsesja. Dlaczego takim skandalem nie jest dotowanie ze środków publicznych szwedzkiego przedsiębiorstwa SAMHALL zatrudniającego niepełnosprawnych, czy zakładów pełniących tę misję w Niemczech, czy Francji?

Chyba rzeczywiście pozostaje już tylko „opcja iracka”. Zainteresowanych jej szczegółami odsyłam do „Sennika Polskiego” w tym numerze „NS”.

*Ryszard Rzebkowski*

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221.5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 8.07.2003 r. Nakład 4000 egz.

www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON



# Laureaci i nagrodzeni spółdzielcy

Oficjalne obchody Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyły się w tym roku 4 lipca, a miały miejsce w ogrodach Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnego w Warszawie-Miedzeszynie.

Rolę gospodarza pełnił Jerzy Jankowski, prezes zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej, a swą obecnością zaszczylili imprezę m.in.

Longin Pastusiak, marszałek Senatu i Jarosław Kalinowski, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.



Uroczystość ta była okazją do przedstawienia laureatów dorocznych nagród magazynu „Tęcza Polska” wydawanego przez KRS: „Menedżer – Spółdzielca”, „Prymus 2003” i „Spółdzielczy Znak Jakości” oraz wręczenia im insygniów tych laurów, czego dokonał marszałek L. Pastusiak.

Miło nam donieść, iż wśród laureatów „Prymusa” znalazł się Edward Laskowski, prezes Spółdzielni Inwalidów ELREMET w Białej Podlaskiej. Nagroda ta przyznawana jest spółdzielcom wyróżniającym się uzyskanymi wynikami ekonomicznymi kierowanych przez nich spółdzielni lub dokonaniaми w zakresie upowszechniania różnych form spółdzielczej aktywności.

Wręczono również wyróżniającym się spółdzielcom odznaczenia państwowe. Wśród udekorowanych znaleźli się:



Marszałek Longin Pastusiak, prezes Jarosław Kalinowski i prezes Jerzy Jankowski

– Kazimierz Sobczak, prezes zarządu Spółdzielni Niewidomych im. Majora Edwina Wagnera w Słupsku – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski,

– Halina Ruprecht, wiceprezes zarządu Spółdzielni Inwalidów „Zgoda” w Konstantynowie – Złoty Krzyż Zasługi,

– Jerzy Nowak, prezes zarządu Międzywojewódzkiej Spółdzielni Usługowej w Bydgoszczy – również Złoty Krzyż Zasługi.

W uroczystości uczestniczyli także Jerzy Szreter, prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych oraz Jerzy Bednarkiewicz, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Ogólnego KRS, działacz spółdzielczości inwalidów.

Laureatom i udekorowanym serdecznie gratulujemy.

G.S.

fot. Hubert Pora



Edward Laskowski otrzymuje „Prymusa”



Jerzy Nowak tuż po odznaczeniu



Jerzy Szreter, Edward Laskowski i Jerzy Bednarkiewicz



# Beskid

Sp. z o.o.

## Norma sukcesu

*Spółka „Beskid” z Bielska-Białej jest doskonale znana na krajowym rynku wyrobów papierniczych oraz ortopedycznych, ale znają ją dobrze także nasi Czytelnicy: na łamach „Naszych Spraw” od lat przedstawiamy jej bieżącą działalność, dziedzictwo ponadpółwiecznej tradycji, jak i borykanie się z problemami dnia dzisiejszego. Nie z uwagi na tę długotrwałą znajomość problematyki, ale z powodu regularnie następujących cezur w rozwoju „Beskidu” mamy okazję odnotowywać kolejne sukcesy wypracowane przez tę firmę.*

**W** dniu 11 lipca w pięknie położonym, nowoczesnym ośrodku „Trójka” na terenie Międzybrodzia Żywieckiego miała miejsce uroczystość wręczenia Spółce certyfikatu systemu zarządzania zgodnego z normą ISO 9001 w wersji 2000 – najnowszej i najnowocześniejszej z obecnie obowiązujących w sferze międzynarodowych norm. W przypadku „Beskidu”, będącego dotąd posiadaczem certyfikatu tej normy według wcześniejszego standardu był to kolejny, naturalny krok w zdobywaniu i potwierdzaniu swojej pozycji i jakości na krajowym, a wkrótce unijnym rynku wyrobów i usług.

Nim jednak powrócimy do dnia dzisiejszego, spójrzmy wstecz, na długą i jakże charakterystyczną historię, leżącą u podstaw obecnej kondycji beskidzkiej firmy. Jej początki sięgają – w co wręcz trudno uwierzyć! – drugiej połowy lat 40., kiedy to grupa weteranów wojennych założyła spółdzielnię pracy, produkującą sprzęt ortopedyczny dla niepełnosprawnych, która później połączyła się ze spółdzielnią papierniczą, co po dziś dzień wyznacza główne sektory rynku i kierunki rozwoju Spółki.

Kolejnym ważnym etapem było przekształcenie w latach 70. dotychczasowej spółdzielni pracy w spółdzielnię inwalidów i przyjęcie nazwy „Beskid”, stanowiącej rozpoznawalną markę usługowo-produktową. Równolegle stopniowo następowała modernizacja ciągów



*Prezes Stanisław Ciućka otrzymuje certyfikat z rąk dr. Ryszarda Cendrowskiego*



*Na uroczystości od lewej: wiceprezesa „Beskidu” Teresa Krebok i Jan Szybalski, przewodnicząca Rady Nadzorczej Maria Kozak, prezes Stanisław Ciućka, dr Ryszard Cendrowski, prezes KEMA Quality Polska i Joanna Gańko, audytor z KEMY*



technologicznych. Automatyzacja procesów pozwoliła jednocześnie na znaczące zwiększanie wydajności i zmniejszanie jednostkowej ceny zbytu wyrobów, jak i systematyczne podnoszenie ich jakości. Wymagania rynku, rosnąca konkurencja ze strony producentów krajowych, jak i ze strony bezpośredniego importu, wysoko postawiła poprzeczkę, zwłaszcza w zakresie produkcji tektur falistych oraz opakowań tekturowych. Poczynione poważne inwestycje w postaci automatycznej tekturnicy oraz ciągu do produkcji opakowań z tektury falistej, z możliwością wykonywania kolorowych nadruków, wkrótce jednak pozwoliły na utrzymanie dotychczasowych i zdobywanie nowych klientów, a tym samym właściwie postępującą amortyzację. Podjęcie produkcji tektur mikrofalowych, unowocześnienie zaplecza projektowego oraz oprzyrządowania było kolejną trafną decyzją marketingowo-inwestycyjną i pozwoliło na stabilizację pozycji w tym segmencie rynku krajowego. Przez te wszystkie, nieraz trudne lata spółdzielnia nie zapomniała o swej pozaprodukcyjnej misji: zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ich rehabilitacji zawodowej i społecznej. Również pod koniec lat 90., gdy podjęto decyzję przekształcenia dotychczasowej formuły spółdzielczej w postać spółki kapitałowej – „Beskid” utrzymując swą nazwę przejął także wszystkich pracowników spółdzielni i całą sferę aktywności rehabilitacyjno-socjalnej. Dziś godzi się z uznaniem podkreślić, że firma, posiadając status ZPCh





zatrudnia nadal blisko 65 proc. niepełnosprawnych, czyli znacznie więcej, niż wynika z wymagań ustawowych.

– Jednym z pierwszych osiągnięć nowopowstałej spółki była pozytywna weryfikacja jej działań w zakresie zarządzania jakością, owocująca przyznaniem w 1999 roku certyfikatu ISO 9001 – podkreślił podczas spotkania w Międzybrodziu wiceprezes „Beskidu”,



**Jan Szybalski.** – Ponadtrzyletni okres funkcjonowania systemu zarządzania jakością był weryfikowany przez audytorów firmy KEMA Quality Polska, co pozwoliło nam niejako „z marszu” przystąpić zarówno do wdrażania procedur ISO 9001:2000, jak i objęcie nimi branży wyrobów ortopedycznych. Intensywny okres szkoleń i weryfikacji poprawności naszych procedur owocuje dziś przyznaniem tego certyfikatu, w jeszcze



szerszym niż poprzednio zakresie, co pozwala nam z większą nadzieją i spokojem myśleć o spełnieniu wszystkich dyrektyw i wymagań Unii Europejskiej i to już w najbliższej przyszłości. Niepokoi nas wprawdzie, czy proponowane w Polsce rozwiązania systemowe w zakresie chronionego rynku pracy pozwolą

nam na dalsze zatrudnianie osób niepełnosprawnych w dotychczasowym zakresie, lecz bogatsi o nowy certyfikat, nowoczesny park maszynowy, stabilną kondycję finansową i pozycję rynkową, będziemy nadal uparcie walczyć o połączenie wymagań konkurencji rynkowej i osiągnięcia zysku z misją społeczną, jaką staraliśmy się pełnić od samego początku istnienia.

Nie bez kozery prezes zarządu spółki, **Stanisław Ciućka**, dziękując audytorowi KEMA, **Joannie Gańko**, za wysokie wymagania, ale i wielki wkład pracy i pomoc podczas procesu certyfikacji, zwrócił uwagę na charakterystyczną kłamrę, łączącą obie uroczystości wręczenia certyfikatu – tę sprzed czterech lat i tegoroczną, odbywającą się

w tym samym miejscu, zwłaszcza, że jak ta pierwsza zmobilizowała całą załogę do spełniania norm jakościowych, do walki o utrzymanie się na rynku, tak obecna powinna stać się bramą do konkurencji na rynku europejskim na równych prawach z innymi podmiotami, dzięki certyfikacji obejmującej całą firmę, ale przede wszystkim, dzięki wyzwoleniu w pracownikach inicjatywy, jeszcze większego zaangażowania i integracji z misją „Beskidu”. – Państwo z powodzeniem zdaliście już ten egzamin, które inne firmy posiadające certyfikat w poprzedniej wersji muszą „uwspółcześnić” najpóźniej do 15 grudnia tego roku – akcentował dr **Ryszard Cendrowski**, prezes KEMA Quality Polska, wręczając



**Bielsko-Biała**  
**ul. Katowicka 101**  
 tel. 033. 815-82-29, faks 822-79-71  
 www.beskid.com.pl  
 e-mail: beskid@bb.onet.pl

certyfikat prezesowi Ciućce. – Szczególne uznanie budzi fakt, że niejako korzystając z okazji, „Beskid” objął skutecznie zakończonym procesem certyfikacyjnym całą firmę, co jest szczególnie ważne skoro norma ta dotyczy nie tylko jakości, ale właśnie zarządzania. Nie trzeba dodawać, że jesteśmy pełni uznania dla Państwa decyzji, o podjęcie starań w zakresie uzyskania certyfikatu ochrony środowiska, ISO 14001, skąd już tylko dosłownie mały kroczek do uzyskania certyfikatu w sferze BHP, ISO 14001, czyli całego, zintegrowanego systemu zarządzania. Obserwując Państwa starania, konsekwencję i profesjonalizm, wierzę, że przebedziecie z powodzeniem całą tę drogę.

Obecni na uroczystości goście, m.in. dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON **Jacek Jasiewicz**, czy prezes **Andrzej Pałka**, reprezentujący Fundację im. św. Stanisława Kostki, zwracali uwagę na różne, szczególnie charakterystyczne aspekty istnienia i funkcjonowania „Beskidu”: ogromną determinację i skuteczność w łączeniu powodzenia biznesowego z misją społeczną, serdeczną wrażliwość i pomoc okazywaną potrzebującym, poprzez udział w rozmaitych inicjatywach charytatywnych, czy wreszcie na ciągłość personalną, która owocuje wysokim poziomem integracji pracowników, sprzyjającym klimatem na co dzień, dzięki któremu można osiągać tym lepsze rezultaty w pracy i w indywidualnym rozwoju zawodowym.

Trudno się nie zgodzić z argumentacją prezesa Stanisława Ciućki, że wszystkie osiągnięcia firma zawdzięcza własnej pracy, że nie uznaje polityki załamywania rąk i czekania na zewnętrzną pomoc, ale samodzielnie poszukuje rozwiązań, a co najważniejsze – dodajmy od siebie – znajduje z reguły te najlepsze...

Radek Szary  
 fot. ina-press



# Nowy maszt „okrętu flagowego”

W pierwszą sobotę lipca w Konstancinie Jeziornej miała miejsce niecodzienna uroczystość – oficjalne otwarcie basenu, a raczej zespołu obiektów hydro- i kinezyterapeutycznych w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji FOZI. Prócz typowo fizykoterapeutycznych znajdują się wśród nich m.in. sauna parowa, solarium i tzw. grota solna – z soli Morza Martwego i Czarnego – stanowiące uzupełnienie kompleksowej rehabilitacji leczniczej.



Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali prezes G. Andrzejewska-Sroczyńska, wojewoda L. Mizielniński (w środku) i dyrektor K. Libidzki

Licznie zgromadzonych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych powiatu i miasta, goście z Białorusi (dyrektor sanatorium RADON i profesorem z Centrum Rehabilitacji i AWF w Grodnie), prof. Jan Haftek, krajowy konsultant neurochirurgii z małżonką, Jerzy Szreter, prezes KZRSI-iSN, członkowie Rady Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów,



Ks. J. Maj poświęcił obiekty

w rehabilitacji i edukacji osób niepełnosprawnych, jest w chwili obecnej wzorcowym ośrodkiem tego typu w kraju. Otwierane obiekty nie mogłyby powstać bez znaczącej pomocy PFRON i dyrektora Mazowieckiego Oddziału Funduszu – Kazimierza Libidzkiego. Jego wiedza i kompetencja znacznie przyczyniły się do terminowego zakończenia inwestycji, podkreślała prezes, dziękując za jego osobiste zaangażowanie. Wyrazy wdzięczności



m.in. – a polska jej szkoła jest znana i ceniona w świecie, zaś takie obiekty jak dzisiaj otwierane powodują, że jest ona coraz bardziej doceniana. To dobrze, że udało nam się je uruchomić, zgodnie z planem, w okresie

skierowała również pod adresem małego zespołu inwestycyjnego, którym w biurze FOZI kierował Kazimierz Kuć, wiceprezes Fundacji, a którego wkład pracy w to dzieło nie jest do przecenienia. – Obiekty te przekazujemy w sprawdzone, dobre ręce Jerzego Karwowskiego, prezesa CKiR – zakończyła G. Andrzejewska-Sroczyńska.

*dokończenie na str. 10*

na czele z jej przewodniczącym Zbigniewem Radzickim, przywitała **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**, prezes zarządu FOZI, gospodarz uroczystości.

Uznała, iż dzień oddania do użytku tych obiektów jest dla Fundacji świętem, jej bowiem zadaniem jest przywracanie osób niepełnosprawnych do zdrowia i aktywnego życia, w konsekwencji – ich integracji społecznej. – Nie musimy się wstydić naszej rehabilitacji – powiedziała

obchodów ERON, co nabiera również pewnego wymiaru symbolicznego. Prezes Andrzejewska-Sroczyńska stwierdziła, że konstancińskie Centrum Kształcenia i Rehabilitacji, mające ogromne doświadczenie



Otwarcia towarzyszyła wystawa prac okolicznych WTZ



# Na sportowo i na wesoło

*Nie pierwszy raz i miejmy nadzieję, nie ostatni załoga „Jedność” Spółki z o.o. we Wschowie urządza festyn rodzinny w pięknej zieleni własnego obiektu rekreacyjno-sportowego. – Tym razem było więcej atrakcji – zapewniła Maria Makowiecka, prezes zarządu firmy – wszak mamy Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych. Zaproszeni goście byli nie tylko z nami, ale każdy jednym z nas, byli bowiem nie tylko obserwatorami, ale aktywnymi uczestnikami imprezy.*

Po wylosowaniu drużyn piłki nożnej koszulki startowe założyli Krzysztof Grabka, burmistrz, Marek Kozaczek, starosta i przyjaźniony ze Spółką ksiądz Sławek

zajmować zaszczytne miejsca w jury. Razem z załogą „Jedności” bawiły się dzieci z Miejskiego Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo, a uczestnicy warsztatu terapii zajęciowej

nie tylko dumnie prezentowali swój dorobek rękodzieła, ale też ochoczo śpiewali znaną piosenkę „Europo, witaj nam”, z muzyką Beethovena i słowami Jacka Cygana.

Ogromne zainteresowanie wzbudził rzeźbiący artysta niepełnosprawny Tadeusz Łuczaj – jak sam mówi –

pociąg tak poskracał, że z kończyn została mu tylko jedna, lewa ręka i który w gościnę do „Jedności” przyjechał



Tadeusz Łuczaj w akcji

samodzielnie (PKS, PKP!) aż z Bielska Podlaskiego.

Było „na sportowo”, „na wesoło”, a przede wszystkim bardzo serdecznie – integracyjnie. Zwycięska drużyna zakładu produkcyjnego wspierana – jak się okazało nie tylko duchowo – przez księdza Sławka otworzyła beczkę piwa, II miejsce wywalczyła reprezentacja zakładu odzieżowego, którą zasilili starosta, a administracja Spółki tradycyjnie zajęła miejsce III, mimo pomocy burmistrza.

20 czerwca został uznany w „Jedności” za dodatkowy dzień wolny od pracy i choć dla wielu rodaków był to tzw. długi weekend, we Wschowie bawili się również Wacław Marcuła, dyrektor Lubuskiego Oddziału PFRON i Katarzyna Nowak, kierownik PCPR.

**Kama**  
 fot. „Jedność”



Zwycięska drużyna

z parafii św. Jadwigi. Pozostali goście wraz z rodzinami mieli okazję startować w licznych konkurencjach dla kibiców lub



Zwycięzcy konkursu na najpiękniej przyozdobioną... miotłę.



Wystawa rękodzieła WTZ przy „Jedności”





# Medale i odznaczenia: zasłużona radość

*30 maja w Olsztynie miała miejsce podniosła uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych i branżowych pracownikom Handlowo-Usługowej Spółdzielni Inwalidów w roku jej 45-lecia. Była to znakomita okazja do życzeń i gratulacji, a dla nas – do skwitowania na tamach drogi rozwoju i obecnej pozycji tej zarówno zasłużonej, jak prężnej przedstawicielki ruchu spółdzielczego.*

**S**ięgająca 1958 roku historia olsztyńskiej Spółdzielni dzieli się na kilka okresów o odmiennej specyfice, odzwierciedlającej koniunkturę, i beseę zarówno jej samej, jak całej spółdzielczości, a wręcz polskiej gospodarki. Był więc okres „załążkowy”, gdy 13 inwalidów wojennych - założycieli rozpoczęło działalność handlową w 17 kioskach ulicznych, a później produkcyjną – w ciastkarni i wytwórni wód gazowanych. Był okres stabilizacji i prosperity, gdy w drugiej połowie lat 60., dzięki uzyskanym kredytom inwestycyjnym oddano do użytku budynek przy ul. Nowowiejskiego, dotąd stanowiący siedzibę firmy, w którym znalazły miejsce magazyny i kawiarenka „Inka”, a następnie wybudowano i uruchomiono cztery pawilony handlowe. Okres ten trwał do połowy lat 80., charakteryzując się uruchamianiem kolejnych placówek, handlujących artykułami spożywczymi, a później także przemysłowymi. Spółdzielnia rozpoczęła też prowadzenie usług gastronomicznych w bufetach przyzakładowych, obejmując stopniowo swym zasięgiem obszar województwa



Prezes W. Fijałkowski otrzymuje Złoty Krzyż Zasługi



J. Szreter wręcza odznaczenia spółdzielcze.

olsztyńskiego. Towarzyszył tym procesom ekstensywny wzrost zatrudnienia, poprawa warunków pracy, a także obrotów i zysków.

W drugiej połowie lat 80. pojawiły się pierwsze oznaki trudności ekonomicznych, mimo utrzymywania zatrudnienia i wypracowywania zysków. Znacząco trudności te zwiększyła transformacja rynkowa następnej dekady, której „ducha” nie potrafiły wyczuć kolejne, zmieniające się Rady Nadzorcze i Zarządy. Wyprzedził majątku, likwidacja sklepów, spadek zatrudnienia do poziomu 50 osób to uzewnętrznienie tej niebezpiecznej tendencji, zagrażającej samemu bytowi Spółdzielni.

„Mężem opatrnościowym”, który podjął się niesłychanie karkołomnego zadania restrukturyzacji firmy i wyprowadzenia jej z kryzysu na szerokie wody gospodarki rynkowej, stał się powołany w 1993 roku na stanowisko prezesa Zarządu **Wojciech Fijałkowski**. Rewolucyjnym posunięciem stało się radykalne „przebranżowienie”, polegające na zaoferowaniu usług w zakresie dozoru i ochrony mienia oraz utrzymania







czystości. W następnym roku zanotowano już wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a w kolejnym – wypracowano po raz pierwszy od kilku lat zysk.

Osiągnięcie finansowej stabilizacji pozwoliło na podjęcie się modernizacji Domu Handlowo-Usługowego „Inka” w Olsztynie, w którym – poza stoiskami handlowo-usługowymi – znalazła się przychodnia rehabilitacyjna wraz z salą gimnastyczną, gabinetami odnowy i sauną, z których korzystają pracownicy Spółdzielni. Tworzone są kolejne stanowiska pracy, trwają zakupy nowoczesnego sprzętu i uruchamianie kolejnych rodzajów usług: w 2002 roku, po oddaniu do użytku drugiej pralni, przychodzi czas na otwarcie nowoczesnej pracowni haftu komputerowego. Obecnie Handlowo-Usługowa Spółdzielnia Inwalidów zatrudnia już 152 osoby, w tym aż 93 proc. to niepełnosprawni.

Nic więc dziwnego, że na okolicznościowej uroczystości 30 maja pojawiło się całe grono szacownych osobistości, a odznaczenia państwowe otrzymało czterech zasłużonych pracowników Spółdzielni: Złoty Krzyż Zasługi – Wojciech Fijałkowski, a Srebrne – Krystyna Dominik, Urszula Winiecka i Czesław Polak. Z rąk prezesa KZRSiISN Jerzego Szretera, 15 pracowników otrzymało także odznakę „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego”.

Jest rzeczą oczywistą, że uroczystość ta jest nie tylko skwitowaniem wieloletniej historii Spółdzielni, ale także wyrazem uznania za udany „manewr gospodarczy”, stanowiący kolejny dowód na coraz dłuższej liście, że polska spółdzielczość może sprostać wymaganiom nowoczesnego rynku i wolnej konkurencji.

RR

fot. HUSI Olsztyn



## Powstaje lista ofert ZPCh dla Iraku

Prezentujemy pismo skierowane do ZPCh, a dotyczące zbierania ofert towarów i usług ZPCh, z ich przeznaczeniem na rynek iracki. Pochodzi ono ze strony [www.popon.pl](http://www.popon.pl).

### POLSKA ORGANIZACJA PRACODAWCÓW OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



Biuro Zarządu Krajowego POPON  
00-056 Warszawa, ul. Kredytowa 3  
tel./faks 629-68-46; 826-35-45  
629-77-26 – Dyrektor BZK POPON  
e-mail: [biuro@popon.pl](mailto:biuro@popon.pl); [dyrektor@popon.pl](mailto:dyrektor@popon.pl)

POPON/ 259/03

Warszawa, 03.07.2003 r.

Zakłady Pracy Chronionej

wszystkie

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych zwraca się z prośbą o zgłaszanie swoich ofert w zakresie sprzedaży produkowanych przez siebie towarów i świadczonych usług, z przeznaczeniem na rynek Iraku.

Odbiorcą ww. będzie Irak, a płatnikiem rząd USA. Poszukiwani są przede wszystkim producenci towarów w przeszłości tradycyjnie eksportowanych na ten rynek, a także:

- żywności (w tym słodczy)
- wyposażenia szpitali, szkół itp.
- sprzętu rehabilitacyjnego, medycznego
- artykułów gospodarstwa domowego oraz innych towarów, na które występuje aktualnie zapotrzebowanie.

Inicjatorem przedsięwzięcia jest strona amerykańska, która chce pomóc osobom niepełnosprawnym w Iraku i jednocześnie wykorzystać możliwości polskich przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Chętni są proszeni o zgłaszanie się w Oddziałach Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych lub Biurze Zarządu Krajowego POPON.

Po sporządzeniu zbiorczej listy, zostanie ona przekazana do Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, a następnie rządowi USA.

Termin realizacji: pilne!

Z poważaniem

Prezes Zarządu  
Krajowego POPON  
Włodzimierz Guzicki



dokończenie ze str. 6

Następnie głos zabrał **Leszek Mizieliński**, wojewoda mazowiecki i przewodniczący Honorowego Komitetu Obchodów ERON w tym województwie. – Mam osobistą satysfakcję – powiedział m.in. – obserwując, jak Centrum rozwija się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Jeszcze niedawno od ul. Gąsiorowskiego nie było do niego dostępu, stały tu jakieś magazyny, parkany, dzisiaj tu znajduje się nowoczesne centrum całego ośrodka. – Wojewoda ocenił, iż oddawany właśnie zespół znacząco poszerzy możliwość rehabilitacji i służenia pomocą osobom niepełnosprawnym, przyczyni się do ich normalnego funkcjonowania i godnego życia, którą to misję znakomicie realizuje CKiR. Za konsekwencję w jej realizacji złożył podziękowania i gratulacje na ręce pani prezes FOZI. Uznał również, iż efekty działalności Centrum powinny stać się przykładem dla innych funkcjonujących w Konstancinie instytucji o podobnym charakterze – jak STOCER czy uzdrowisko.

– Jestem wzruszony i zaszczycony mogąc brać udział w tej uroczystości – powiedział **Kazimierz Libidzki**. – Pozwolę sobie w związku z tym na chwilę refleksji: w latach 60. prof. Marian Weiss namawiał kierownictwo Związku Spółdzielni Inwalidów, by w Konstancinie zorganizowało ośrodek szkolno-wychowawczy dla inwalidów, co się powiodło. Jakże jednak daleko jesteśmy już od tamtych czasów, jakże to inny jest już ośrodek! – Przeprosił za nieobecność Romana Sroczyńskiego, prezesa zarządu PFRON, podyktowaną zagraniczną wizytą i w jego imieniu złożył podziękowania i gratulacje kierownictwu FOZI za upór i żelazną konsekwencję w realizacji budowy tych obiektów. – Chcę również wyrazić uznanie – podkreślił – że projekt ten, który powstawał w latach 1997-1998, zyskał aprobatę ówczesnego szefa PFRON – prezesa Waldemara Flüglę, bo jego decyzja spowodowała, iż zyskał on dofinansowanie Funduszu. Inwestycja ta materializowała się w czasie, który przypada praktycznie na okres mojej kadencji jako szefa PFRON na Mazowszu, stąd pragnę podkreślić, iż była ona

w każdym zakresie prowadzona w sposób profesjonalny. Kwota dofinansowania w wysokości 4 mln zł, wskutek wzorowej współpracy z prezesem Kuciem z FOZI, została w pełni właściwie wykorzystowana – kontynuował dyr. Libidzki. – Dumny jestem, że obiekt ten powstał w Konstancinie i pewnie jestem, że dumny byłby również prof. Weiss, który swym życiem i działalnością wykreował to miasto jako centrum rehabilitacyjne. Życzę, by CKiR tak godnie jak dotychczas kontynuowało tę pracę i rozślawiało Konstancin na cały kraj – zakończył.

Poświęcenia obiektu dokonał ks. prałat **Józef Maj**, w asyście ks. dr. **Jana Tondery**, proboszcza miejscowej parafii. Przedtem przekazał on życzenia ks. prymasa Józefa Glempa, który ubolewa, że na skutek wyjazdu nie mógł osobiście



Fragm. audytorium uroczystości

uczestniczyć w tej uroczystości. – Nie sposób tu na Mazowszu nie przypomnieć – powiedział m.in. ks. Maj – że dzisiejsze poświęcenie dokonuje się niemal dokładnie w 200. rocznicę powołania przez ks. Baudouina de Courtenaya Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Po załamaniu się systemu opiekuńczego dawnej Polski, systemu opartego na klasztorach, ten człowiek zdecydował się wówczas na krok odważny i włączył ludzi świeckich do dzieła miłosierdzia. Dzisiaj w Polsce to już świeccy mają przewagę nad nami, a 200 lat temu rozpoczęło się to wielkie dzieło. Wszystkim, którzy włączają się w pracę nad opieką wobec niepełnosprawnych i chorych, niech to błogosławieństwo towarzyszy i w pracy, i w życiu.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali wojewoda Mizieliński, dyrektor

Libidzki, a zakończyła tę ceremonię prezes Andrzejewska-Sroczyńska. Po tem goście mieli możliwość zapoznania się z wszystkimi urządzeniami i obiektami, składającymi się na ten zespół. A było na co popatrzeć.

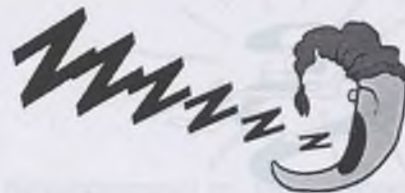
– Realizacja tego przedsięwzięcia – powiedział dla „NS” **Kazimierz Kuć**, wiceprezes FOZI – była trudna i skomplikowana, należało bowiem immanentnie wkomponować ten zespół w już istniejący zestaw obiektów. W ogólnej ocenie powiodło się to, a to dzięki ścisłej współpracy projektantów, wykonawców i nas – przyszłych użytkowników, ci pierwsi bowiem słuchali naszych sugestii i zastosowali się do nich. Zespół ten dopełnia ofertę działań rehabilitacyjnych wykonywanych w CKiR o szeroki zakres hydroterapii. Trzeba uwypuklić, że to jednak nie tylko baseny, to cały ciąg gabinetów zabiegowych, których liczba w stosunku do dotychczasowych uległa niemal podwojeniu. Chcielibyśmy, by służyły one wszystkim pacjentom i kuracjom, by na basenie mogli np. odbywać treningi niepełnosprawni sportowcy, by były również udostępnione miejscowej, konstancińskiej społeczności. Wobec dużego zapotrzebowania na tego typu usługi nasza Fundacja uruchomiła w Warszawie dwie filie – jedną dwa lata temu w Ursynowie, drugą na ul. Gałczyńskiego. We wszystkich tych obiektach obłożenie jest ogromne, co – niestety – wiąże się z długim czasem oczekiwania na zabiegi – zakończył wiceprezes Kuć.

Rzeczywiście, nie ma chyba przesady w stwierdzeniu, że Centrum Kształcenia i Rehabilitacji FOZI w Konstancinie jest w obecnym kształcie wzorcową jednostką w kraju. W kuluarach padały sformułowania, że to „okręt flagowy” tej Fundacji. Należy życzyć wszystkim niepełnosprawnym, by takich okrętów jak najwięcej pływało po naszych wodach, a dostępność do wysokiej jakości profesjonalnych zabiegów rehabilitacyjnych uległa radykalnej poprawie. Czy to jednak możliwe...?

**Radek Szary**  
fot. ina-press



# Opcja iracka



*Miałem sen. Niejednoznaczny. Tak jak zjawisko, które było jego treścią. Zaczęło się zresztą na długo przedtem, zanim położyłem się spać. Fala niespodziewanych i – dodajmy – zaszczytnych awansów objęła prominentnych działaczy ze środowiska zakładów pracy chronionej. Całą serię rozpoczął przewodniczący POPON, który objął fotel wiceprezydenta Konfederacji Pracodawców Polskich. Niejako w jego ślady poszedł prezes KIG-R, który został wiceprezesem Krajowej Izby Gospodarczej. Już w moim zaczarowanym śnie szef Krajowego Związku Rewizyjnego objął stanowisko sekretarza stanu ds. zatrudnienia socjalnego i chronionego w MGPIPS.*

Najdziwniejszy awans spotkał prominentnego działacza śląskiego POPON-u, został on bowiem pełnomocnikiem prof. Belki w Iraku ds. importu do tego kraju wyrobów i usług ZPCh, przede wszystkim sprzętu komputerowego i usług informatycznych, ze szczególnym naciskiem na internet pustynny.

Zasmuceni chodzili jedynie działacze związkowi, którzy wbrew rozsiewanym plotkom, nie otrzymali żadnych znaczących awansów. Pocieszała się jednak informacją, że wielu prominentnych działaczy KRazon nie tylko że nie awansowało, to w najbliższym czasie z całą pewnością nie opuści swego matecznika. Zapędy tych ostatnich radykalnie ostudziło zjawisko medialnej nagonki na błyskotliwie awansujących czołowych działaczy SLD, z hukiem i w niesławie opuszczających ministerialne i poselskie stolki.

Magiczna siła snu przeniosła mnie na towarzyskie spotkanie prowadzących zakłady pracy chronionej, gdzie wokół całej sprawy toczyła się dyskusja ujawniająca ich obawy związane z falą społecznych awansów prominentnych działaczy środowiska. – Jak to – mówili jedni – w rządzie pojawiają się projekty kolejnych ograniczeń, a nawet likwidacji zakładów pracy chronionej, a oni opuszczają tonący okręt? – Spoko, spoko – mówili inni – na wyższych stanowiskach będą mogli skuteczniej bronić interesów środowiska, które ich wykreowało. – Chyba że zajmą się zupełnie innymi problemami i o nas zapomną – zastanawiali się kolejni dyskutanci. – Taki Grzesiek – jak został wiceprezydentem, to przepadł jak kamień w wodę. Nigdzie go nie widać. Przedtem to go w telewizorze czasem pokazali, jak bronił zakładów

pracy chronionej. Włodek też przebąkuje, że nie ma czasu na przeprowadzenie KRazon-owi i chciałby przekazać tę funkcję komu innemu. – Ale nie bardzo ma komu, bo wszyscy albo awansowali, albo nie mają czasu na zajmowanie się obroną naszych interesów – zafrasował się kolejny dyskutant. – Zresztą kogo tu bronić? – kontynuował. – Wszyscy mają już dosyć ciąglej zadymy wokół zakładów pracy chronionej. Nazywania ich złodziejami i przekrętasami. Tych stałych kontroli i publicznego chłostania przez media. Większość przestała wierzyć, że to się da obronić. Popatrzenie na tych z listy 100 najbogatszych Polaków – niektórzy rozwinęli swoje firmy także dzięki statusowi ZPCh, a teraz wołają się publicznie nie przyznawać do jego posiadania. – Nie popadajcie w skrajny pesymizm – zaproponował prezes jednej ze spółdzielni. – Przecież na wrzesień zwołano Kongres Zakładów Pracy Chronionej, jak będzie źle, to się uchwali rezolucję, zorganizuje przemarsz. Lewicowy rząd musi się liczyć z głosem ludu. – Ty już więcej nie pij – ze złością zbesztal przedmówcę jeden z prominentnych dyskutantów. – Z Hausnera taki socjalista jak ze mnie Rockefeller. – Przecież oni nie mają wyboru, muszą cię wydatki socjalne, bo budżet unijny im się nie zepnie – krzyknęła podenerwowana dyskutantka o wyrażnie lewicowych zapatrywaniach. – Powiedz to tysiącom „kulawych”, którzy stracą pracę, jeżeli rząd wprowadzi swoje pomysły – wtrąciła się jedna ruda. – To jakaś paranoja! – nie wytrzymał nerwowo jeden z nich. – Z tej sytuacji nie ma dobrego wyjścia. – Jak to nie ma?! – wrzasnął milczący dotychczas jeden z obserwatorów dyskusji. Zaległa kompletna cisza. Wszyscy spojrzeli w jego stronę. – A jak wam się, głąby kapusciane

jedne, wydaje? Po co Leszek pojechał do Iraku? Według mnie ten facet ma niesamowitego nosa do interesów. Już widzę jak za dwa lata powstanie tam cała sieć spółdzielczych i prywatnych zakładów pracy chronionej o swojsko brzmiących nazwach – Wyzwolenie, Pokój, Wolność, czy Hallina, Hloop może Peleletonika? Ja od wielu lat obserwuję niektórych kolegów z naszego środowiska. Lęb do interesów, ciągną na bramkę, spryt życiowy i instynkt samozachowawczy. To wszystko świetnie zda egzamin w pustynnych warunkach Iraku i krajów ościennych. Bylibyśmy głupcami, gdybyśmy nie potrafili wykorzystać obecności naszych wojsk w tym pięknym kraju. A w końcu jaka to różnica gdzie, wobec powszechnej globalizacji, będziemy prowadzić nasze ukochane zakłady pracy chronionej? Przecież niektórzy z nas nie umieją prowadzić przedsiębiorstwa na normalnych rynkowych warunkach, bez ulg, zwolnień i drobnych matactw z zakładowym funduszem rehabilitacji – podsumował bezwstydnie.

Obudziłem się z uczuciem zadowolenia. Jakież to wszystko proste. Jak zwykle nie wyłączyłem telewizora. Nadawali wiadomości. Spiker informował, że Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej we współpracy z resortem finansów przygotowuje radykalną reformę zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zakładając wprowadzenie dofinansowania wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników – bez względu na miejsce zatrudnienia – zgodnie ze standardami Unii Europejskiej, tj. w wysokości 60 proc. najniższego wynagrodzenia. Ponadto – w celu zapewnienia środków finansowych umożliwiających PFRON dofinansowanie wynagrodzeń wszystkich zatrudnionych niepełnosprawnych, a także celem zachowania warunków równej konkurencji rząd planuje likwidację zwolnień od wpłat na ten Fundusz kontrahentów zakładów pracy chronionej.

Poczułem się dziwnie. Chyba jednak nie obudziłem się do końca, bo tak ważna dla środowiska informacja nie zrobiła na mnie większego wrażenia. Przez chwilę zastanawiałem się nad powodem takiej zmiany. – No jasne! – krzyknąłem sam do siebie. – OPCJA IRACKA!

Spioch





# Sposób określenia kwoty miesięcznego dofinansowania

Warszawa, dnia .....

Przykład drugi dotyczący zatrudnienia w zakładzie pracy chronionej:

JOLANTA BANACH

Sekretarz Stanu

Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych

MINISTERSTWO GOSPODARKI, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

BON.III.026/4/03/MZ

**Wyjaśnienie w sprawie zasad przyznawania miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych w przypadku zbiegu tego dofinansowania z finansowaniem składek na ubezpieczenia społeczne zatrudnionych osób niepełnosprawnych**

wynagrodzenie brutto pracownika – 4000 zł

wartość sfinansowanych składek – 12,21% z 4000 zł = 488,4 zł

kwota miesięcznego dofinansowania wyliczona na podstawie 26a ust. 1 pkt 3 i ust. 3 – 400 zł

Kwotę miesięcznego dofinansowania należy obniżyć o procentowy w niej udział sfinansowanych składek, czyli o 12,21% z 400 zł, tj. o kwotę 48,84 zł zatem

przyznane miesięczne dofinansowanie to:

$400 \text{ zł} - 48,84 \text{ zł} = 351,16 \text{ zł}$

2. W razie gdy wynagrodzenie brutto danego pracownika jest niższe od wyliczonej, przypadającej z tytułu jego zatrudnienia kwoty miesięcznego dofinansowania, kwotę tego dofinansowania należy **pomniejszyć o kwotę odpowiadającą sfinansowanym składkom na ubezpieczenia społeczne**. Można to w następujący sposób przedstawić na przykładach liczbowych:

Przykład trzeci dotyczący zatrudnienia w zakładzie pracy chronionej:

wynagrodzenie brutto pracownika – 800 zł

wartość sfinansowanych składek – 12,21% z 800 zł = 97,68 zł

kwota miesięcznego dofinansowania wyliczona na podstawie 26a ust. 1 pkt 1 i ust. 3 – 1040 zł

Kwotę dofinansowania 1040 zł należy obniżyć o kwotę równą sfinansowanym składkom, tj. o kwotę 97,68 zł

przyznane miesięczne dofinansowanie to:

$1040 \text{ zł} - 97,68 \text{ zł} = 942,32 \text{ zł}$

Zgodnie z art. 26a ust. 5 pkt 2 różnicę między przyznanym dofinansowaniem

Wysokość miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, przysługującego pracodawcom od stycznia 2003 r., określona została:

– w art. 26a ust. 1 pkt 1-3 i ust. 3 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – wobec pracodawców prowadzących zakłady pracy chronionej,  
– w art. 26a ust. 2 pkt 1 i 2 – wobec pozostałych pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne.

W stosunku do obu wskazanych wyżej grup pracodawców wprowadzono w art. 26b ust. 4 zastrzeżenie, iż miesięczne dofinansowanie nie może obejmować wynagrodzenia pracownika w części finansowanej przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na podstawie innych przepisów ustawy. Zastrzeżenie to dotyczy m.in. finansowania składek na ubezpieczenia społeczne zatrudnionych osób niepełnosprawnych dokonywanego na podstawie art. 25 powołanej ustawy.

W związku z powyższym powstać mogą wątpliwości, dotyczące tego, jak w omawianych sytuacjach określić przysługującą pracodawcy kwotę miesięcznego dofinansowania. Wątpliwości te wyjaśnić należy w sposób następujący:

**I. W odniesieniu do zatrudnienia w zakładzie pracy chronionej:**

1. W razie gdy wynagrodzenie brutto danego pracownika niepełnosprawnego jest równe bądź wyższe niż wyliczona, przypadająca z tytułu jego zatrudnienia kwota miesięcznego dofinansowania kwotę tego dofinansowania należy **obniżyć o procentowy udział w niej już sfinansowanych składek na ubezpieczenia społeczne**. Można to w następujący sposób przedstawić na przykładach liczbowych:

Przykład pierwszy dotyczący zatrudnienia w zakładzie pracy chronionej:

wynagrodzenie brutto pracownika – 1040 zł

wartość sfinansowanych składek – 12,21% z 1040 zł = 126,9 zł

kwota miesięcznego dofinansowania wyliczona na podstawie 26a ust. 1 pkt 1 i ust. 3 – 1040 zł

Kwotę miesięcznego dofinansowania 1040 zł należy obniżyć o procentowy w niej udział sfinansowanych składek, czyli o 12,21% z 1040 zł dofinansowania, tj. o kwotę 126,9 zł

przyznane miesięczne dofinansowanie to:

$1040 \text{ zł} - 126,9 \text{ zł} = 913,1 \text{ zł}$

Nie zawsze jednak kwota obniżenia miesięcznego dofinansowania równa będzie kwocie sfinansowanych składek, tak jak w przypadku gdy wynagrodzenie brutto jest równe miesięcznemu dofinansowaniu.



w kwocie 942,32 zł a kwotą wynagrodzenia brutto 800 zł pracodawca przekazuje na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych. W tym przykładzie będzie to zatem kwota 142,32 zł.

## II. W odniesieniu do zatrudnienia poza zakładami pracy chronionej (na otwartym rynku pracy):

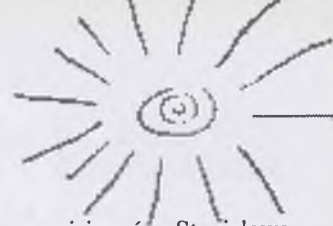
1. W razie gdy wynagrodzenie brutto danego pracownika niepełnosprawnego jest niższe niż wyliczona, przypadająca z tytułu jego zatrudniania kwota miesięcznego dofinansowania, zastosowanie znajduje art. 26a ust. 5 pkt 1 ustawy. Oznacza to, że **wypłaty dofinansowania dokonuje się w kwocie równej wynagrodzeniu netto tego pracownika**. W tym wypadku nie następuje finansowanie wynagrodzenia przez Fundusz na podstawie innych przepisów ustawy.

2. W razie gdy wynagrodzenie brutto danego pracownika jest równe bądź wyższe od wyliczonej, przypadającej z tytułu jego zatrudniania kwoty miesięcznego dofinansowania, kwotę tego dofinansowania należy **obniżyć o procentowy udział w niej już sfinansowanych składek na ubezpieczenia społeczne**. Można to w następujący sposób przedstawić na przykładzie liczbowym:

Przykład czwarty dotyczący zatrudnienia na otwartym rynku pracy:

wynagrodzenie brutto pracownika – 800 zł  
wartość sfinansowanych składek – 9,76% z 800 zł = 78,08 zł  
kwota miesięcznego dofinansowania wyliczona na podstawie 26a ust. 2 pkt 1 w zw. z ust. 1 pkt 3 – 280 zł  
Kwotę miesięcznego dofinansowania 280 zł należy obniżyć o procentowy w niej udział sfinansowanych składek, czyli o 9,76 z 280 zł, tj. o kwotę 27,3 zł  
zatem przyznane miesięczne dofinansowanie to:  
280 zł – 27,3 zł = 252,7 zł

Info: [www.mgpips.gov.pl](http://www.mgpips.gov.pl)



- \* Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki na **dzień otwarty w Śląskim Wesołym Miasteczku w Chorzowie**, 9 czerwca, podczas którego wszystkie urządzenia były nieodpłatnie udostępnione dzieciom i młodzieży niepełnosprawnym.
- \* Namiestnictwo Drużyn „Nieprzetartego Szlaku” ZHP – Komenda Hufca Praga Południe na **Festiwal Kultury pod hasłem „Moja przygoda z Harrym Potterem”**, 10 czerwca w sali „Pod Kopułą” MGPIPS w Warszawie.
- \* Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach na **spotkanie z Januszem Durbačem, dyrektorem Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych na temat nowych rozwiązań technologicznych znoszących niewidomym bariery informacyjne**, 13 czerwca.
- \* Centrum Prasowe PAI w imieniu Związku Harcerstwa Polskiego na **konferencję prasową „Pod namiotem praw – bezpieczne wakacje”**, 16 czerwca w siedzibie Centrum w Warszawie.
- \* Dyrektor Biblioteki Śląskiej na **otwarcie 10. wystawy ceramiki, rysunku i malarstwa podopiecznych Stowarzyszenia „Unikat”**, 16 czerwca w Małej Galerii w Katowicach.
- \* Zarząd i pracownicy Spółki „Jedność” we Wschowie na **festyn integracyjny organizowany z okazji ERON**, 20 czerwca na terenie rekreacyjno-sportowym firmy.
- \* Galeria „tak” w Poznaniu na **otwarcie wystawy prac Grupy Integracyjnej Doroty Gaudyn-Otowskiej**, 23 czerwca w siedzibie Galerii.
- \* Śląski Teatr Tańca na **V Międzynarodowe Warsztaty Tańca Integracyjnego oraz Warsztaty „Terapia przez ruch”**, odbywające się w ramach X Międzynarodowej Konferencji Tańca Współczesnego i Festiwalu Sztuki Tanecznej, 23 czerwca – 5 lipca w Bytomiu i Reptach Śl.
- \* Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce na **wernisaż wystawy „Zamki kazimierzowskie w Wieliczce i Niepołomicach w twórczości artystów niepełnosprawnych”**, 24 czerwca w podziemnej galerii Muzeum na poziomie III.
- \* Jerzy Jankowski, prezes zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej na **spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, połączone z wręczeniem odznaczeń zasłużonym spółdzielcom**, 4 lipca w ogrodach Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnego w Warszawie-Miedzeszynie.
- \* Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów w Warszawie oraz Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Konstancinie na **uroczyste otwarcie kompleksu basenowego**, 5 lipca w CKiR w Konstancinie-Jeziornie.
- \* Zarząd „Beskid” Sp. z o.o. w Bielsku-Białej na **uroczystość wręczenia przez przedstawiciela KEMA Quality Polska certyfikatu na system zarządzania jakością ISO 9001:2000**, 11 lipca w ośrodku „Trójka” w Międzybrodziu Żywieckim.
- \* Organizatorzy na **wernisaż wystawy, na którą składają się malarstwo z europejskiej kolekcji Fundacji Sztuki w Krakowie i prace wykonane w WTZ w Zakopanem**, 11 lipca w Galerii Politechniki Krakowskiej „Stara Polana” w Zakopanem oraz **na otwarcie wystawy malarstwa artystów niepełnosprawnych „Podziemia Wieliczki i Bochni”**, 15 lipca w Galerii Politechniki Krakowskiej „Kanonicza 1” w Krakowie.
- \* Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu na **cykl imprez w ramach realizacji projektu „Teatr Życia” i obchodów ERON**, w tym wystawy plastyczne, plener malarski, warsztaty twórcze, koncert i spotkania integracyjne, 15–30 lipca w Ostrowcu Świętokrzyskim, Opatowie, Iwaniskach, Kalkowie – Godowie i Ujeździe.
- \* Integracyjny Klub Sportowy przy AWF w Warszawie na **zawody z cyklu o puchar świata „Szabla Kilińskiego” w szermierce na wózkach**, 26–27 lipca w hotelu Marriott w Warszawie.
- \* PSSON „Start” w Białymstoku na **IV Olimpiadę Szachową IPCA (niepełnosprawnych narządu ruchu)**, 20–30 lipca w hotelu „Żubrówka” w Białowieży.



# Pamiętajmy

*Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych wraz z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną zorganizowali na terenie kraju cykl ważnych i interesujących seminariów nt. ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzoru pomocy publicznej dla przedsiębiorców, w kontekście zarówno obowiązujących aktualnie regulacji prawnych, jak i zmian związanych z naszą przyszłoroczną akcesją do Unii Europejskiej. Obserwowaliśmy przebieg spotkania 27 czerwca w hotelu „Aria” w Sosnowcu, w którym uczestniczyło ok. 30 zainteresowanych.*

**S**eminarium składało się z trzech części – pierwszą stanowiło wystąpienie prezesa KZRSLiSN **Jerzego Szretera**, mające charakter „panoramiczny”, ale jednocześnie koncentrowało się na istotnych dla ZPCh aspektach ustawy. Na początku zwrócił uwagę, że w sensie ustawowym pomoc publiczna udzielana przedsiębiorstwom to nie tylko przekazywane im w dowolnej formie środki pieniężne, ale także wszystkie zwolnienia z opłat, które wnoszą inne podmioty gospodarcze. Pomoc ta podlega elementarnemu ograniczeniu w postaci niemożności naruszenia warunków wolnej konkurencji. Stąd szczególnie rola Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w nadzorowaniu prawidłowości udzielania i zgodnego z decyzją wykorzystywania środków pomocy publicznej.

W przypadku ZPCh ten warunek stał się przedmiotem istotnych kontrowersji w zakresie zwolnienia z opłat na PFRON, jakie otrzymują kontrahenci ZPCh na otwartym rynku pracy. Organizacje środowiskowe stoją twardo na stanowisku, że zwolnienia te nie stanowią pomocy publicznej dla ZPCh, gdyż żadnemu z nich nie przysparzają środków finansowych, a jedynie stanowią element „wyrównania” ich niższej konkurencyjności rynkowej, związanej z faktem zatrudnienia osób niepełnosprawnych. W roku ubiegłym, w czasie prac nowelizacyjnych nad ustawą o rehabilitacji, władze wykonawcze usiłowały natomiast wykazać, że zwolnienia te stwarzają podmiotom chronionego rynku pracy pozycję uprzywilejowaną, co narusza warunki konkurencji. Artykuł 22 ustawy udało się utrzymać w nieco zmienionej formie, jakkolwiek jest prawdą, że przywilej ten, nie działając wprost, ma jednak pozytywny wpływ na kondycję finansową ZPCh. Fakt, że

w obecnym brzmieniu artykuł ten nie odwołuje się do ZPCh, ale do każdego pracodawcy spełniającego odpowiednie kryteria zatrudnieniowe nie oznacza, że jest to sformułowanie nie sprzyjające chronionemu rynkowi pracy, skoro wszystkie ZPCh wymogi te spełniają *ex definitione*.

– Nie zmienił się zakres pomocy publicznej i jej formy, ale zmianie uległa istotna zasada: obecnie bowiem, zgodnie z brzmieniem art. 4.1., „Wartości udzielanej pomocy podlegają sumowaniu niezależnie od jej przeznaczenia i form” – akcentował J. Szreter. – Dziś więc, jeśli łączna kwota pomocy przekracza 100 tys. euro w kolejnych trzech latach, stosuje się przepisy ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowania pomocy publicznej dla przedsiębiorców. Nie wszystkie jednak składniki tej pomocy podlegają tak określone sumowaniu, gdyż art.6.1.2 c) wyłącza zeń „dofinansowanie lub refundację wynagrodzeń osób niepełnosprawnych lub składek na ubezpieczenie społeczne naliczane od tych wynagrodzeń”. Sformułowanie to nie jest najszcześniejsze, sugeruje bowiem alternatywę rozłączną – albo dofinansowanie, albo składki, jednak interpretacja oficjalna każe nam rozpatrywać to wykluczenie łącznie – zarówno dofinansowania, jak i składek nie należy sumować. Pomoc tę należy więc w sprawozdaniu wykazać, ale jej nie sumować! Należy także zwrócić uwagę na fakt, że od nowego roku – zgodnie z zapisami w ustawie o rehabilitacji – ulegnie zmianie zasada finansowania zatrudnienia osób z upośledzeniami umysłowymi (PS): wysokość refundacji (75 proc. płacy minimalnej) pozostaje bez zmian, lecz jej uzasadnienie wynika z nowej filozofii ustawowej, stanowiąc rekompensatę podwyższonych kosztów ich zatrudnienia. Pamiętajmy też, że od nowego roku

w miejsce zwrotu podatku VAT pojawia się dotacja, która – niezależnie od jej procentowej wysokości – jest elementem pomocy publicznej, ale – zgodnie ze wspomnianym już zapisem art. 6.1.2 c) – nie wchodzi w skład form podlegających sumowaniu. Te karkołomne konstrukcje są konsekwencją faktu, że od nowego roku w przypadku subsydiowania zatrudnienia osób, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, epilepsję i niewidomych mielibyśmy do czynienia z „refundacją” przekraczającą 100 proc., a taka nadwyżka zgodnie z przepisami musiałaby w całości trafiać na zakładowy fundusz rehabilitacji. Dlatego dotychczasowe środki przeznaczane na ten cel należało nazwać rekompensatą za zwiększone koszty zatrudnienia. Na marginesie warto dodać, że ani obecnie obowiązujący, ani przewidywany od przyszłego roku system dotowania nie wpłynął na odczuwalny na rynku wzrost zatrudnienia takich osób, a zatem skuteczność tego typu filozofii prozatrudnieniowej jest całkowicie iluzoryczna, przynajmniej w stosunku do tej grupy schorzeń...

Należy zwrócić uwagę, że instytucje i konkretne osoby rozpatrujące wnioski o dofinansowanie już w najbliższej perspektywie będą to czynić przez pryzmat ogólnego bilansu „aktywów”, rozumianych tu jako suma udzielonej pomocy, i „pasywów”, czyli zwiększonych kosztów zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Kłopot w tym, że ani ustawa o pomocy publicznej, ani rozporządzenia wykonawcze, nie wskazują żadnej metody liczenia tych zwiększonych kosztów – więcej: w formularzach sprawozdawczych jest wymagane uwidocznienie zastosowanej w danym zakładzie procedury ich obliczania. Z jednej strony jest to podyktowane trudną do ogarnięcia różnorodnością branż, specyfiki, typu aktywności zatrudnionych niepełnosprawnych i ich rzeczywistej wydajności – z drugiej ustawodawca przerzuca ten niełatwy obowiązek na barki samych zainteresowanych uzyskaniem dofinansowania, a to może prowadzić do wielu nieporozumień, zwłaszcza że zaproponowane metody będą „recenzować” urzędnicy decydujący o losie złożonych wniosków.

– Trzeba uważnie przyjrzeć się wszystkim sferom generującym zwiększenie



# o sprawozdaniach!

kosztów zatrudniania osoby niepełnosprawnej: opiece medyczno-rehabilitacyjnej, dodatkowemu zużyciu materiałów, dodatkowemu dozorowi itp. – dodał J. Szreter. – Niewątpliwie wydajność niemal każdego niepełnosprawnego jest niższa od przeciętnej, a w wypadku schorzeń neuropsychiatrycznych i niewidomych to obniżenie sięga 70 proc. lub więcej. Jest to w poszczególnych firmach jakoś policzalne, choćby w oparciu o normy wydajności na poszczególnych stanowiskach dla osób pełnosprawnych, a taką bazę można i należy skonstruować, bo będzie ona w miarę upływu czasu coraz bardziej przydatna – zarówno dla celów aplikacyjnych, jak i sprawozdawczych. Kontynuując ten przykład: norma wydajności na poziomie 30 proc. oznacza, że pracę wykonywaną przez stu zatrudnionych niepełnosprawnych wykonałoby 30 pracowników, a to z kolei rodzi następujące konsekwencje (poza płacowymi, bo te są znacząco refundowane): utrzymanie 70 stanowisk, dzierżawa lub koszty utrzymania zwiększonej powierzchni hali produkcyjnej, jej ogrzania, zużycia energii elektrycznej i innych mediów, więcej – jeżeli nawet jest to powierzchnia własna, to gdyby została komuś wynajęta, przynosiłaby dodatkowe profity zamiast dodatkowych kosztów. Mamy więc typowy przykład tzw. utraconych korzyści. Są to zatem rzeczywiste koszty, związane z utrzymywaniem zatrudnienia „socjalnego”, a więc w jakimś zakresie nieekonomicznego.

Analogicznie można mniemać i uzasadniać, że zatrudnienie zamiast 70 niepełnosprawnych dodatkowo 70 pełnosprawnych pracowników pozwoliłoby zwiększyć produkcję i zbył, więcej – w razie szczególnego zapotrzebowania na wytwarzane produkty lub oferowane usługi można by uruchomić – mniejszym kosztem, bo w oparciu wyłącznie o osoby pełnosprawne – pracę zmianową, a zatem i to są utracone przez przedsiębiorcę korzyści... Nie ma więc jednej recepty – trzeba poszukać „wewnątrz” przedsiębiorstwa, tak, by w oparciu o rzetelne i uczciwe wyliczenia pokazać rzeczywiste zwiększenie kosztów, bez popadania w przesadę. Znaczenie rachunku kosztów będzie rosło w kolejnych miesiącach i latach, i to dla całego sektora chronionego.

Należy pamiętać, że wyłączenie pewnych elementów z sumowania środków pomocy publicznej nie oznacza, że przestają one być pomocą publiczną. W związku z tym należy je uwzględniać i uwidaczniać sprawozdawczo, a co więcej – nie są one tym samym wyłączone spod nadzoru i kontroli podług reguł ustawy o pomocy publicznej.

Skutek jest taki, że zgodnie z art. 44. 1. ustawy „ubiegający się o pomoc są zobowiązani do przedstawienia (...) informacji o pomocy udzielonej im w okresie 3 kolejnych lat poprzedzających dzień złożenia wniosku (...), niezależnie od jej wartości”.

Możemy wyróżnić pomoc niejako „automatyczną”, czyli na dzień dzisiejszy zwrot podatku VAT, a w przyszłym roku dotacje, na poziomie ok. 550 zł na zatrudnioną osobę niepełnosprawną miesięcznie, refundacja składek na ZUS (ok. 300 zł), zwolnienie od opodatkowania środków na zakładowym funduszu rehabilitacji (ok. 250 zł), co daje łącznie ok. 1.100 zł miesięcznie. Pomoc uzależniona od każdorazowych decyzji obejmuje z reguły środki przydzielane bezpośrednio przez PFRON i za pośrednictwem starostw, co daje ok. 150 zł na osobę niepełnosprawną miesięcznie.

– Pomocą publiczną są niewątpliwie środki zgromadzone na ZFRON, mimo że nie są uwzględniane w bilansie firmy ani nie poprawiają kondycji przedsiębiorstwa, czyli trzeba te środki osobno zestawiać z wydatkami w ramach tego funduszu – podsumowuje J. Szreter.

Na seminarium zwrócono także uwagę na rosnące znaczenie art. 10. 3., tzn. konieczność uzasadnienia korzyści społecznych, jakie przynosi udzielana pomoc, które powinny być „większe niż korzyści możliwe do osiągnięcia bez jej udzielenia, przy uwzględnieniu związanych z tym kosztów”. Jest silnie akcentowane w Unii Europejskiej, a zatem już dziś należy we wnioskach nie zapominać o nietrywialnym uzasadnieniu tych korzyści. Istotne są zapisy obecnego art. 16. ustawy, zwłaszcza pkt. 3 i 4, mówiące o „utrzymaniu poziomu zatrudnienia lub utworzeniu nowych miejsc pracy” oraz „rozwoju małych i średnich przedsiębiorców”, na co mogą być np. przeznaczone środki z puli starostw.

Renata Radziejewska, przedstawicielka UOKiK zwróciła uwagę na kilka wątków istotnych z punktu widzenia prawidłowości wniosków składanych do tej instytucji. W zakresie szkoleń – zgodnie z par. 3. 1. 4) – nie należy pomijać amortyzacji „maszyn i urządzeń w zakresie, w jakim zostały one wykorzystane na potrzeby szkolenia”. Powoduje to często konieczność uzupełniania już złożonych aplikacji. Należy pamiętać o stratyfikacji dofinansowania ze względu na typ szkolenia (ogólne czy specjalistyczne), a także na przynależność do sektora małych i średnich przedsiębiorstw, w tym ostatnim przypadku kwota dofinansowania, m.in. w wypadku organizacji szkoleń dla osób niepełnosprawnych, może zostać zwiększona o 30 – 40 proc. W Polsce środki przeznaczane na cele szkoleniowe przez przedsiębiorstwa są niższe ponadtrzykrotnie niż w UE, a nawet np. u naszych południowych sąsiadów.

W roku 2003, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 3 lutego br., badaniu będzie podlegać skuteczność i efektywność pomocy publicznej przeznaczonej dla ZPCh w formie dofinansowania oprocentowania kredytów bankowych oraz pożyczek inwestycyjnych, a także środków na restrukturyzację i pomoc doraźną, jeżeli jej wartość w okresie ostatnich 3 lat przekroczyła 100 tys. euro.

Na zakończenie Hubert Pora przedstawił skonkretyzowany „instruktaż” wypełniania wniosków o pomoc, a także sprawozdań, które korzystający ze środków publicznych – w tym obligatoryjnie wszystkie ZPCh – są obowiązani złożyć już do końca lipca br. Był on oparty na znakomicie przygotowanych materiałach szkoleniowych, w tym specjalnej dyskiecie, na której szczególnie cenne były wzmiankowane wyżej formularze w postaci elektronicznej, co kapitalnie poprawia komfort pracy nad tymi – było nie było – rozbudowanymi i ważnymi dokumentami.

Ten ważny cykl, obejmujący 10 szkoleń na terenie całego kraju, cieszył się zrozumiałym zainteresowaniem, również z uwagi na wspomniany pilny obowiązek sprawozdawczy, dotyczący wszystkich ZPCh.



## Wyrównywanie różnic i służba publiczna

*Rada Nadzorcza PFRON przyjęła 5 czerwca dwie uchwały wprowadzające dwa zupełnie nowe programy. Są to: Program wyrównywania różnic między regionami (uchwała 27/2003) i Osoby niepełnosprawne w służbie publicznej (uchwała nr 28/2003). Obecnie trwają jeszcze prace nad przygotowaniem procedur ich realizacji.*

*Poniżej prezentujemy ich omówienie.*

### Program wyrównywania różnic między regionami

Zgodnie z polityką regionalną państwa, środki stanowiące budżet Programu wyrównywania różnic między regionami kierowane będą do podregionów słabo rozwiniętych gospodarczo i społecznie, a w szczególności do podregionów o gwałtownie pogarszającej się sytuacji na rynku pracy chronionej oraz pozbawionych infrastruktury służącej rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Program przewiduje stosowanie zasady maksymalnej koncentracji środków w wybranych regionach i zadaniach, tak aby finansowane działania możliwie szybko przyniosły zakładane efekty. Przyjęcie tej zasady oraz ograniczoność środków PFRON jakie mogą być przeznaczone na dofinansowanie programu może uniemożliwić jednoczesne udzielenie pomocy wszystkim wnioskodawcom – adresatom programu. Dlatego przewidziana jest możliwość ustalania terminów wdrażania realizacji poszczególnych obszarów programu w zależności od możliwości finansowych Funduszu i występujących w poszczególnych obszarach potrzeb.

Ze środków przeznaczonych na realizację programu udzielona może być pomoc regionalna w ramach:

- 1) obszaru A – na wyposażenie obiektów służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych w sprzęt rehabilitacyjny,
- 2) obszaru B – na likwidację barier w placówkach edukacyjnych w zakresie umożliwienia osobom niepełnosprawnym poruszania się i komunikowania,
- 3) obszaru C – dla pracodawców na wyposażenie nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych,
- 4) obszaru D – na likwidację barier transportowych.

Ze środków PFRON może być udzielana pomoc w formie dofinansowania projektów przedsięwzięć realizowanych w ramach tych obszarów skierowana do powiatów, gmin, organizacji pozarządowych, fundacji, pracodawców spełniających kryteria uczestnictwa w programie.

Program realizowany będzie do dnia 31 grudnia 2008 r.

### Osoby niepełnosprawne w służbie publicznej

Celem programu Osoby niepełnosprawne w służbie publicznej jest aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych bezrobotnych lub poszukujących pracy. Przekazywane w ramach programu środki finansowe umożliwią organizowanie szkoleń dla osób niepełnosprawnych, a także wyposażenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, odpowiednio do ich potrzeb i możliwości. Program przyczyni się do zainicjowania lub wsparcia działań prowadzonych przez instytucje wykonujące zadania z zakresu administracji publicznej na rzecz osób niepełnosprawnych oraz pozwoli na zatrudnienie, na stanowiskach związanych w szczególności z obsługą baz danych oraz obsługą recepcyjną, osób niepełnosprawnych, dając tym osobom gwarancję stabilnego zatrudnienia. Ponadto realizacja programu przyczyni się do zwiększenia dostępności do porad psychologicznych i prawnych dla osób niepełnosprawnych lub ich rodzin.

Adresatami programu są jednostki organizacyjne instytucji uczestniczących w programie, z którymi PFRON zawrze porozumienia oraz powiaty, które zatrudnią przez okres co najmniej 36 miesięcy osoby niepełnosprawne bezrobotne lub poszukujące pracy i nie pozostające w zatrudnieniu, posiadające skierowanie do pracy z powiatowego urzędu pracy.

Program realizowany jest w formie refundacji ze środków PFRON kosztów: wyposażenia nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, szkoleń tych osób zatrudnionych na nowych miejscach pracy, ich wynagrodzeń oraz składek należnych od pracodawcy na ubezpieczenia społeczne za okres 18 miesięcy.

Refundacja powyższych kosztów nie może przekroczyć kwoty 15.000 zł na każde wyposażone nowe miejsce pracy, kwoty 1.250 zł za każdą przeszkoloną osobę niepełnosprawną, kwoty 2,5-krotności najniższego wynagrodzenia miesięcznego za każdą zatrudnioną osobę niepełnosprawną.

Oprac. G.S.

## „Miłosierdzie”

*Podnoszą się coraz liczniejsze głosy protestu przeciwko obniżeniu w tym roku środków na funkcjonowanie warsztatów terapii zajęciowej, co w przypadku tych akurat placówek może doprowadzić do znaczącego pogorszenia i tak bardzo trudnej sytuacji finansowej, jeśli nie wręcz likwidacji i to w sytuacji, gdy jeszcze niedawno z ust wysokich urzędników państwowych słyszeliśmy zapewnienia o konieczności promowania powstawania WTZ w tych – jakże licznych – powiatach na terenie kraju, w których dotąd nie istnieje ani jedna taka placówka.*

**13** maja Rada Ministrów wydała rozporządzenie, w którego konsekwencji PFRON uchwałą z dnia 3 czerwca obniżył poziom finansowania kosztów jednego uczestnika z 14.076 zł rocznie do 13.414 zł, co więcej – decyzja ta ma moc wsteczną od 1 stycznia br.! Przypomnijmy, że dotychczasowa wysokość tej kwoty pozostawała i tak niezmienną od 2000 r., co tym samym oznacza jej coroczną „obniżkę inflacyjną”, łącznie przez ten okres o – jak wyliczyli zainteresowani – ok. 25 proc., a nawet więcej, jeśli zważyć, że przeważającą część tych kosztów stanowi energia elektryczna, materiały i usługi.

„Konieczność zapłaty czynszów, energii, paliwa, obowiązkowych usług powoduje, że zamiast waloryzować płace pracowników są one systematycznie redukowane” – czytamy w liście prezesa zarządu Fundacji Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” z Kalisza, Stanisława Bronza do pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych i prezesa zarządu PFRON. Jedynych możliwych jeszcze oszczędności można dokonywać w zakresie zakupów materiałów do terapii i kieszonkowego, ale to obniżka na poziomie 0,5 proc., nie wyrówna więc redukcji dofinansowania o 10 proc.



## z okazji ERON?

– W ciągu roku w naszym warsztacie musielibyśmy zaoszczędzić aż 23 tys. zł – żali się Paweł Kaczmarek, kierownik WTZ w Krotoszynie. – Od trzech lat nie mieliśmy podwyżek. Jak zwolnić kogośkolwiek, skoro powinniśmy zatrudnić jeszcze pracownika socjalnego? Rozwiązania nie stanowi także rezygnacja z dowożenia uczestników WTZ na zajęcia, bo wówczas drastycznie zmniejszy się ich liczba, a to może spowodować zamknięcie warsztatów.

Największe kłopoty będą przeżywać najmniejsze WTZ, w małych miejscowościach, mające ok. 20–30 uczestników, ich macierzystych gmin nie stać bowiem choćby na umorzenie czynszu, nie mówiąc już o jakichkolwiek dodatkowych środkach finansowych.

Dramatyczny apel do min. Banach i prezesa Sroczyńskiego wystosowali kierownicy WTZ obecni na V Ogólnopolskim Seminarium w Konstancinie-Jeziornej, przypominając, że od czterech lat występowali do pełnomocnika o zwiększenie ledwie wystarczających na bieżącą działalność środków. „Ponadto niedopuszczalne jest wprowadzenie uchwały w życie z dniem 4.06.2003 r. z mocą od 1.01.2003 r., ponieważ warsztaty zostają zmuszone do zwrotu środków, które zostały wydatkowane w I półroczu 2003 roku” – czytamy w liście z 23 czerwca. Należy brać także pod uwagę, że pomoc Funduszu dla WTZ będzie systematycznie się zmniejszać od 2005 r., co – zdaniem Ogólnopolskiego Forum Kierowników WTZ – uniemożliwia prowadzenie rehabilitacji na odpowiednim poziomie i przeczy naczelnym celom ustawowym i standardowi funkcjonowania warsztatów określonym w obowiązującym nadal rozporządzeniu ministra pracy i polityki socjalnej.

Pisma kierowane przez instytucje prowadzące WTZ do Biura Pełnomocnika i Funduszu są kwitowane zdawkowymi odpowiedziami, zasłaniają się algorytmem lub sugerują, iż samorządy mogą na ten cel przeznaczyć wyższe środki. Tylko skąd?

Wszystko to ma miejsce w trakcie Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych, który w Polsce upływa pod znakiem okazjonalnych festynów i fet, podczas gdy na ich zapleczu dzieją się rzeczy zdecydowanie mniej odświętne...

JO

## Turnusy, kredyty i wzory informacji

*Przedstawiamy krótkie omówienie kolejnych aktów wykonawczych do ustawy o rehabilitacji – rozporządzeń MGPIPS, które ukazały się w Dziennikach Ustaw w maju i czerwcu i już weszły w życie.*

Pierwsze z nich, dotyczące turnusów rehabilitacyjnych (Dz.U. nr 100, poz. 926) określa krąg osób uprawnionych do ubiegania się o dofinansowanie przez PFRON uczestnictwa w turnusie, jego wysokość i tryb składania wniosków, wymogi stawiane ośrodkom, w których mogą się one odbywać oraz organizatorom turnusów.

Osoba ubiegająca się o dofinansowanie powinna złożyć wniosek (stanowiący załącznik do rozporządzenia) w PCPR właściwym dla miejsca zamieszkania, do 10. dnia pierwszego miesiąca kwartału, w którym zamierza uczestniczyć w turnusie, kopię orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, skierowanie sporządzone przez lekarza prowadzącego, oświadczenie o wysokości miesięcznego dochodu oraz liczbie osób we wspólnym gospodarstwie domowym.

Wysokość dofinansowania wynosi 18-35 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za poprzedni kwartał i uzależniona jest od stopnia niepełnosprawności, wieku, sytuacji życiowej oraz faktu zatrudnienia w ZPCh. Zarówno organizatorzy, jak ośrodki, w których odbywają się turnusy rehabilitacyjne muszą znajdować się w specjalnych rejestrach prowadzonych przez wojewodów, a nie – jak dotychczas – przez pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Wojewoda ma obowiązek przekazywania informacji o organizatorach i ośrodkach, na podstawie których powstanie centralna baza danych.

Wnioski o wpis do tych rejestrów (również w załączeniu do rozporządzenia) mogą składać osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, osoby prawne lub inne jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, pod warunkiem, że prowadzą działalność na rzecz osób niepełnosprawnych przynajmniej od dwóch lat.

Muszą one – prócz spełnienia wszystkich wyszczególnionych w rozporządzeniu wymogów i standardów – nie posiadać wymagalnych zobowiązań wobec PFRON.

Ścisłe z tym aktem wiąże się kolejne rozporządzenie, dotyczące szczegółowych zasad udzielania zwolnień od

pracy osobom o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym (Dz.U. nr 100, poz. 927).

Określa ono, iż zwolnienie od pracy przysługuje na podstawie skierowania na turnus wystawionego przez lekarza, termin turnusu musi umożliwić zapewnienie normalnego toku pracy w zakładzie, a podstawą wypłacenia wynagrodzenia jest przedłożony pracodawcy dokument, który potwierdza pobyt na turnusie, wystawiony przez jego organizatora.

W tym samym Dzienniku Ustaw (nr 100, poz. 929) znajduje się rozporządzenie określające zasady udzielania pożyczek osobom niepełnosprawnym podejmującym działalność gospodarczą oraz warunki ich spłaty.

W stosunku do poprzedniego umożliwia ono ubieganie się o tę pożyczkę nie tylko na podjęcie działalności po raz pierwszy, również na jej ponowne rozpoczęcie, jeśli od dnia jej zakończenia upłynęło co najmniej 6 miesięcy.

Dwa kolejne rozporządzenia MGPIPS dotyczą określenia wzorów informacji przedstawionych przez prowadzącego ZPCh lub ZAZ oraz sposobu ich przedstawiania (Dz.U. nr 104, poz. 968) i określenia wzorów informacji o zatrudnianiu, kształceniu lub o działalności na rzecz osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 104, poz. 969).

Pierwsze określa wzór informacji półrocznej INF-W, którą prowadzący ZPCh lub ZAZ muszą przedstawić w terminach: do 20 lipca – za pierwsze półrocze i do 20 stycznia – za drugie oraz wzór informacji INF-WZ sporządzanej w przypadku zmian dotyczących spełniania warunków niezbędnych dla posiadania statusu ZPCh lub ZAZ.

Informacje te przedstawiane są wojewodzie właściwemu dla siedziby jednostki, w formie pisemnej lub elektronicznej.

Drugie z nich określa wzory miesięcznych (INF-1) i rocznych (INF-2) informacji o zatrudnieniu, kształceniu osób niepełnosprawnych lub działalności na ich rzecz. Składane są one zarządowi PFRON przez pracodawców zwolnionych z wpłat na ten Fundusz.

Oprac. G.S.



# Polityka społeczna – od klientyzmu do

*Na tak zatytułowaną konferencję zaprosili do Poznania 6 czerwca br. minister gospodarki, pracy i polityki społecznej prof. Jerzy Hausner, prezydent miasta Poznania Ryszard Grobelny oraz Ogólnopolska Konfederacja na rzecz Zatrudnienia Socjalnego przedstawiciele organizacji pozarządowych, samorządów i rządu.*

*Wszystkich zajmujących się pomocą społeczną.*

*Najpierw jednak przyjrzyjmy się liczbom, które wspomnianym wyżej są dobrze znane.*

Aż 45 proc. rodzin w Polsce nie stać na zjedzenie co drugi dzień posiłku, w skład którego wchodziłoby mięso, drób czy ryby, 67 proc. rodzin nie może sobie pozwolić na kupno nowej, nieco lepszej jakościowo odzieży, prawie jedna trzecia rodzin nie zaspokaja swoich potrzeb w spożyciu przetworów mlecznych i owoców, natomiast jedna piąta w spożyciu warzyw i ich przetworów, połowa rodzin nie ogrzewa swego mieszkania wedle potrzeb, jedna trzecia rodzin zrezygnowała z wizyt u stomatologa, pomimo iż istniała taka potrzeba, 28 proc. rodzin zrezygnowało z badań specjalistycznych lub zabiegów rehabilitacyjnych, ponad jedna trzecia rodzin nie wykupuje zalecanych leków, 41 proc. nie kupiło ani jednej książki dla dorosłych, a 33 proc. dla dzieci.

A teraz uwaga: co najmniej 10 proc. Polaków, to jest około 4. milionów obywateli naszego kraju żyje poniżej minimum egzystencji, zaś bezrobocie dotknęło około 3,2 miliona naszych rodaków! Trudno się więc dziwić, że tylko 8 proc. rodzin jest spokojnych o swoją sytuację materialną.

Postanowiono zaradzić tej dramatycznej sytuacji w resorcie kierowanym przez prof. Jerzego Hausnera, który ogłosił w Poznaniu założenia nowej strategii polityki społecznej. Wygłaszając referat programowy, źródeł obecnego kryzysu nie szukał w już przecież odległym peerelu, lecz w sposobie uprawiania polityki gospodarczej, czyli koncentrowaniu się na kwestiach makroekonomicznych, przy jednoczesnym pomijaniu kwestii strukturalnych. Wtedy to polityka społeczna polega jedynie na interwencjach

łagodzących skutki polityki gospodarczej. Dlatego też musimy teraz uporać się z negatywnymi skutkami transformacji lat dziewięćdziesiątych. A są nimi:

– wysokie, masowe strukturalne bezrobocie istniejące od roku 1992,



Minister Jerzy Hausner i Tomasz Sadowski z „Barki”

– wysoki poziom nierówności dochodów, wyraźnie wyższy niż na Węgrzech czy w Czechach,

– szeroka, co do liczby osób i głęboka co do poziomu strefa ubóstwa,

– pogłębiająca się polaryzacja społeczna, zwłaszcza między miastem a wsią,

– niedorozwój infrastruktury technicznej sfery usług publicznych,

– nadmierne obciążenie budżetu państwa wydatkami społecznymi.

Ta ostatnia cecha jest niewątpliwym dziedzictwem, czy też żywą pozostałością mentalną wyniesioną z poprzedniego

ustroju, postawą roszczeniową skojarzoną z ideą państwa opiekuńczego, zaś negatywnym skutkiem transformacji jest bezrobocie i ubóstwo. Pojęcia ściśle ze sobą związane, ale nie tożsame. Trwale bezrobocie sprzyja wykluczeniu społecznemu, jednakże nie polega jedynie na materialnym niedostatku, materialnym wykluczeniu, lecz także społecznym, politycznym i kulturowym, na braku możliwości i zdolności do zmiany swojej sytuacji.

Stajemy więc przed zwrotem w polityce społecznej, sprzyjającym tworzeniu nowej jakości w jej obszarze, gdzie nadrzędne argumenty moralne i społeczne muszą być wsparte argumentami ekonomicznymi, kiedy też czekają nas istotne zmiany polityki gospodarczej. Na drodze do wzrostu gospodarczego powinny obowiązywać dwie kardynalne zasady: nie obniżać dochodu osobom najuboższym i sprzyjać promocji zatrudnienia. Ale państwo nie może być wtedy li tylko gwarantem świadczeń społecznych, ale musi być promotorem zmian. Dlatego ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która już weszła w życie oraz ustawa o zatrudnieniu socjalnym, która niebawem wejdzie, są częścią reformy polityki społecznej. W MGPIPS przygotowywane są: ustawy o domach socjalnych, o świadczeniach rodzinnych i rencie socjalnej, o pomocy społecznej, o zawodzie pracownika socjalnego oraz o promocji

zatrudnienia. Wszystkie one stanowią łącznie spójny program naprawy, zmiany polityki społecznej państwa, czyniąc zeń aktywnego promotora zmian losu ludzi potrzebujących wsparcia, oczekując jednak od nich wzajemności, rezygnacji z pozycji biocy na rzecz współdziałania w celu poprawy sytuacji życiowej.

Podczas poznańskiego seminarium Cezary Miżejewski, dyrektor Departamentu Rynku Pracy w MGPIPS, przedstawił założenia ustawy o zatrudnieniu socjalnym, a Krzysztof Więckiewicz, dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego,



## partycypacji

założenia ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Wspólnym wnioskiem jest konstatacja faktu, iż tylko dzięki partnerskiemu współdziałaniu rządu, samorządu i organizacji pozarządowych można będzie wcielić założenia nowej polityki społecznej państwa oraz realizować wspomniane wyżej ustawy.

Z tym może być jednak kłopot, bowiem z danych przytoczonych przez prof. Ewę Leś wynika, że tylko 3 proc. powiatów zawarło z organizacjami pozarządowymi kontrakty, a 5 proc. podpisało umowy o granty. Prof. Ewa Leś od tych danych rozpoczęła dyskusję panelową z udziałem Jolanty Banach, sekretarz stanu w MGPIPS, Józefa Lewandowskiego, wicemarszałka samorządu województwa wielkopolskiego, prof. Zbigniewa Woźniaka oraz dr. Michała Boniego, byłego ministra pracy. Chociaż wszyscy uczestnicy dyskusji byli w zasadzie zgodni co do diagnozy i konieczności uruchomienia procesu zmieniającego postawę biorczą /klientyzm/ na postawę partnerskiego współdziałania /partycypacja/, akademicy nie byli zgodni co do tego, komu pomóc w pierwszej kolejności, skoro wszystkim jednocześnie nie można. Prof. Ewa Leś uważa, że: ludziom starszym, środowiskom zagrożonym i dotkniętym wykluczeniem społecznym oraz rodzinom, a prof. Zbigniew Woźniak, że dzieciom, niepełnosprawnym i ludziom starszym. Jedno jest pewne – pomoc pieniężna będzie udzielana fakultatywnie, a nie obligatoryjnie, zaś głównym zadaniem pomocy społecznej będzie udzielanie pomocy dla samopomocy.

Pewnie nie jest przypadkiem, że konferencja zwiastująca zmiany polityki społecznej, akcentujące ściślejszą realizację jej zadań z organizacjami pozarządowymi /nie masz się czym dzielić – podzieli się odpowiedzialnością/ została zorganizowana przez Ogólnopolską Konfederację na rzecz Zatrudnienia Socjalnego oraz Fundację BARKA, gdyż ich założyciele, małżeństwo Barbara i Tomasz Sadowski nie tak dawno, bo 31 maja br., uhonorowani zostali przez redakcję *Time Magazine* tytułami Bohatera Roku 2003.

Gratulujemy!

Grzegorz Stanisławiak

## Gniezno bliżej Unii

**W** Gnieźnie 28 maja odbyło się seminarium „Organizacje pozarządowe działające na rzecz niepełnosprawnych w Unii Europejskiej” z cyklu: Gniezno i powiat gnieźnieński przyjazne osobom niepełnosprawnym. Jego inicjatorem był Tadeusz Tomaszewski – poseł na Sejm RP, członek Parlamentarnej Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, a głównym organizatorem Centrum Interwencji Społecznej Stowarzyszenia Młodych Wielkopolan. Spotkanie objęła swym patronatem Jolanta Banach – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Uczestniczyło w nim 150 osób. Adresowane było przede wszystkim do wójtów, burmistrzów, starostów, radnych gminnych, powiatowych organizacji pozarządowych osób niepełnosprawnych, instytucji pomocy społecznej, placówek szkolnictwa specjalnego.

Towarzyszyło mu rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Niepełnosprawny we wspólnej Europie” oraz występ 15-osobowej grupy młodzieży z II LO im. Dąbrówki i zespołu tanecznego „Ekspresja” z Gniezna.

Poruszono wiele zagadnień dotyczących, m.in. celów ERON, zadań władz publicznych podczas jego obchodów, roli organizacji pozarządowych w planowaniu polityki na rzecz osób niepełnosprawnych, także zatrudnieniowej. Omówione zostały wybrane programy wspólnotowe, z których mogą być finansowane działania na rzecz osób niepełnosprawnych oraz zadania gmin, powiatów i województw w świetle aktualnego stanu prawnego, przedstawiono także i omówiono ustawę z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Seminarium zakończono zwiedzaniem WTZ w Gnieźnie.

IKa

## TWK W ZIELONEJ GÓRZE

## Konkurs „Na przekór losowi”

**P**od patronatem Komitetu Honorowego Obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych Zarząd Oddziału Terenowego TWK w Zielonej Górze organizuje ogólnopolski konkurs na wspomnienia, pamiątki, dzienniki, wypowiedzi publicystyczne osób niepełnosprawnych i ich najbliższych pt. „Na przekór losowi”.

Organizator konkursu pragnie pozyskać utwory w objętości do 20 stron maszynopisu, wydruku komputerowego lub bardzo czytelny rękopis – opisujące leczenie, rehabilitację, edukację, pracę, wypoczynek, życie rodzinne, sąsiedzkie, sytuację materialną oraz działalność w organizacjach charytatywnych, sportowych etc. osób niepełnosprawnych. Szczególnie preferowane będą prace ukazujące problemy i sprawy osób niepełnosprawnych w początkach XXI w.

Autorzy najlepszych prac otrzymają ufundowane między innymi przez PFRON, Zarząd Główny TWK, marszałka województwa lubuskiego, Oddziały TWK w Olsztynie, Jeleniej Górze i Zielonej Górze nagrody pieniężne i rzeczowe: I – 3.000 zł, dwie II nagrody po 2.000 zł, trzy III po 1.500 zł każda oraz cztery wyróżnienia rzeczowe o wartości 700 zł każde i pięć wyróżnień po 500 zł każde.

Jury zastrzeżę sobie prawo do innego podziału nagród. Ponadto planuje się wybrane prace w całości lub we fragmentach ogłosić na łamach „Serca i Troski” oraz w oddzielnej publikacji.

Prace w trzech egzemplarzach, opatrzone godłem, imię i nazwisko oraz adres autora w zaklejonej kopercie, należy przesłać do 31 sierpnia 2003 roku na adres: Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział Terenowy, ul. Podgórna 9 B pok. 02, 65-057 Zielona Góra.

Szczegółowych informacji udziela Alina Ligocka w biurze Oddziału (adres jak wyżej) w godzinach od 9-13, od poniedziałku do piątku, telefon 068. 328-76-27.



## O potrzebie aktywnej polityki społecznej w przededniu wejścia

**P**rowadzone w Polsce w ostatnich latach badania diagnozujące stan rehabilitacji wskazywały na rozwój polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych w kierunku koncepcji liberalnej, umacniającej pozycję scentralizowanych ośrodków decyzyjnych, wspierających głównie instytucje i pracodawców. Koncepcja taka zakłada, że działania na rzecz osób niepełnosprawnych powinny wychodzić z inicjatywy tych osób i ich organizacji. Takie podejście świadczyłoby o braku polityki rehabilitacyjnej. Częste zmiany dokonywane w okresie transformacji w Polsce nie wskazują na trwały dorobek państwa w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych, są natomiast wynikiem kolejnych obietnic wyborczych.

Z doświadczeń okresu transformacji w Polsce wynika, że brakuje jasnej i spójnej koncepcji polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych. Istnieją symptomy dezintegracji zarówno w sferze kompetencji, jak i kreowania roli państwa. Dotychczasowe zmiany w ustawodawstwie oraz status osób niepełnosprawnych na rynku pracy, a także procesy rehabilitacji, kształcenia i doksztalcania oraz systemy wsparcia i pomocy w środowisku lokalnym są jeszcze niezadowolające. Współdziałanie z organizacjami pozarządowymi pozostawia wiele do życzenia. Kształtowanie polityki rehabilitacyjnej napotykało w tym okresie przeszkody nie pozwalające na zaspokajanie potrzeb osób niepełnosprawnych i realizację modelu integracji tych osób ze środowiskiem. Jedną z zaniedbanych dziedzin jest rehabilitacja w środowisku lokalnym.

Odrębnym zagadnieniem są relacje pomiędzy sektorami publicznym i niepublicznym, które winny współpracować ze sobą na zasadzie partnerstwa. Obecną fazę rozwoju organizacji pozarządowych w Polsce można by określić jako stadium stabilizacji z pewnymi oznakami stagnacji. Organizacje non profit nie są bowiem postrzegane jako odrębny i autonomiczny sektor. Nie ulega wątpliwości, że rośnie rola tych organizacji, bowiem w coraz większym stopniu są one realizatorami usług społecznych. Mimo to ich rolę postrzega się nadal bardziej w kategoriach uzupełniania publicznych programów, niż jako samodzielnego podmiotu polityki społecznej.

Na obecnym etapie istnieje potrzeba promowania i wdrażania idei dotyczących rehabilitacji osób niepełnosprawnych zalecanych przez Wspólnotę Europejską i Międzynarodową Organizację Pracy. Dotyczy to między innymi systemów prawa pracy, systemu rent i emerytur, edukacji, ochrony zdrowia, warunków życia i pracy, warunków funkcjonowania rodziny, warunków funkcjonowania osób niepełnosprawnych, osób starszych, pomocy społecznej, w tym domów pomocy społecznej itp. Wszystko to ma prowadzić do zapewnienia odpowiedniego poziomu integracji społecznej tych osób i zaspokajania ich potrzeb w środowisku lokalnym.

Na przykład w Karcie Podstawowych Praw Socjalnych Pracobiorców w krajach Wspólnoty Europejskiej czytamy: *...Wszyscy niepełnosprawni muszą mieć możliwość korzystania z konkretnych uzupełniających środków ułatwiających ich integrację zawodową i społeczną niezależnie od przyczyn*

*i rodzaju upośledzenia. Środki te, zmierzające do poprawy warunków życia, powinny w zależności od możliwości osób niepełnosprawnych obejmować ich kształcenie zawodowe, ergonomię, możliwości poruszania się i dostępność, środki komunikacji i mieszkania...* (art. 26)<sup>1</sup>

Z kolei w rezolucji 48/96 z dnia 20 grudnia 1993 r. Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych „Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych”<sup>2</sup>, czytamy m.in.: *Osoby niepełnosprawne są członkami społeczeństwa i mają prawo do pozostawania we własnym środowisku lokalnym. Powinny one otrzymywać potrzebne im wsparcie w ramach istniejących struktur edukacyjnych, opieki zdrowotnej, zatrudnienia i usług społecznych.*(pkt. 26),... *państwo powinno zagwarantować osobom niepełnosprawnym pełen zakres służb wspierających i urzędzeń pomocniczych, po to, by pomóc im w podnoszeniu poziomu niezależności w życiu codziennym oraz w egzekwowaniu przysługujących im praw*” (zasada 4)... Wszystkie usługi rehabilitacyjne powinny być dostępne w środowisku lokalnym, w którym osoba niepełnosprawna żyje. (zasada 3, pkt. 5).

Dlatego tak ważna i pilna była decentralizacja administracji państwowej i nadanie samorządom lokalnym szerokiej możliwości funkcjonowania. *Decentralizacja poszerza przestrzeń wolności jednostki i grup, jest odejściem od form totalitarnych narzucanych przez państwo, uspołecznia inicjatywę. Decentralizacja związana jest z zasadą pomocniczości... Państwo powinno interweniować uzupełniająco, pomocniczo względem inicjatyw oddolnych, co oznacza, że państwo nie może ani zastępować, ani wypierać takich działań*<sup>3</sup>.

Należy więc uznać za słuszną zasadę, że to osoba niepełnosprawna ma decydować o tym kiedy, ile i od kogo oczekuje w swoim życiu wsparcia.

Zasada pomocniczości ma na celu wyzwalanie inicjatyw ludzi, wiąże się z nią takie wartości jak partnerstwo, odpowiedzialność, wolność, równość. Jej istota polega na uznaniu pierwszeństwa inicjatyw oddolnych, służebnej wobec społeczeństwa i pomocniczej roli państwa.

Gmina jako wspólnota samorządowa stała się podstawową formą organizacyjną lokalnego życia publicznego. Nowy status samorządu terytorialnego zakłada jego aktywną rolę w życiu społecznym i gospodarce lokalnej. Sama świadomość aktywnej roli samorządu terytorialnego w gospodarce i lokalnej polityce społecznej nie wystarcza jednak do skutecznego i efektywnego zarządzania procesami jej rozwoju. Niezbędna jest również znajomość uwarunkowań i mechanizmów rozwoju, która stanowi podstawową przesłankę dla podejmowania racjonalnych decyzji i skutecznego zarządzania<sup>4</sup>. Dotyczy to również aktywnej polityki społecznej wobec ludzi potrzebujących pomocy, w tym osób niepełnosprawnych.

Problem jednak w tym, że środowiska lokalne są bardzo zróżnicowane pod względem możliwości zatrudnienia i realizowania przez osoby niepełnosprawne innych form aktywności, co nakłada na podmioty publiczne i inne obowiązek podejmowania prób zmniejszania występujących różnic.



# wobec osób niepełnosprawnych do Unii Europejskiej



Problem narastających różnic w poziomie zaspokajania potrzeb jest obecnie problemem światowym i staje się bardzo ważne, jak temu nadmiernemu zróżnicowaniu zapobiegać. Do istniejących społecznych zróżnicowań regionalnych i lokalnych dodać należy możliwe skutki gospodarki rynkowej, powodujące zmiany w przestrzeni ekonomicznej i poziomie życia rodzin.<sup>5</sup>

Głębokie zmiany ustrojowe, a następnie reforma administracyjna wymagają innej niż dotychczas polityki społecznej, zdecydowanie bardziej aktywnej, w którą poza politykami i urzędnikami będą zaangażowani wszyscy obywatele i ich organizacje.

Dopiero obecnie, po reformie państwa, kiedy decyzje dotyczące życia społecznego i gospodarczego, a także dysponowania finansami będą zapadać na szczeblu powiatu i województwa, będzie można ocenić poziom kultury, świadomości i tolerancji społeczeństwa wobec osób niepełnosprawnych, w szczególności zaś gotowość do przyjęcia modelu integracyjnego. Jest to bardzo ważne przesłanie dla globalnej i lokalnej polityki społecznej.

## O potrzebie integracji

Model integracyjny – umożliwiający ludziom niepełnosprawnym korzystanie ze wszystkiego, co jest dostępne dla ogółu społeczeństwa, stanowi jedno z najważniejszych współczesnych wyzwań polityki społecznej. Tymczasem proces wyrównywania szans i integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, promowany przez państwo i postulowany przez środowiska osób niepełnosprawnych oraz ich organizacje jest znacznie ograniczony. Dotychczasowe środki i formy popierające ten proces są bowiem niewystarczające i w efekcie dyskryminują ludzi, którym mają służyć.

Zalecenia organizacji międzynarodowych i UE w zakresie krzewienia idei integracji osób niepełnosprawnych w środowisku społecznym wskazują jednoznacznie na przykład na potrzebę zatrudniania tych osób na otwartym rynku pracy, natomiast prawne rozwiązania w Polsce pozwoliły na rozwój zatrudnienia osób niepełnosprawnych przede wszystkim w zakładach pracy chronionej. Niestety nie stworzono jeszcze w Polsce skutecznego systemu włączania osób niepełnosprawnych do otwartych zakładów pracy, co nie sprzyja procesowi integracji społecznej tych osób.

Idea integracji i jej hasła przejawiają się w niektórych dokumentach państwowych<sup>6</sup> i działaniach mediów, jednak nie dotarła ona jeszcze do środowisk lokalnych, zwłaszcza metody i formy działania integracyjnego. Nie zadbano również o to, aby koncepcja integracji osób niepełnosprawnych stała się powszechnym dążeniem jednostek, grup, i instytucji.

W Unii Europejskiej koncepcja integracji osób niepełnosprawnych jest jednym z wymogów stawianych w procesie przystępowania do niej, zatem w Polsce trzeba dokonać gruntownych zmian w postawach ludzi i polityce społecznej w celu wyrównania szans tych osób.

## Postulaty aktywnej polityki rehabilitacyjnej

W aktywnej polityce rehabilitacyjnej, stanowiącej jeden z ważnych segmentów polityki społecznej, powinna być zastosowana jako generalna zasada – integracja osób niepełnosprawnych w środowisku lokalnym i w miejscu pracy oraz likwidowanie wszelkich barier psychologicznych, społecznych i fizycznych dyskryminujących te osoby.

Aktywna polityka społeczna wobec osób niepełnosprawnych ma na celu **wspieranie osób niepełnosprawnych przez umacnianie ich praw**, eliminowanie wszelkich przejawów dyskryminacji i stygmatyzacji. Z przepisów prawa trzeba wyeliminować pozostałości starego podejścia, które skłaniają te osoby do biernego stylu życia i nastawienia na wyłączne dostarczanie opieki. Dążenie do aktywizacji i integracji osób niepełnosprawnych ze środowiskiem jest trendem światowym.

Polityka aktywna ma za zadanie **wykreowanie przez państwo przyszłościowego modelu rehabilitacji społecznej i zawodowej**. Model ten powinien uwzględniać założenia reformy systemu rehabilitacji społecznej i zawodowej, prognozy dotyczące zjawiska niepełnosprawności i tendencje ogólnego rozwoju, wyniki badań nad niepełnosprawnością, a także konsultacje ze środowiskami zainteresowanymi tym problemem. W tworzeniu takiego modelu wykorzystać trzeba ponadto instrumenty międzynarodowe oraz najlepsze doświadczenia i wzory z krajów Unii Europejskiej.

Drugą płaszczyzną aktywnej polityki dotyczy funkcjonowania osób niepełnosprawnych w życiu rodzinnym, w grupie rówieśniczej, szkole, miejscu pracy, w społeczności lokalnej, gdzie najważniejsza jest postawa otoczenia, chęć i gotowość pomocy drugiemu człowiekowi, pomoc sąsiedzka itp. To właśnie **wspólnota losu ludzi tworzących ją, a więc rodzina, szkoła, parafia, społeczność lokalna są głównym gwarantem realizacji procesu integracji osób niepełnosprawnych w społeczeństwie**.

We współczesnym społeczeństwie człowiek czuje się coraz bardziej wyobcowany i w wielu przypadkach naturalne grupy społeczne nie są w stanie pomóc swoim członkom. **Sojusznikami wspólnoty są organizacje pozarządowe**, które szczególnie w ostatnich latach ujawniły swoją aktywność stając się grupami wsparcia dla osób wymagających szczególnej troski.

Jednakże warunkiem korzystania z pełni życia jest mobilność i – jak twierdzą sami niepełnosprawni – **nie stopień niepełnosprawności wyłącza ich z życia, lecz tworzone przez społeczeństwo bariery, których nie mogą pokonać o własnych siłach**.

Aktywna polityka społeczna wobec osób niepełnosprawnych powinna kreować takie systemy zatrudnienia i tworzyć takie warunki do współdziałania społeczeństwa w organizowaniu instytucji i grup samopomocy, aby w sposób pełniejszy zaspokajały one potrzeby osób niepełnosprawnych. Jednym z głównych zadań aktywnej polityki rehabilitacyjnej jest **promocja zatrudnienia i wspierania aktywności zawodowej**



osób niepełnosprawnych. Tymczasem realizowany w kraju tzw. system kwotowy polegający na wpłacaniu pewnych kwot przez pracodawców nie zatrudniających określonego wskaźnika osób niepełnosprawnych, nie zwiększa obecności takich osób na wolnym rynku pracy, przeciwnie, pogłębia ich marginalizację. Aktywna polityka rehabilitacyjna nie akceptuje zasady zmuszania pracodawców otwartych zakładów pracy, metodami legislacyjnymi, do zatrudniania określonej liczby pracowników niepełnosprawnych, lecz **pomaga im w samodzielnym prowadzeniu polityki kadrowej w taki sposób, aby osoby niepełnosprawne znajdowały zatrudnienie na otwartym rynku pracy**. Odpowiedzialność za realizację takiej polityki winna być rozłożona na organizacje pracodawców, związki zawodowe i agendy rządowe. Na szczeblu lokalnym konieczny jest udział także pozarządowych organizacji osób niepełnosprawnych. Zapewnienie pracy nie jest jednak zakończeniem procesu rehabilitacji i warunkiem wystarczającym dla zaspokojenia potrzeb osób niepełnosprawnych. Dlatego aktywna polityka społeczna wobec osób niepełnosprawnych postuluje **tworzenie mechanizmów społecznych chroniących dochody osób niepełnosprawnych, trwanie w zatrudnieniu i wspieranie utrzymywania ich stanowisk pracy**. Zatrudnienie w otwartych zakładach pracy będących ważnym miejscem integracji społecznej osób niepełnosprawnych wymaga przede wszystkim likwidacji wszelkich barier w tych zakładach, co nie zachęca pracodawców do zatrudniania tych osób. Istnieje zatem potrzeba zwrócenia większej uwagi na potrzeby otwartych zakładów pracy.

Aktywna polityka rehabilitacyjna docenia i promuje system szkolenia pracodawców. Wielu z nich nie rozumie bowiem, na czym polega rehabilitacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych. Chodzi o to, aby poprzez uświadczenie pracodawców osiągnąć taki poziom równości w miejscu pracy, aby nikomu nie odmawiano szansy zatrudnienia czy świadczeń z powodów nie wynikających ze zdolności do pracy.

Aktywna polityka zakłada stworzenie systemu motywującego osoby niepełnosprawne do pracy, w miejsce dotychczasowego – ograniczającego prawo tych osób do zarobkowania, poprzez obniżanie lub zawieszanie świadczeń stanowiących prawa nabyte. Aktywna polityka w swoich założeniach jest antydyskryminacyjna i zakłada stworzenie w tej sprawie gwarancji ustawowych.

Jednym z założeń aktywnej polityki rehabilitacyjnej jest eliminowanie skutków gospodarki rynkowej, która w ostatnim dziesięcioleciu ograniczyła znacznie ochronę pracy osób niepełnosprawnych, a uzależnienie płac od kwalifikacji zwiększyło rolę szkolenia i doksztalcenia się. Pracowników niepełnosprawnych często kieruje się do pracy nie wymagającej kwalifikacji, nisko opłacanej, poniżej ich możliwości i nie stwarzającej im szans awansu zawodowego. Towarzyszy temu przekonanie niektórych pracodawców, że zwłaszcza w okresie wzrastającego bezrobocia, osoby niepełnosprawne powinny być wdzięczne za to, że w ogóle pracują. Nie ulega wątpliwości, że ci pracodawcy nie rozumieją potrzeb pracowników niepełnosprawnych.

**Aktywna polityka rehabilitacyjna postuluje strategię systematycznego szkolenia pracowników niepełnosprawnych i tworzenia warunków łatwego ich dostępu do instytucji kształcenia.**

Wiele osób niepełnosprawnych nie musiałoby poddawać się rehabilitacji zawodowej, gdyby w odpowiednim czasie miały dostęp do kształcenia czy nauki zawodu. Ta dziedzina była w przeszłości zaniedbana dlatego, że wielu osobom odmawiano równego dostępu do edukacji na wysokim poziomie. Obecnie znalazły się na marginesie rynku pracy. Ważne jest zatem stworzenie programów doradztwa zawodowego i szkolenia oraz powierzenie tych zadań organizacjom pozarządowym i sektorowi prywatnemu. Dotychczasowy system szkolenia zawodowego w wielu przypadkach załamał się, bowiem przedsiębiorstwa prowadzące szkolenie zrezygnowały z takich programów.

Aktywna polityka rehabilitacyjna postuluje **stworzenie systemu edukacji społecznej włączając wszystkie media i programy edukacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych**, w tym także dla menedżerów i urzędników państwowych oraz samorządowych, w kierunku kształtowania postaw empatii i solidaryzmu społecznego. Kształtowanie postaw i uświadczenie społeczeństwu wagi tych problemów w środkach masowego przekazu, w formie kształcenia permanentnego, jest konieczne.

Występuje pilna **potrzeba stworzenia systemu informacji i upowszechniania wiedzy o standardach i doświadczeniach krajowych i zagranicznych dla osób niepełnosprawnych**, jak również dla ich organizacji, a także dla polityków i organizatorów rehabilitacji. Słabo rozwinięty system informacyjny nie jest w stanie zmienić negatywnych postaw wobec osób niepełnosprawnych.

Dla realizacji aktywnej polityki społecznej **konieczne jest stałe prowadzenie badań**, informujących o skali zjawiska niepełnosprawności, usytuowaniu tych osób na rynku pracy, stanie zaspokajania ich potrzeb, funkcjonowaniu w rodzinie, w pracy i w środowiskach, gdzie zachodzą procesy ich integracji społecznej. Wyniki badań powinny trwale sytuować problematykę osób niepełnosprawnych nie tylko w centralnej, lecz także w regionalnej i lokalnej polityce społecznej.

Aktywna polityka rehabilitacyjna powinna zatem służyć osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom w zaspokajaniu ich potrzeb, stymulować rozwój ich możliwości i zdolności, aktywizować je i wspierać w dążeniu do uczestnictwa w życiu społecznym, na każdym poziomie.

*Jerzy Mikulski*

#### Przypisy:

1. K. Głąbicka: Polityka społeczna Wspólnot Europejskich. WSP TWP, Warszawa 1998.
2. Por. Problemy Rehabilitacji Społecznej i Zawodowej nr 1/1996.
3. Por. Auleytner J.: (1994) Polityka społeczna pomiędzy ideą a działaniem. UW Instytut Polityki Społecznej. Warszawa, s. 154.
4. Ziółkowski M.: (1998) Strategie rozwoju społeczno-gospodarczego gmin w Polsce. W: Gospodarka rynkowa a polityka społeczna w Polsce – wyzwania XXI wieku. SGH.
5. Por. J. Szlachta: Zróżnicowanie regionalne jako przesłanka polityki regionalnej państwa, Gospodarka Narodowa nr 2-3/1995 oraz Raport o polityce regionalnej, CUP, Warszawa 1995.
6. Program działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem zaakceptowany przez Radę Ministrów dnia 5 października 1993 r. MPiPS 1993.



# TARGI KIELCE



www.rehmed-expo.pl



## III Targi Rehabilitacji, Sanatoriów i Uzdrowisk

# Rehmed-Expo

### 18 - 20.09.2003 r.

### Kielce

Targom towarzyszyć będzie szkolenie n.t. "Laseroterapia i magnetoterapia w rehabilitacji"

Współorganizatorzy



URZĄD MARSZAŁKOWSKI  
WOJEWÓDZTWA  
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



PAŃSTWOWY FUNDUSZ  
REHABILITACJI OSÓB  
NIEPEŁNOSPRAWNYCH  
ODDZIAŁ ŚWIĘTOKRZYSKI

Patronat internetowy:



Patronat medialny:



TARGI KIELCE

ul. Zakładowa 1, 25-672 Kielce, tel. (41) 365-12-43, fax (41) 365-13-10 e-mail: rehmed@ctk.com.pl, www.rehmed-expo.pl

# RE-ACTIVE

## Bałtyckie Targi Rehabilitacji Pracy i Rekreacji

### Gdańsk, 2-4.10.2003



- SPRZĘT MEDYCZNY I REHABILITACYJNY
- TECHNIKI NIWELUJĄCE SKUTKI NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI
- OŚRODKI REHABILITACYJNE, SANATORIA, UZDROWISKA
- ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ

80-382 Gdańsk, ul. Beniowskiego 5  
www.mtgsa.com.pl/reactive  
tel. (058) 55 49 360, tel./fax (058) 55 49 209  
e-mail: janiczak@mtgsa.com.pl



MIĘDZYNARODOWE  
TARGI GDAŃSKIE SA



## PÓŁ WIEKU MUSI NOVUM W ŻYRARDOWIE

# Od dozoru do... ochrony



Przemawia prezes Edward Drozdowski

*Niewiele jest w kraju przykładów, by podmiot spółdzielczy działający od ponad 50. lat, od początku swego istnienia po dzień dzisiejszy pozostał wierny tej samej branży, a co więcej – by wyszło mu to na zdrowie...*

*A jednak Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów „Novum” z Żyrardowa jest takim właśnie fenomenem, co mniej dziwi, jeśli dodamy, że od początku specjalizowała się w dozorze i ochronie mienia.*

*Myliłby się jednak każdy przypuszczając, że historia Spółdzielni to droga „ustana różami”, a taki wybór branży stał się – zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy – szczęśliwym losem na loterii.*

*Fakt, że firma jest dziś potentatem zatrudniającym blisko 760 osób, w tym aż 90 (!) proc. niepełnosprawnych, należy zawdzięczać wielu jeszcze innym, ważniejszym czynnikom.*



Wanda Badelek, przewodnicząca Rady Nadzorczej, prezes zarządu, Edward Drozdowski



Wanda Badelek, przewodnicząca Rady Nadzorczej, Beata Rusinowska, przewodnicząca Rady Powiatu, Alicja Jankowska, z-ca prezesa zarządu ds. rehabilitacji

**T**a pełna meandrów historia rozpoczęła się w grudniu 1952 roku, od zebrania założycielskiego z udziałem 25 członków różnego rodzaju spółdzielni z terenu Żyrardowa, którzy powołali Spółdzielnię „Dozór Mienia”. Określając teren działania na obszar ośmiu okolicznych powiatów, pokonując ogromne problemy lokalowe, ówczesny zarząd zdołał doprowadzić do pierwszego apogeum zatrudnienia, w 1957 roku, na poziomie 300 osób. I w tym właśnie momencie nastąpił poważny kryzys, spowodowany wypowiedzeniem umów o dozór przez wszystkie jednostki GS „Samopomoc Chłopska”. Zatrudnienie spadło do ok. 100 osób, a za najlepszą drogę ratunku uznano wprowadzenie działalności w zakresie produkcji i przetwórstwa warzywniczo-owocowego oraz produkcji ceramiczno-garncarskiej. Konieczność zatrudnienia w tym obszarze działalności ludzi zdrowych wymusiła przyjęcie statusu spółdzielni pracy i zmianę nazwy na SP „Jutrzenka”. Poniesiono znaczne nakłady inwestycyjne, zwłaszcza w związku z wykonywaniem form do zniczy i pudełek do pasty lecz już w ciągu następnych dwóch lat okazało się, że ich wysoka kapitałochłonność nie szła w parze z efektywnością i wzrostem obrotów, co skutkowało kolejnym spadkiem zatrudnienia, stratami i następną „rewolucją kadrową”. Spółdzielnia przeszła pod nadzór Okręgowego Związku



Uroczysty toast

Spółdzielni Inwalidów, powracając już po raz ostatni do tego grona i zmieniając nazwę na Spółdzielnię Inwalidów „Jutrzenka”.

Lata 60. to okres „drobnej stabilizacji”, mimo ustawicznych trudności zaopatrzeniowych i finansowych. Dość stwierdzić, że od swego powstania do 1962 roku Spółdzielnia ośmiokrotnie zmieniała siedzibę, by w tym właśnie roku uzyskać trzy pomieszczenia po przedwojennej piekarni żydowskiej, na okres „tymczasowy”. Cudysłówny ten jest w pełni uzasadniony, zważywszy, że owa „prowizorka” trwała... 35 lat! Środki trwałe „Jutrzenki”, działającej w 1964 roku w dziewięciu powiatach, były nader skromne, skoro obejmowały samochód Nysa, 6 motocykli, 3 motorowery, 5 rowerów, 2 maszyny do pisania i jedną maszynę „kalkulacyjną”...

W 1964 roku zapoczątkowano głębokie i korzystne przemiany, wyrażające się m.in. we wzroście obrotów i w konsekwencji zatrudnienia, przekraczającego pod koniec dekady 800 osób, uruchomieniu gabinetu lekarskiego, wczasów dla pracowników i kolonii dla ich dzieci, a także w sponsorowaniu zespołu pieśni i tańca „Dzieci Żyrardowa”. Odwołanie ówczesnego prezesa



zapoczątkowało dwuletni okres regresu i „bezkrolawia” w podzielonej na frakcje zbiorowości członków i pracowników Spółdzielni. Od 1971r. rozszerzono działalność o usługi parkingowe i przemysłowe. W cztery lata później nastąpiła kolejna cezura, związana z wprowadzeniem w 1975 roku

nowego podziału administracyjnego kraju. Zmianie uległ obszar działania, a także nazwa Spółdzielni, na Międzywojewódzką Usługową Spółdzielnię Inwalidów. Zatrudnienie w ciągu następnych dwóch lat osiąga absolutny szczyt w postaci blisko 2.000 pracowników, prowadzących ochronę mienia w 496. obiektach na terenie 118 miejscowości, działalność usługową w 20 branżach, obejmujących 56 zakładów usługowych, oraz usługi parkingowe w sześciu miejscowościach i szatniarskie w 13 obiektach. W 1979 roku firma przyjmuje obowiązującą do dziś nazwę – MUSI „Novum”.

Kolejny kryzys z przełomu lat 80-90. związany był ze zmianami polityczno-gospodarczymi. – Tak jak w roku 1957, drastycznie spadło zapotrzebowanie na usługi ochrony mienia, gdyż znaczna część naszych zleciodawców uległa likwidacji, inni drastycznie ograniczali koszty lub zastępowali naszych pracowników swoimi, kierownicy dwóch naszych oddziałów likwidując je rozpoczęli działalność na własny rachunek i z tymi wszystkimi przeciwnościami musieliśmy się zmierzyć – wspomina dziś prezes Edward Drozdowski, piastujący tę funkcję od 1989 roku. – Żeby utrzymać zlecenia ok. 300 umów o pracę, za zgodą stron, zastąpiliśmy umowami zlecenia, a zatrudnienie spadło do niemal 170 osób. Pozwoliło nam to jednak przetrwać najtrudniejszy okres bez utraty płynności finansowej. Odzyskując równowagę ekonomiczną uruchomiliśmy kolejno szwalnię w Ciechanowie i Skierniewicach, w 1993 roku utworzyliśmy WTZ w Żyrardowie, a w dwa lata później także w Ciechanowie, natomiast rok wcześniej – archiwum rotacyjne w Skierniewicach, przechowujące m.in. dokumenty upadłych lub zlikwidowanych firm, m.in. „Westy” i „Expressu Wieczornego”. W roku 1997 kupiliśmy od upadających Zakładów Lniarskich budynek, w którym po remoncie mieści się nasza obecna siedziba i gdzie w rok później została otwarta przychodnia lekarsko-rehabilitacyjna.



Obecnie 80 proc. obrotów Spółdzielni stanowią usługi ochrony mienia wraz z porządkowymi, 15 proc. szwalnie, produkujące głównie wyroby z materiałów powierzonych, a 5 proc. archiwizacja dokumentów. Oddziały Spółdzielni poza Żyrardowem znajdują się w Nowym Dworze, Ciechanowie, Pruszkowie, Otwocku, Piasecznie i Skierniewicach. Wśród 90 proc. zatrudnionych w „Novum” niepełnosprawnych aż 30 proc. stanowi dawna I i II grupa. Te wskaźniki sprawiają, że – przy dobrych parametrach finansowych w obecnym systemie – firma nie obawia się również o swoją przyszłość w przypadku przejścia na dotacje. Liczba członków Spółdzielni to ok. 100 osób.

Podczas obchodów jubileuszu półwiecza istnienia Spółdzielni było więc sporo powodów do satysfakcji, z których bodaj największy to ten, że nadal działa ona z sukcesem w warunkach wolnego rynku, łącząc sukcesy ekonomiczne z misją społeczną, jaką jest niewątpliwie zapewnienie zatrudnienia licznej grupie osób niepełnosprawnych. Z tej okazji prezes Drozdowski wraz z dwiema Alicjami Jankowskimi oraz z Renatą Przybylską zostali uhonorowani Złotymi, a Wanda Badelek, Krystyna Lipińska i Wojciech Szymański – Srebrnymi Krzyżami Zasługi, Spółdzielnia oraz 30 jej pracowników otrzymało także odznaki „Zasłużony dla Ruchu Spółdzielczego”.

Ważkim dopełnieniem tych obchodów stał się niedawny jubileusz 10-lecia prowadzonego przez „Novum” Warsztatu Terapii Zajęciowej w Żyrardowie, stanowiący okazję do ponownego, uroczystego i sympatycznego spotkania, o którym piszemy osobno.

Szczególnie godny podkreślenia jest fakt, że Spółdzielnia – pozostając wierna swojej tradycji – od ponad dziesięciolecia działa faktycznie „po nowemu”, udowadniając, że nowoczesny styl zarządzania i pracy może obowiązywać także w firmach z historyczną tradycją!

Radek Szary  
fot. NOVUM Żyrardów



# „Moje miasto – moja mała ojczyzna”

...to temat I Międzynarodowej Wystawy Prac Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, zorganizowanej w ramach obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych przez Fundację Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie”, Biuro Wystaw Artystycznych i Urząd Miejski w Kaliszu. Jej otwarcie nastąpiło 5 czerwca, podczas inauguracji obchodów Dni Miasta Kalisza.



**P**atronat nad wystawą objął prezydent miasta, dr Janusz Pęcherz. Wernisaż otworzył krótkim powitaniem gości z kraju i zagranicy prezes Fundacji, Stanisław Bronz. Wystawione prace zostały stworzone przez osoby niepełnosprawne z warsztatów terapii zajęciowej z Kalisza, Ostrowa Wlkp., Kuźnicy Grabowskiej, Odolanowa, Kuchar, Ostrzeszowa, Doruchowa i Przygodzic. Prace wystawiły również: Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjno- -Wychowawczy, Zespół Szkół nr 11, Specjalny Ośrodek-Szkolno-Wychowawczy i Gimnazjum Zespołu Edukacyjno-Terapeutycznego – wszystkie z Kalisza.

Na wystawie znalazły się również prace z placówek rehabilitacyjnych miast partnerskich Kalisza: z Holandii, Niemiec i Słowacji.

„...Demonstracja siły twórczej człowieka i jego dążenie do wyzwolenia” – tak określił prezentowane tu prace artysta plastyk prof. Tadeusz Wolański. Natomiast organizatorzy mają nadzieję, iż wystawa ta nie będzie imprezą jednorazową i w przyszłym roku, już jako członkowie Unii Europejskiej, będą gościć znacznie więcej placówek z całej Europy.

Wystawę można było zwiedzać do 22 czerwca w Biurze Wystaw Artystycznych w Kaliszu.

Mariusz Patysiak  
fot. Fundacja „Miłosierdzie”



Prezentowane prace wykonali artyści z miejscowości Martin na Słowacji



# rzyło - - - To się wydarzyło - - - To si

## Telefony dla głuchych

To, co do niedawna jeszcze było możliwe jedynie na kartach powieści science-fiction staje się realne. Naukowcy dopracowują obecnie nową technologię nazywaną Synface, która może pomóc osobom niedosłyszącym w prowadzeniu rozmów telefonicznych. Poprzez podłączenie swojego telefonu do komputera użytkownicy na jego ekranie zobaczą mówiącą postać, z ruchu warg której można czytać. Poprzez słuchawkę można więc będzie zwyczajnie słuchać, rozmawiać bez konieczności korzystania z systemu przez wszystkich rozmówców.

Testy angielskiej wersji rozpoczną się jesienią br.

## Festiwal „Lajkonik”

Już po raz czwarty w Krakowie w dniach 11–14 czerwca odbył się Festiwal Radości i Uśmiechu „Lajkonik”, będący międzynarodowym festiwalem sztuki dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Uczestnicy przygotowali specjalne układy i programy taneczne, wokalne i teatralne, zaprezentowali także nowe rozwiązania choreograficzne, efekty świetlne i kostiumy. Festiwalowi towarzyszyła wystawa prac plastycznych we foyer Dużej Sceny Teatru Ludowego zorganizowana przez Zespół Szkół Specjalnych oraz spotkania i warsztaty z „Terapii przez sztukę” – dla wychowawców grup i pedagogów.

## Konkurs na reportaż

Ogłoszono drugą edycję konkursu na reportaże „Żyję z SM i...”. Prace można nadsyłać do 31 lipca w czterech kategoriach: relacja własna chorego lub jego opiekuna, reportaże prasowy, reportaże radiowy, reportaże telewizyjny.

Prace należy przysyłać pod adres:

Multimedia&Event, ul. Solec 56 m. 5, 00-382 Warszawa lub e-mail: mmevent@mmevent.pl z dopiskiem „Konkurs”.

Informacje pod nr tel. 022. 4351083, 4351081.

## Techniki wspomaganie oddechu

Zarząd Główny Towarzystwa Zwalczenia Chorób Mięśni w Warszawie w dniach 14–15 czerwca organizował seminarium szkoleniowe nt. „Instrumentalnych i manualnych technik wspomaganie oddechu w chorobach nerwowo-mięśniowych”. Adresowane przede wszystkim do lekarzy specjalistów, rehabilitantów, ale także do opiekunów i rodzin chorych, zapoznano uczestników z technikami i metodami ułatwiającymi opiekę nad osobami cierpiącymi na choroby neuromięśniowe.

## Żeglarskie regaty aktorów

W Mikołajkach 14–15 czerwca Fundacja „Medalion i Miecz” zorganizowała IV Żeglarskie Mistrzostwa Polski Aktorów na rzecz Żeglarzy Niepełnosprawnych ARCTIC CUP 2003. Impreza cieszyła się ogromną popularnością środowiska aktorskiego. Towarzyszyły jej integracyjny rejs żaglowcem „Chopin”, regaty modeli żaglowych sterowanych radiem, czat internetowy, aukcja, koncerty, występy, gry i zabawy oraz różnorakie działania integracyjne zakończone szantowym wieczorem integracji.

Regatom patronuje ZASP oraz Związek Zawodowy Aktorów Polskich.

## „Porytowe Wzgórze '03”

W Janowie Lubelskim 15 czerwca Stowarzyszenie Grupa Aktywnej Rehabilitacji z Lublina zorganizowała imprezę integracyjno-sportową pod hasłem „Porytowe Wzgórze 2003”,

połączoną z obchodami rocznicy bitwy partyzanckiej z okresu II wojny światowej. Najważniejszym punktem programu był wyścig na wózkach inwalidzkich na trasie Janów Lubelski – Porytowe Wzgórze, długości 13 km.

## TP SA dla niepełnosprawnych

W siedzibie Departamentu Centrum Badawczo-Rozwojowego Telekomunikacji Polskiej w Warszawie odbyło się 18 czerwca seminarium nt. „Rok 2003 rokiem osób niepełnosprawnych – Telekomunikacja Polska dla niepełnosprawnych w drodze do Unii Europejskiej”. Organizatorem była Pracownia Rozwoju Sieci i Systemów Telekomunikacyjnych. Poruszono wiele interesujących tematów ze szczególnym uwzględnieniem m.in. działań Telekomunikacji Polskiej na rzecz osób niepełnosprawnych oraz polskich regulacji prawnych.

Organizatorzy przedstawili także najnowsze dyrektywy Unii Europejskiej dotyczące telekomunikacji.

## Igrzyska w Dublinie

Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych 2003 poświęcone osobom z niepełnosprawnościami procesu uczenia się odbyły się w dniach 21–28 czerwca w Dublinie i Belfaście. Na stadionie Croke Park wystąpiło wielu znanych artystów, a w sportowych zmaganiach ogółem wzięło udział ponad 7 tys. zawodników ze 160 krajów, w tym licząca 78 zawodników reprezentacja Polski. Najważniejszym momentem inauguracji imprezy było przybycie Plomienia Nadziei Olimpiad Specjalnych z Aten. Niesiony był 17 dni, niemal przez całą Europę, przez przedstawicieli sił porządkowych i niepełnosprawnych sportowców z 20 krajów.

## Festiwal Artystyczny w Lubsku

Stowarzyszenie Lubuskie Prezentacje Wokalne Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski zorganizowało w dniach 23–28 czerwca XI Międzynarodowy Festiwal Artystyczny Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski – Lubusko 2003. Udział wzięli artyści z Polski i Niemiec – muzycy, tancerze, wokaliści i plastycy. Odbyła się wystawa prac plastycznych i koncert galowy. Przeprowadzono warsztaty artystyczne i terapeutyczne oraz międzynarodowe seminarium naukowe nt. „Integracja, po co?”, odbył się także koncert „Serce przy sercu” i ognisko integracyjne.

## Wyścig tandemów

Wielkopolski Klub Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Nieświadomych i Słabowidzących RAZEM z Poznania, w dniach 27–29 czerwca zorganizował V Międzynarodowy Wyścig Tandemów Nieświadomych i Słabowidzących o puchar prezydenta miasta Poznania. Wystartowali kadrowicze z Polski oraz czołowi zawodnicy z Europy – medaliści paraolimpiady z Sydney. W wyścigu ogółem wzięło udział ponad 40 tandemów z kraju i z zagranicy.

## Rajd „U Modrych Wód”

W ostatnich dniach czerwca, tj. 26–30 odbył się VI Ogólnopolski Rajd Integracyjny „U Modrych Wód” zorganizowany przez Związek Harcerstwa Polskiego – Hufiec Tomaszów Mazowiecki. Skierowany do dzieci, młodzieży i dorosłych niepełnosprawnych do lat 40. poruszających się na wózkach, ma na celu przede wszystkim integrację młodzieży o różnym stopniu sprawności z terenu całej Polski.

Imprezie towarzyszyły zawody strzeleckie, konkursy, a także występy kabaretów i gwiazd estrady.

Oprac. IKA, Jotka



# Opowiadania i poezje

☉ „Nasze Sprawy” w 2000 roku prezentowały szerzej sylwetkę niewidomej artystki Zofii Książek-Bregułowej, m.in. w artykule Reny Rolewicz-Juraszowej pod znanym tytułem „Aktor, żołnierz i poeta” („NS” 1/2000). Okazją była promocja zapowiadanego wówczas tomiku poezji „W tym istnieniu drugim” i jubileusz 50-lecia pracy twórczej Zofii Książek-Bregułowej. W czerwcu br. Agencja Wydawnicza „Ina-Press”, z którą „Nasze Sprawy” od lat współpracują, wydała jej kolejny zbiór – tym razem opowiadań – pt. „Zamiast światła rampy”. Projekt objęty został mecenatem samorządu Miasta Katowice w ramach obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. Wydawnictwo wzbogaciło – za zgodą autorów – grafikami i reprodukcjami prac plastycznych twórców niepełnosprawnych.

We wstępie Andrzej Babuchowski pisze, iż jest to „pełna psychologicznej prawdy opowieść o dorastaniu do teatru. /.../ jest nie tylko zapisem indywidualnego losu, ale mówi też wiele o całym ówczesnym pokoleniu”. Ostatnie zprezentowanych opowiadań „Zamiast błysków fleszy – światło pozazmysłowe” stanowi zupełnie odrębną opowieść o powojennych losach Autorki. Można powtórzyć za Wydawcą, że „jednym tchem czyta się zbiór opowiadań Zofii Książek-Bregułowej. Są nie tylko świadectwem czasu, to przede wszystkim wspaniała literatura. Zróżnicowany język postaci, regionalizmy czynią akcję utworów realną i bliską, a język zyskuje żywe i kapitalne barwy”. Zyczymy interesującej lektury – to się naprawdę świetnie czyta.

(Zofia Książek-Bregułowa „Zamiast światła rampy” Ina-Press 2003 r.)

☉ W ramach obchodów ERON „Ina-Press” wydała także debiutancki tomik poezji Piotra Dudka pt. „Wieża Babel”. Wydawnictwo zostało również objęte mecenatem Urzędu Miasta Katowice. Twórczość P. Dudka zyskała przychylne opinie poetów profesjonalnych i krytyków literackich, o czym piszą we wstępie i posłowiu do wydanego tomiku poezji. Wykorzystano w nim również prace plastyczne P. Dudka, który chociaż mocno związany z ziemią śląską, jest artystą bardzo wszechstronnym, od wielu lat twórczym i nagradzanym na regionalnych i ogólnopolskich konkursach literacko-plastycznych i wykraczającym poza środowisko twórców niepełnosprawnych.

(Piotr Dudek: *Wieża Babel*, Ina-Press 2003)

JoKo

## NAPISALI DO REDAKCJI

### Niemiecka wizyta w Kaliszu

W dniach od 12 do 15 czerwca br. Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu gościła delegację Warsztatów dla Osób Niepełnosprawnych w Donau-Res, której przewodniczył Erich Geike oraz Warsztatów z Północnej Szwabii z Johannem Uhlem. W czasie pobytu goście zwiedzili Warsztaty Terapii Zajęciowej w Kaliszu, Doruchowie i Przygodzicach, z uznaniem odnosząc się do systemów pracy z osobami niepełnosprawnymi w Fundacji „Miłosierdzie” i osiągnięć w tej dziedzinie. 13 czerwca byli gośćmi IV Ogólnopolskiej Spartakiady Osób Niepełnosprawnych w Przygodzicach.

Głównym punktem wizyty było podpisanie umowy o współpracy pomiędzy Stowarzyszeniami prowadzącymi ww. warsztaty w Niemczech, reprezentowanymi przez Ericha Geike i Johanna Uhla i Fundacją „Miłosierdzie” w Kaliszu, w imieniu której umowę podpisał prezes Stanisław Bronz. Uroczyste podpisanie umów odbyło się w obecności prezydenta Kalisza Janusza Pęcherza, w ratuszu miejskim. Po podpisaniu przystąpiono do ustalenia harmonogramu wspólnych zamierzeń.

Z najistotniejszych przedsięwzięć wymienić należy: wymianę turystyczno-sportową grup osób niepełnosprawnych, wzajemną wymianę instruktorów – terapeutów w celu doskonalenia języków, niemieckiego i polskiego oraz wymiany doświadczeń zawodowych, wspólne podejmowanie zadań finansowanych z funduszy celowych UE.

Goście ze zrozumieniem odnosili się do naszych problemów finansowych i wielu przypadkach proponowali przejęcie na siebie większych obciążeń finansowych. Podobają im się nasze miejscowości rekreacyjne Antonin i Gołuchów oraz miasto Kalisz.

Prezes Zarządu Fundacji  
Stanisław Bronz

## Serwis w Unii

*Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo, a konkretnie Komputerowe Laboratorium Inwalidów Ruchu, działające pod jej egidą, w oparciu o środki unijne w ramach programu PHARE „Teraz Integracja” oraz środki wyasygnowane przez PFRON uruchomiła Interaktywny Serwis Internetowy (ISI) „Niepełnosprawni w Unii Europejskiej”. Z tej okazji w gmachu Sejmu odbyła się okolicznościowa konferencja, o której informowaliśmy w poprzednim numerze „NS”.*

*Aktualnie natomiast skoncentrujemy się na budowie i zawartości samego wortalu (portalu tematycznego).*

Należy na wstępie zaznaczyć, że serwis – przygotowywany od połowy kwietnia – został udostępniony pod adresem [isi.idn.org.pl](http://isi.idn.org.pl) w ekspresowym terminie, ok. 20 maja, co w proporcji do jego interfejsu, oprawy graficznej i zawartości jest osiągnięciem godnym podziwu. Nad projektem pracowała grupa pod kierownictwem Magdaleny Kowalskiej, Agnieszki Żychalak i Bartosza Mioduszeńskiego, którzy zajmowali się koordynacją, webmasteringiem i oprogramowaniem oraz kilkunastu ankieterów-poszukiwaczy informacji w sieci, którym „przydzielono” poszczególne kraje Unii. Mrówcza praca tych ostatnich polegała na wyszukiwaniu w Internecie informacji, stron, dokumentów dotyczących problematyki niepełnosprawnych w UE oraz w poszczególnych krajach „Piętnastki”, tłumaczeniem i selekcją materiału. Kto zetknął się już z podobnymi zadaniami, ten wie, że bodaj najistotniejszym elementem jest właśnie eliminacja „szumu”: w wyszukiwarkach internetowych po wpisaniu hasła



# internetowy o niepełnosprawnych Europejskiej



najczęściej pojawiają się listy z adresami kilku lub kilkunastu tysięcy stron i doszukać się w tym nadmiarowym bogactwie informacji rzeczywiście poszukiwanych jest zadaniem nie lada, na miarę Herkulesowego czyszczenia stajni Augiasza...

Wygląd samego serwisu jest czytelny i pogładowy: flagi poszczególnych państw europejskich stanowią odnośniki geograficzne do rozwiązań w nich stosowanych, natomiast linki na górnym panelu kierują do przekrojowych zakresów tematycznych: rozwiązań prawnych, ochrony zdrowia, edukacji, pracy dla niepełnosprawnych, linków do innych stron oraz tzw. ciekawostek.

Zawartość poszczególnych podstron jest nierówna i pod względem ilości informacji, i sposobu ich podania – w niektórych przypadkach są to niemal monograficzne opracowania, w innych – informacje zdawkowe i powierzchowne, jeszcze gdzie indziej – więcej jest odsyłaczy do oryginalnych stron w obcych językach (nie zawsze po angielsku), co ustanawia dość hermetyczną barierę przed większością użytkowników. W serwisie znajdujemy też informacje dotyczące prawodawstwa ogólnounijnego w tym zakresie, lecz nie są one pełne ani całkowicie aktualne. Należy sądzić, że podstawowym źródłem tych – drugorzędnych jak na razie – niedociągnięć jest czerpanie przede wszystkim z sieci, podczas gdy znane jest multum publikacji (np. wydawnictwa KIG-R) w formie tradycyjnej, które przynoszą znacznie więcej szczegółów na temat sytuacji niepełnosprawnych i chronionego rynku pracy w krajach unijnych. Ponieważ jednak ekipie tworzącej ISI nie brak zapалу ani kompetencji, więc mam prawo przypuszczać, że zdobędą się także na... oryginalność, i to w Norwidskim ujęciu, w którym „oryginalność (...) jest to sumienność w obliczu źródeł”.

Pod hasłem „Ciekawostki” mieści się kilka pierwszych wypowiedzi osób niepełnosprawnych, z którymi

ankieterzy nawiązali kontakt mailowy, na temat ich własnej oceny sytuacji niepełnosprawnych w rodzimym kraju. Niestety – poza jednym wyjątkiem (Niemcy) są to niepełne i zdawkowe odpowiedzi na ten sam zestaw pytań. Autorzy zdają sobie sprawę z prowizoryczności tego rozwiązania i deklarują dążenie do bardziej zadowalającej formy kontaktu (np. telefonicznego), umożliwiającej pełniejsze i bardziej zindywidualizowane rozmowy. Wielu jeszcze uzupełnień wymaga natomiast dział linków do innych stron i serwisów o podobnej tematyce.

Zaletą wortalu jest jego „płytką” struktura, umożliwiająca niemal wszędzie realizację „zasady trzech kliknięć”, zgodnie z którą użytkownik poszukujący konkretnej informacji w danym serwisie powinien ją uzyskać po maksimum trzech kliknięciach od wejścia. Natomiast zastrzeżenie można mieć do „filozofii” jego budowy, jako niedookreślenia potencjalnego adresata. Jeśli bowiem jest to oferta kierowana do indywidualnego niepełnosprawnego, to wypada zapytać, co właściwie uzyskuje on dzięki zapoznaniu się z informacjami na temat sytuacji i statusu – nie tylko materialnego – swoich kolegów i koleżanek w krajach „Piętnastki”? Jeśli zaś adresatem są organizacje pozarządowe, to przecież z tego niespójnego i specyficznego dla tradycji regionalnych kalejdoskopu nie „wyłowią” i nie zastosują w Polsce cudzych koncepcji integracji społecznej, gdyż nie jest to możliwe ich siłami, a pomysły przenoszone „żywem” z reguły dają oplakane rezultaty.

Serwis natomiast nie jest poradnikiem dostępu do środków unijnych dla tychże organizacji, nie jest zestawem wniosków aplikacyjnych ani forum wymiany doświadczeń... A jeśli to właśnie powinna być jego przyszłość?! Rozwiązaniem wskazującym ten kierunek wydaje się być jeszcze jeden element ISI, o którym dotąd nie wspomnieliśmy, a który jako bodaj jedyny wypełnia deklarowane w nazwie

serwisu kryterium „interaktywności”: pod odnośnikiem „LiveChat” mieści się „pokój rozmów”, którzy może stać się zarówno forum wymiany koncepcji i informacji między uczestnikami, jak i załączkiem (z uwagi na codzienną obecność moderatorów) areopagu internetowego z udziałem gości.

Zarysowane powyżej zastrzeżenia (nieznaczące!) i szanse (poważne!) na uczynienie z tego serwisu „internetowego przyczółka” polskich niepełnosprawnych na unijnej platformie kontaktów mogą przyoblec się w kształt realny jedynie pod tym warunkiem, że oferta ISI zostanie właściwie wypromowana w środowisku i że nie zabraknie środków na kontynuowanie prac przez ekipę „Internetu dla Niepełnosprawnych”.

W sieci poniewiera się tyle milionów martwych stron – projektów ambitnie rozpoczętych i nie kontynuowanych bądź zawieszonych, że nie sposób nie uwierzyć, że Interaktywny Serwis Internetowy „Niepełnosprawni w Unii Europejskiej” nie podzieli ich losu – choćby dlatego, że KOMUŚ MUSI SIĘ UDAĆ, czego dowodzi statystyka, która jest – jak wiadomo – nauką ścisłą!

Józef Oksza

## UZUPEŁNIENIE

W czerwcowym numerze „NS” na kolumnach „To się wydarzyło” zamieściliśmy informację o zorganizowaniu w Katowicach II Międzynarodowej Konferencji Między Sztuką a Terapią. Jako jej inicjatora – słusznie – podaliśmy Radę Programową Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej, pominieliśmy natomiast – niesłusznie – jej współorganizatora – Stowarzyszenie Ekologiczno-Zdrowotne z Katowic. Panią Józefę Alfredę Wiktor – prezesa tej organizacji, która wykonała ogromną pracę w związku z przeprowadzeniem imprezy – bardzo przepraszamy.

Liczymy, iż usprawiedliwieniem tego niedopatrzenia może być fakt, iż informacja o współorganizatorze nie pojawiła się w trakcie samej konferencji.

Jono



# Festiwal pod egidą... Harry'ego Pottera

„Nieprzetarty Szlak” to kryptonim działalności drużyn harcerskich wśród dzieci i młodzieży w zakładach opiekuńczo-leczniczych i placówkach pomocy społecznej. Jego początki sięgają 1958 roku, a efekty działalności po dzień dzisiejszy zapisują się złotymi zgłoskami w środowiskach niepełnosprawnej młodzieży.

**D**rużyny „Nieprzetartego Szlaku” aktywnie działają w Warszawie, czego ostatnim dowodem był przebieg i rezultaty zorganizowanego na przełomie maja i czerwca Festiwalu Kultury 2003, którego finał odbył się 10 czerwca w sali „Pod Kopułą”, udostępnionej przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Poprzedziło go ogłoszenie konkursów: wokalnego, tanecznego, teatralnego, plastycznego, fotograficznego, na kronikę drużyny, w specjalnej kategorii „Podarunek dla przyjaciela” oraz dla majsterkowiczów. Ich plon przerósł oczekiwania organizatorów – nadesłano łącznie prace ponad 500 dzieci, zarówno niepełnosprawnych, jak i ze środowisk patologicznych, w przesłuchaniach uczestniczyły 24 grupy, nie tylko z Warszawy, ale także np. z Grodziska Mazowieckiego, Dębinka i Łbisk.

Tematem przewodnim i hasłem tego festiwalu była „Moja przygoda z Harry Potterem”, nic więc dziwnego, że finałowy koncert prowadziły wróżki-wodzirejki, zapowiadające nie tylko laureatów kategorii „scenicznych”, ale – na początku – występ orkiestry reprezentacyjnej Biura Ochrony Rządu, przyjęty wręcz entuzjastycznie przez ponad 400 obecnych na sali dzieci.

Braw nie zabrakło także dla III Grodzkiego Szczepu Harcerskiego, drużyn z Miedzeszyna, Rembertowa, reprezentantów WTZ przy DPS „Przedwiośnie”, zespołów szkół specjalnych i ośrodków opiekuńczo-wychowawczych z Warszawy. Inspirowane przygodami małego czarodzieja scenki teatralne, w pomysłowych kostiumach, piosenki i tańce stworzyły widowisko godne medialnego rozgłosu, a w przerwie obecni mogli zwiedzić wystawę prac nagrodzonych w pozostałych kategoriach. Nic więc dziwnego, że Telewizyjny Kurier Warszawski jeszcze tego samego dnia zamieścił relację z imprezy, której towarzyszył wywiad ze *spiritus movens* całego przedsięwzięcia i „dobrym duchem”, animującym ten ruch od

1983 roku (piękny jubileusz!) – namiestnikiem drużyn „Nieprzetartego Szlaku”, harcmistrzem **Adamem Sikoniem**. Były i inne niezwykle atrakcje: wspaniały piętrowy tort, atrakcyjne nagrody dla licznych indywidualnych i zbiorowych laureatów, a także niepowtarzalna atmosfera współuczestnictwa i współtworzenia tej pięknej idei, wyrastającej w Polsce już od tylu lat, na podłożu tak modnej ostatnio integracji.

Nie zawiedli sponsorzy – od sfer ministerialno-rządowych począwszy, poprzez znane marki handlowe, aż po liczne firmy prywatne – wszyscy zareagowali serdecznie i hojnie, fundując nagrody, słodycze, materiały informacyjno-reklamowe o imprezie i dając inne, liczne dowody swego zrozumienia i zaangażowania.

Przy Komendzie Hufca ZHP Warszawa Praga Południe działa specjalna Rada Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski, pod przewodnictwem Jerzego Bednarkiewicza, do której dokooptowali ostatnio Jerzy Szreter, prezes KZRSiSiSN, Kazimierz Szempliński, prezes MHSI Warszawa Zachód i Antoni Gryboś, prezes SI „Świt” w Warszawie. To grono prawdziwych ludzi dobrej woli stara się wszelkimi sposobami pomóc podopiecznym drużyn, wspomóc kadrę instruktorską, zapewnić im środki na kontynuowanie tej szlachetnej działalności. To także dzięki nim możliwe stało się zorganizowanie tegorocznej akcji letniej, w ramach której wychowankowie placówek opiekuńczych i zajmujących się dziećmi specjalnej troski mogli wyjechać na obozy harcerskie i kolonie zuchowe, m.in. do Ocypla w Borach Tucholskich, gdzie ostatnio – dzięki wysiłkom młodzieży oraz kadry Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego – powstała specjalna baza wypoczynkowa dla harcerzy z drużyn „Nieprzetartego Szlaku”.

Życzymy im wszystkim wspaniałego wakacyjnego wypoczynku, czarodziejskich przygód i powrotu z uśmiechem na ustach. Tak trzymać! Czuwaj!

*Roman Radoszewski*



Występ orkiestry reprezentacyjnej Biura Ochrony Rządu



# 10-lecie WTZ przy MUSI „Novum” w Żyrardowie

*Dom Kultury w Żyrardowie został 18 czerwca całkowicie opanowany przez barwne i radosne grono podopiecznych i personelu tutejszego warsztatu terapii zajęciowej, działającego przy Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów „Novum”, którzy wraz z rodzinami, pracownikami Spółdzielni oraz licznie przybyłymi gośćmi radośnie świętowali jubileusz dziesięciolecia jego istnienia.*

**Z**yrardowski WTZ rozpoczął działalność 21 czerwca 1993 roku, w oparciu o umowę podpisaną w kwietniu tegoż roku między, działającym w imieniu PFRON, WOZIRON w Skierniewicach i „Novum”. Przez



*Okolicznościowy tort*

dziewiąską, techniczną, komputerową i rękodzielną artystycznego. Program obejmuje m.in. życie ręczne i maszynowe, haftowanie, wytwarzanie ceramiki, malowanie na szkle, taktwo, prace w drewnie, a ponadto obsługę kserokopiarki, skanera, podstawy

zmontowanej, kilkunastominutowej rejestracji z działalności warsztatu, że atmosfera pracy i rehabilitacji jest w tej placówce po prostu wspaniała.

Dostrzegalne to było także podczas jubileuszowej imprezy, podczas której prezes MUSI „Novum”, Edward Drozdowski, mówił wprawdzie z troską o zmniejszeniu środków PFRON na działalność WTZ, ale znając jego zaangażowanie i operatywność nie podzielaliśmy obaw o przyszłość placówki pod tak troskliwą i serdeczną opieką!

Zarówno goście, jak i sami „jubilaci”, którzy otrzymali całe naręczna kwiatów, liczne prace artystyczne, wykonane przez kolegów z innych placówek terapeutyczno-opiekuńczych i mnóstwo szczerych i wzruszających życzeń i gratulacji, mieli okazję w czasie tej uroczystości podziwiać szeroki wachlarz propozycji artystycznych – od polskich i zagranicznych przebojów w wykonaniu świetnego duetu wokalnoinstrumentalnego, poprzez wdzięcznie podane przez solistkę Operetki Warszawskiej arie i *evergreeny*, aż po typowe



*Prezes E. Drozdowski wręcza upominki pracownikom WTZ*



*Krystyna Lipińska, kierownik WTZ*

te wszystkie lata, które – jak zapewnia kierownik WTZ **Krystyna Lipińska** – przebiegły jak jedna chwila, stopniowo okrzepły struktury organizacyjne i zaplecze, wzbogaciły się formy zajęć, obejmujące zarówno poprawę przystosowania i funkcjonowania w społeczeństwie, terapię zajęciową, przygotowanie do pracy, jak i aktywność kulturalno-rekreacyjną.

Obecnie w zajęciach uczestniczy 40 osób o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, podzielonych na 8 grup terapeutycznych, w tym 3 tzw. szkoły życia oraz pracownie: odzieżową,

obsługę komputera, wspólne wyjazdy do kina lub teatru, na wystawy i do muzeów.

Podczas okolicznościowej imprezy, na której obecni byli m.in. prezes KZRSLiSN Jerzy Szreter oraz przewodniczący Rady tego Związku Kazimierz Szempliński, prezydent Żyrardowa Krzysztof Ciołkiewicz, liczni przedstawiciele władz samorządowych, zaprzyjaźnionych instytucji i ośrodków, w tym drugiego, „młodszego brata” istniejącego również pod egidą „Novum”, czyli WTZ w Ciechanowie, mieliśmy okazję przekonać się, dzięki przedstawionej na telebimie zgrabnie i z humorem

disco-polo, przy którym wytrwale bawili się młodzi podopieczni WTZ. Gwiazdą programu był jak zawsze w wymienionej formie Krzysztof Daukszewicz, a na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy wykonawcy wystąpili gratis – ten dar serca nie wymaga komentarza i prosi się o niewymuszone naśladownictwo...

Pozostaje tylko życzyć warsztatowi i jego patronackiej Spółdzielni kultywowania tej chlubnej tradycji i wielu następnych, równie sympatycznych jubileuszy w bezpretensjonalnej atmosferze!

**RR** fot.ina-press





# Wystawa i Przegląd

*Promocja twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych jako symbolu rehabilitacji i samorealizowania się poprzez sztukę jest celem V Wystawy Twórczości Osób Niepełnosprawnych, która zostanie otwarta 13 listopada 2003 r. Jej temat to: „Nasze życie”.*

## Warunki uczestnictwa:

- wszystkie osoby niepełnosprawne uprawiające amatorsko lub profesjonalnie określone dziedziny twórczości (technika prac dowolna),
  - prace powinny być przygotowane do ekspozycji,
  - każdy uczestnik może dostarczyć do trzech prac.
- Do każdej z prac należy (w sposób trwały) dołączyć metkę zawierającą dane:
- imię i nazwisko twórcy/institucji,
  - dokładny adres domowy/siedziby,
  - tytuł pracy,
  - technikę wykonania.

**Ostateczny termin zgłoszenia i dostarczenia prac upływa z dniem 5 listopada.** Należy je kierować pod adres: Miejski Dom Kultury w Lublińcu, ul. Plebiscytowa 9 lub do siedziby SON w Lublińcu, ul. Stalmacha 28/4.

Organizatorzy, tj. Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Miejski Dom Kultury, Dom Pomocy Społecznej przy ul. Kochcickiej w Lublińcu zapraszają także na

## II Przegląd Twórczości Teatralno-Poetyckiej Osób Niepełnosprawnych.

- Udział mogą wziąć niepełnosprawni indywidualni oraz grupy osób, które w swym składzie mają osoby niepełnosprawne.
- Prezentacje mogą zawierać takie formy, jak: taniec, poezja, śpiew itp.
- Czas prezentacji nie powinien przekraczać 15 min.

**Zgłoszenia udziału w II Przeglądzie należy dostarczyć na specjalnej karcie zgłoszeniowej do 15 listopada br.** pod adres:

MDK, ul. Plebiscytowa 9 42-700 Lubliniec,  
tel. 034. 356-35-12.



Wiesław Drynda

## Od redakcji

Miło nam donieść, że inicjator tych przedsięwzięć – **Wiesław Drynda** – był kandydatem Urzędu Miejskiego w Lublińcu do tytułu „Lubliniczanie 2003”.

W uzasadnieniu tej kandydatury podkreślono, iż „...jest on niekwestionowanym prekursorem działań zmierzających do przełamania barier ograniczających udział niepełnosprawnych lublinian w życiu miasta. /.../ Niepełnosprawnych wyciągnął z domów, rozbudził ich artystyczne pasje, zachęcił do działania. Wszystkich nas uczył tolerancji i zrozumienia, udowadniając, że jesteśmy tacy sami. To dobra kandydatura, zwłaszcza w obchodzonym właśnie Roku Osób Niepełnosprawnych”.

I słowo ciałem się stało! Wiesław Drynda został wybrany „Lubliniczanie Roku 2003”.

Plakietkę z tym zaszczytnym tytułem odebrał z rąk burmistrza Józefa Kazika podczas uroczystości Dni Lublińca.

– Panie burmistrzu, na pana ręce składam podziękowanie dla Urzędu Miasta za udzielaną mi pomoc i docenienie moich wysiłków, zmierzających do pełnego uczestnictwa osób pokrzywdzonych przez los w życiu codziennym naszego miasta – napisał W. Drynda, na co dzień wiceprezes ds. statutowych Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Lublińcu. – Jeśli mi będzie wolno, to chciałbym ją przyjąć w imieniu wszystkich osób niepełnosprawnych, bo to za ich sprawą w Roku Niepełnosprawnych ją otrzymuję – dodał. A my podkreślimy, że w pełni podzielamy wybór i wyróżnieniu z całego serca gratulujemy.

**IKa**

fot. archiwum ina-press

*Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili*  
– z Ewangelii Św. Mateusza

**W** dniu 18 czerwca 2003 r., w dzień po liturgicznej uroczystości św. Brata Alberta zmarła śp. **Zofia Tetelowska** założycielka Fundacji im. Brata Alberta i Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach, Osoba wielkiego serca, która kierując się Ewangelią i nauczaniem Jana Pawła II ofiarowała swój rodzinny dwór na rzecz ludzi ubogich i niepełnosprawnych. Uhonorowana medalem papieskim „Pro Pontifice et Ecclesia”, nadanym w 1992 r. przez Ojca Świętego Jana Pawła II, Medalem św. Jerzego, nadanym przez redakcję „Tygodnika Powszechnego”, Medalem

św. Brata Alberta, nadanym przez Kapitułę św. Brata Alberta, nagrodą „Śladem Człowieka” i nagrodą samorządową gminy Zabierzów.

Nabożeństwo pogrzebowe zostało odprawione 23 czerwca w kaplicy Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach.

Pamięć o Zmarłej Fundatorce i o Jej dobrych czynach pozostanie wśród nas.

Siostra z Dziećmi i Rodziną

Rada i Zarząd Krajowy  
oraz Podopieczni, Wolontariusze i Pracownicy  
Fundacji im. Brata Alberta





# Ciechocińskie Prezentacje 2003

*Pierwsze Prezentacje były małą, kameralną imprezą. Witold Maciudziński, aktor Teatru Wilama Horzycy w Toruniu, zaprezentował wiersze Janusza Żernickiego, znakomitego poety mieszkającego w Ciechocinku, który przez ostatnie lata swego życia poruszał się na wózku inwalidzkim.*

Kiedy powstał pomysł, aby połączyć prezentację dorobku artystycznego osób niepełnosprawnych z imprezą sportową, jaką jest organizowany od wielu lat we wrześniu Bieg Solny, organizatorzy nie sądzili, że impreza tego typu spotka się z tak ogromnym zainteresowaniem. Od 1999 roku Prezentacje odbywają się osobno w maju pod hasłem „Sztuka bez barier” z inicjatywy Danuty Adamskiej, pełnomocnika burmistrza do spraw osób niepełnosprawnych. Celem imprezy jest zaprezentowanie osób niepełnosprawnych jako ludzi utalentowanych i aktywnych, których dzieła dostarczają wielu wrażeń estetycznych.

Organizatorzy: Leszek Dzierżewicz – burmistrz Ciechocinka, Danuta Adamska – pełnomocnik burmistrza do spraw osób niepełnosprawnych, Krzysztof Jarosz – dyrektor Sanatorium „Ruch” zaprosili po raz kolejny mieszkańców i gości uzdrowiska do wzięcia udziału w wielu interesujących imprezach.

Tegoroczne, ósme już Prezentacje zainaugurował 16 maja br. w Teatrze Letnim występ „Absurdalnego Kabaretu”, złożonego z mieszkańców „Republiki” – Domu Pomocy Społecznej w Chorzowie. Tworzą go: Marek Walczok, Roman Kidoń, Józef Kowpacz i Jacek Bonieński. Autorem tekstów i reżyserem przedstawień jest ksiądz Marek Wójcicki. W 1999 roku zespół został zwycięzcą Przeglądu Artystycznego Kabaretów Autorskich – PAKA w Krakowie, zdobył też laury na XX Lidzbarskich Biesiadach Humoru i Satyry. Ma za sobą nagrania radiowe i telewizyjne. „Absurdalny Kabaret” gorąco oklaskiwany przez mieszkańców i gości Ciechocinka

zaprezentował fragmenty starego repertuaru oraz wykonał nowe piosenki, wierszyki i skecze. Artyści bisowali dla rozbawionej publiczności, którą ujęli



Agnieszka Sapińska

umiejętnością żartowania z własnych słabości.

17 maja Teatr Seniora z Gorzowa Wielkopolskiego zaprezentował dwa



Genowefa Gregorczyk otrzymuje gratulacje od wiceprzewodniczącego rady miasta Ciechocinka Wojciecha Zielnińskiego

przedstawienia: „Wariatki z naszej dzielnicy” Jeana Giraudoux oraz „Zielony

balonik” Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Zespół rozpoczął swoją działalność w 1986 roku. Jego założycielem, kierownikiem i reżyserem jest emerytowana aktorka Ludwina Nowicka. Teatr był wielokrotnie nagradzany na przeglądach teatralnych (m. in. w Bydgoszczy, Zielonej Górze, Gorzowie). Wystawiona w Ciechocinku swobodna adaptacja sztuki Giraudoux otrzymała m.in. nagrodę na gorzowskim Przeglądzie Teatrów Amatorskich PARA 2002.

Przed Teatrem Letnim odbyły się kiermasze prac osób niepełnosprawnych. Można było podziwiać i kupić obrazy, rzeźby, hafty wykonane przez uczestników okolicznych WTZ.

Jak co roku organizatorzy zaprosili na niezwykły wieczór ze sztuką do Sanatorium „Ruch”. Parter tej gościnnej placówki zamienił się w wielką salę wystaw. Malarstwo i rysunek pokazali obok siebie amatorzy i twórcy już uznani, co jest ideą Prezentacji. Swoje prace przedstawiło wielu ciekawych artystów.

Agnieszka Sapińska, która maluje ustami i stopą, stosując różne techniki: temperę, akwarelę i olej, przywiozła obrazy przedstawiające pejzaże i kwiaty.

Swoje obrazy pokazał również pochodzący z Włocławka Zbigniew Stec – jeden z najbardziej znanych polskich malarzy surrealistów. Jest członkiem zwyczajnym Związku Polskich Artystów Plastyków. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień w konkursach malarzkich. Jego obrazy znajdują się w kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą.

Marek Rutka interesuje się malarstwem od dzieciństwa. Od dwóch lat jest uczestnikiem pracowni artystycznej WTZ w Brodnicy. W jego dorobku można znaleźć obrazy olejne oraz rysunki o różnorodnej tematyce, które prezentował na kilku zbiorowych wystawach.

Barbara Kawczyńska, obecnie dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Ciechocinku, uprawia rysunek i malarstwo sztalugowe. Swoje



prace prezentowała na wystawach indywidualnych i zbiorowych w wielu miastach Polski. Na wystawie pokazała rysunki.

Genowefa Gregorczyk przywiozła swoje piękne, haftowane obrazy, przedstawiające pejzaże kujawskiej wsi, bukiety kwiatów i postacie życia codziennego. Autorka wystawiała już w Ciechocinku, bowiem w 2000 roku na Prezentacjach 2000 pokazała swoje gobeliny.

Uczestnicy WTZ z Aleksandra Kujawskiego zaprezentowali kolorowe witraże, z Brodnicy stroje do inscenizacji bajek, zaś z Karczemki ceramikę, w tym oryginalne maski.

Nie zabrakło poezji Andrzeja Rocha Żakowskiego, inicjatora Klubu Twórczości ŻAR przy Okręgu Mazowieckim Polskiego Związku Niewidomych. Jego utwory były publikowane w almanachach wydawanych przez Krajowe Centrum Kultury Polskiego Związku Niewidomych. Od kilku lat organizuje konkursy literackie dla osób niepełnosprawnych. Z pasją oddaje się również rzeźbiarstwu.

Wystawa malarstwa, rysunku i prac uczestników WTZ czynna była w Sanatorium RUCH w Ciechocinku do 12 czerwca br.

Ze względu na obchody Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych tegoroczne Prezentacje „Sztuka bez barier” miały szczególnie charakter. Po raz pierwszy wzięła w nich udział ciechocińska młodzież.

14 czerwca odbył się wieczór poezji Katarzyny Wojtak – niepełnosprawnej uczennicy Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica w Ciechocinku, przygotowany przez jej koleżanki i kolegów. W 1999 roku został opublikowany jej debiutancki tomik wierszy „Nie jestem z Marsa”. Jest laureatką wielu konkursów poetyckich i recytatorskich. W zeszłym roku została stypendystką

prestżowego Funduszu Pomocy Młodym Talentom Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich.

Młodzież wzięła udział w konkursie plastycznym zatytułowanym „Świat bez barier” oraz na plakat związany



Kabaret Absurdalny

z Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Nagrodzone prace uczniów Zespołu Szkół im. S. Staszica w Ciechocinku można było obejrzeć na

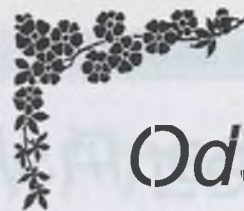


Wystawa ceramiki WTZ Karczemka

specjalnie zorganizowanej wystawie pokonkursowej.

Organizatorzy dziękują sponsorom: Urzędowi Miejskiemu w Ciechocinku, Toruńskim Zakładom Materiałów Opatrunkowych i firmie POLEX, którzy wsparli finansowo tę ważną – nie tylko dla niepełnosprawnych – imprezę artystyczną.

Tekst i fot. Aldona Nocna



## Odszedł

*Światło dzienne ujrzała  
w rodzinie Nowaków  
w Rąbczynie k. Ostrowa  
Wielkopolskiego*

*22 sierpnia 1939 roku,  
tuż przed wybuchem wojny.*

*Była pierwszym z siedmiorga  
dzieci, jakie w sumie urodziły  
się w tym rodzinnym domu.*

*Drogą pokarmową dwuletnią  
Halinkę zaatakował wirus polio,  
który w tamtym czasie do Polski  
przedostał się z Afryki  
wraz z jednym  
z transportów niemieckich.*

Choroba Heinego i Medina spowodowała u Niej paraliż nóg, od pasa w dół. Wojna i potem pierwsze miesiące powojenne nie były czasem korzystnym dla leczenia czy rehabilitacji. Skutki porażenia pogłębiły się, wywołując zmiany wtórne szkodliwe dla rozwoju fizycznego i stanu kręgosłupa. Później, w okresie wakacji szkolnych i studenckich Halina leczyła się ortopedycznie i rehabilitacyjnie. Wielokrotnie przebywała na operacjach w Klinice Poznańskiej u prof. Wiktora Degi.

Polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim studiowała jako jedyna na roku osoba z widoczną niepełnosprawnością. O rehabilitacji nikt jeszcze wówczas szeroko nie mówił, a pojęcie rehabilitacji studenckiej miało się zrodzić dopiero 15-20 lat później.

W trakcie studiów zaznajomiła się z Edwardem Niemczykiem, który w tamtym czasie od niedawna pracował jako asystent socjalny w Poradni Rehabilitacji Zawodowej Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu. Szefem Poradni był wówczas dr med. Aleksander Kabsch, inspektor lekarski Związku. Znajomość z Edwardem wcale przyczyniła się do związków Haliny ze spółdzielczością inwalidów. Już w lipcu 1962 r. zaczęła pracę w poznańskiej Spółdzielni Inwalidów im. K. Świerczewskiego – późniejszej SI „Inplast” – w charakterze asystenta socjalnego. W grudniu 1967 r. zatrudniona została



# prawdziwy przyjaciel i orędownik

w Okręgowym Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, od roku 1974 przemianowanym na Regionalny. Nieprzerwanie pracowała aż do jego likwidacji 30 listopada 1990 roku, pełniąc w nim kolejno funkcje starszego inspektora ds. sprawozdawczości, potem – naczelnika Wydziału Rehabilitacji, wreszcie – głównego specjalisty ds. rehabilitacji. Na co dzień ściśle współpracowała najpierw z prezesem E. Chalasem, później z prezesem Z. Bączkiewiczem.

Z upadkiem struktur spółdzielczych Halina przez jakiś czas pozostawała bez pracy. Skorzystała z możliwości przejścia na rentę inwalidzką. Współorganizowała „Wielspin” – Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno-Techniczne, w którym wznowiła działalność zawodową, obejmując tam na pół etatu funkcję kierownika ds. organizacji i szkoleń.

Kierunek studiów, jakie odbyła, oraz charakter pracy eksperta i organizatora, którą z powodzeniem wykonywała, wiązały się z zamiłowaniem do czytania, jakie Halinie wpoila Jej mama Maria. Z książką widziano Ją nad wyraz często. Oczytana w różnych dziedzinach i swobodnie poruszająca się w zbiorach przepisów i paragrafów znana była z rzeczowych, wyrażonych w eleganckiej szacie werbalnej wypowiedzi podczas różnych narad, konferencji czy kongresów.

Unikała rozgłosu. Działała jak gdyby na zapleczu, za linią frontu. Jej mała i wątła postać, poruszająca się z wysiłkiem o dwóch kulach, z okularami gruboszklistymi obowiązkowo noszonymi, kontrastowała z odpowiedzialnością wykonywanej przez Nią pracy. Zdolność koncentracji uwagi łączyła z jej podzielnnością.

Sledziła prawodawstwo związane ze sprawami, z którymi na co dzień borykają się ludzie dotknięci różnymi rodzajami niepełnosprawności. Zgłaszała w tym zakresie autorskie propozycje, opracowywała programy szkoleń dla spółdzielczych i pozaspółdzielczych służb społeczno-rehabilitacyjnych, sama je w pewnej części organizując i prowadząc. Wiele

projektów opiniowała, służyła radą i pomocą zakładom pracy, stowarzyszeniom, organizacjom i osobom prywatnym.

Jej życie i dzieło – w wymiarze społeczno-zawodowym i prywatno-rodzinnym – jest na pewno świadectwem roli, jaką w aktywizowaniu i kompleksowej rehabilitacji osób z niepełnosprawnością odegrały w Polsce spółdzielnie inwalidów. Możliwości stworzone niepełnosprawnym przez struktury spółdzielcze potrafiła wykorzystać w całej rozciągłości.



Mocno przeżyła ich rozpad w 1990 roku, ponieważ za ich pomocą załatwiała wiele spraw, z którymi zwracali się do niej niepełnosprawni. Starła się o funkcjonowanie w powstających pozaspółdzielczych zakładach pracy chronionej przepisanych ustawowo rozwiązań socjalno-rehabilitacyjnych dla zatrudnianych tam ludzi z niepełnosprawnością. Walczyła o uratowanie dorobku, jakim w tym zakresie mogły, czy też mogły dotąd wykazać się spółdzielnie.

Promowała motoryzację, знаła wartość samochodu dla kwestii usamodzielnienia się człowieka z dysfunkcją narządu ruchu. Była pionierką w organizowaniu niepełnosprawnym kursów prawa jazdy i udogodnień technicznych potrzebnych w ich pojazdach w związku z ich specyfiką problemów sprawnościowych.

Myślała o problemie mieszkań dla osamotnionych w starości i niedołęstwie

ludziach niepełnosprawnych z zapewnioną opieką i odpowiednimi przystosowaniami technicznymi.

Bolała nad stanem stowarzyszeń zakładanych przez niepełnosprawnych, ich przyjaciół i bliskich. Niepokoiło Ją ich rozproszenie, a w związku z tym i wielce ograniczone możliwości wpływu na bieg spraw dotyczących ich członków i podopiecznych.

Czynem zilustrowała często wyznaczaną przez Edwarda Niemczyka zasadę, że ci niepełnosprawni, którzy w życiu osiągnęli sukces i pozycję społeczną, są moralnie zobligowani do wspomagania swych niepełnosprawnych kolegów, znajdujących się w biedzie, dołku psychicznym, w głębokiej zależności od innych...

Zmarła w nocy z 6 na 7 maja 2003 roku, zostawiając w głębokim smutku córkę, wnuczkę, krewnych, współpracowników, przyjaciół, znajomych.

W ostatniej Jej drodze, 10 maja na cmentarzu parafialnym na osiedlu Bolesława Chrobrego w Poznaniu, uczestniczyły setki osób. Licznie były reprezentowane środowiska niepełnosprawnych, działające na ich rzecz instytucje i organizacje.

W przeciągu ostatnich kilkunastu miesięcy życia – mówił Jan Oborski, prezes SI „Postęp” w Pniewach – „zachowywała się jak mężczyzna, zaimponowała odwagą, niechęcią do absorbowania swym cierpieniem nawet najbliższych”.

„Ile musiałaś, Droga Halinko, wykażać woli walki, aby od najmłodszych lat odzyskać na tyle zdrowie utracone w dzieciństwie... Byłaś i pozostaniesz darzona ogromnym autorytetem i szacunkiem...” – żegnał Halinę Korcz Zdzisław Bączkiewicz, prezes WIELSPIN-u.

„Za chwilę staniesz przed tronem Najwyższego. Powita Cię jako kogoś szczególnie bliskiego. Z uśmiechem powita... za wszystko, co uczyniłaś na Ziemi” – mówił jeszcze nad grobem Edward Niemczyk, człowiek, którego charyzmatyczny wręcz wpływ na Nią i innych jest doprawdy fenomenem.

Maciej Sieradzki



# Sztuka interaktywna jako

*Obecność sztuki, praktyki artystycznej oraz jej konsumpcja jest dla terapii zajęciowej czymś wartościowym samym w sobie. Sztuka odgrywa bowiem rolę nie tyle twórczą, co ekspresyjną, a instrumentalnie również służy polepszeniu systemu instytucji opiekuńczych (domy pomocy społecznej, domy dziennego pobytu). Systemy takie, wcale nie marginalnie zajmują się indywidualnymi dążeniami osób oddanych pod opiekę. To sztuka jest bowiem polem bezpiecznej ekspresji, odblokowania wrażliwości, wyobraźni, fantazji.*

Jednak system edukacji i rozwoju przez sztukę polega często na wywieraniu presji na podmiot kształcony po to, aby ten był raczej sterowny, niż by zajmował się rozwojem swych specyficznych zdolności. W dużej mierze terapia zajęciowa czyni to do dzisiaj, choć z innych powodów, głównie zależy jej na tym, by osoby jej poddawane nie sprawiały kłopotów, a to czy, albo jak się rozwijają, bywa rzeczą drugorzędną.

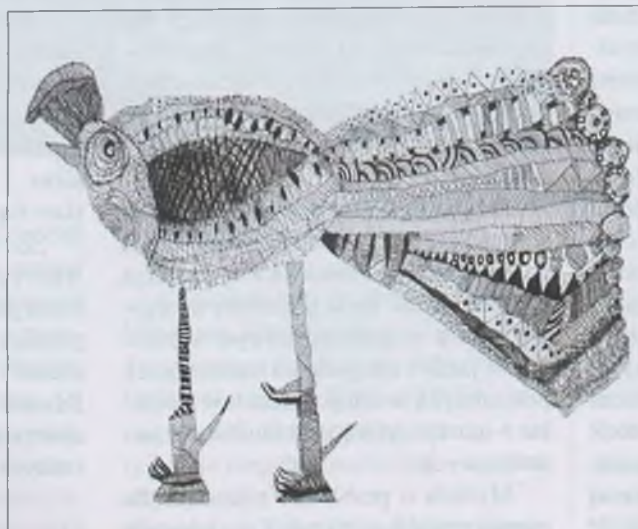
Przyszłe systemy terapii zajęciowej (mam nadzieję, że będzie ich więcej niż jeden) muszą sprostać nowemu paradygmatowi opieki nad osobą niepełnosprawną, a swoje wysiłki powinny kierować bardziej w kierunku otwarcia, niż doktryny. Po stronie „otwarcia” grupują się takie określenia, jak: kształcić, wychowywać, budzić wątpliwość, podnosić, podwyższać, powstawać, buntować się. Po stronie zaś „doktryny” takie, jak: uczyć, wyrównywać, wygładzać. Terapia przez sztukę budzi powszechny entuzjazm zarówno terapeutów, jak i podopiecznych. Wbrew obiegowym poglądom nie są to jedynie sztyldy, lecz zdolne do działania struktury funkcjonalne.

Sztuka rozumiana jako plastyka stanowi pole ograniczonej, ale znacznej wolności ekspresji podopiecznego, przygotowywanego do pełnienia w przyszłości ról społecznych. Tworzysz sztukę – czyli coś, co uczłowiecza, uwzniośla. To nic, że masz dysfunkcję ruchu, jesteś osamotniony, a praca na

innym polu nie daje satysfakcji, mozesz przecież podziwiać wzniosłe świąty, dzieła wielkich twórców, a nawet



namalować coś akwarelą lub ulepić z gliny. Sytuację tę wykorzystują również środowiska artystyczne, weryfikowane obecnie przez rynek i często niezdolne do wychowania sobie klienteli zdolnej konsumować ich artystyczną produkcję.



Obecną sytuację terapii zajęciowej przez sztukę trudno jednak rozpatrywać jako prostą pochodną systemu opiekuńczego. Dzisiejszy powszechny trend odczuwamy raczej jako stabilną inercję i brak głębszej refleksji nad zmianami, jakie zachodzą w sztuce i polityce społecznej. Ten stan rzeczy nie jest też wynikiem braku teorii, wobec dość różnorodnej praktyki, uprawianej przez różne szkoły terapii zajęciowej. Przez teorię rozumieć należy – moim zdaniem – każde, nawet niedomknięte, określenie celów i środków oddziaływania na podopiecznego.

Sytuację taką trudno nazwać kryzysem, a jeśli tak, to jest to raczej dyskomfort środowiska terapeutów zajmujących się terapią przez sztukę, którzy nie tylko nie są w stanie podjąć się nowego paradygmatu opieki, ale często nawet wyrazić tego, o co im chodzi. Wydaje się, iż przyszła edukacja terapeutów musi się pozbyć nie tylko totalizujących teorii, ale i nonsensownych praktyk ustalania zakresów działań w terapii poprzez sztukę. Szansą dla edukacji przyszłych pokoleń terapeutów wydaje się być umiejętność tworzenia lokalnego, „gestego” pod względem poznawczym środowiska, w którym podmiot będzie raczej miał możliwość rozwoju, niż realizował ramowy plan zajęć terapeutycznych.

W układzie takim instytucja domu pomocy społecznej może stwarzać jedynie odpowiednie środowisko terapii zajęciowej, którego projektantami mogą być dobrze przygotowani terapeuci. Mogą być oni bowiem organizatorami indywidualnej aktywności podopiecznych, głównym zaś ich zadaniem powinno być jednak doprowadzenie podopiecznych do samokształcenia i samorozwoju. Bez tej umiejętności będzie im się trudno odnaleźć w ciągle zmieniającym się świecie. To, czy podopieczny będzie się posługiwał akwarelą, mikrofonem czy komputerem, będzie raczej jego indywidualnym wyborem w danej chwili (każda aktywność może być twórcza), a nie narzuconym sposobem. System opieki powinien raczej



# Środek terapii zajęciowej

dostarczać technologii i stwarzać warunki, niż stosować przestarzałe środki stymulujące aktywność podopiecznych.

Jest oczywiste, iż na każdym etapie podopieczni muszą opanować pewne niezbędne umiejętności i techniki uczenia się oraz posługiwania się sprzętem technicznym. To, co może się liczyć w przyszłości, to głównie zdolność efektywnego poruszania się jednostki w medialnej, realnej i szybko zmieniającej się rzeczywistości. Przypomina to nieco readowską koncepcję ocalenia człowieka przez sztukę przed procesami cywilizacyjnymi. Z tej perspektywy wszystko co nowe, inne – łatwo może być odrzucone pod pretekstem zagrożenia obowiązujących wartości, gdyż tak jak mówił Read: „Kiedy ginie sztuka, którą cenimy, świat musi zmierzać do barbarzyństwa”.

Takie rozumienie przemian naszego ziemskiego bytowania jest już raczej nostalgiczną tęsknotą za byłymi wartościami, a terapia prowadzona w tym duchu jest marnowaniem energii na przeciwstawianie się zmianom zamiast ich poznawania, rozumienia i dyskontowania z korzyścią dla siebie. Kultura taka staje się coraz bardziej synonimem zacofania, a nie kreatorem wartości. Tu właśnie tradycyjna terapia zajęciowa przez sztukę może tracić swój dawny sens, bo wtedy możemy mówić o terapii rozumianej przez kontekst aktywnego technicznie środowiska. Dzisiejszy autor dzieła (podopieczny) sam tworzy je z dostarczonego przez terapeutę materiału i technologii, a wychowanie przez sztukę przyjmuje również adekwatną interaktywną formę środowiskową.

Znaczące zmiany zachodzą też w sposobach komunikowania się z podopiecznym. Coraz częściej zamiast jednokierunkowej transmisji posługujemy się komunikacją transakcyjnego dialogowania. W ten sposób edukacja przez sztukę równie łatwo może się stać terenem wzajemnego porozumienia jeśli predyspozycje, zainteresowania i dążenia podopiecznego przekraczają sztywne ramy programu terapeutycznego lub osobiste upodobania terapeuty.

Tu jednak chciałbym zastrzec, iż nie uważam obecnych kierunków terapii zajęciowej przez sztukę za coś iluzorycznego. Odgrywa ona przecież doniosłą rolę



udostępniając pole dla twórczej wolności, dając do zrozumienia, że jeśli coś jest możliwe w sztuce, to równie dobrze mogłoby być możliwe w realnej rzeczywistości.

Stała łączność ze światem za pomocą mediów sprawia, że tradycyjnie ukształtowane systemy terapii zajęciowej tracą



swoją wydolność, a przekazywane wcześniej informacje oraz kompozycje wartości zwane wyższymi zostają w znacznym stopniu zdezwauowane, co prowadzi do niemożności kształtowania terapii według jednej doktryny. Media kształtują bowiem inny typ percepcji niż dawna sztuka, hołdują innym sposobom poznawania rzeczywistości.

Podsumowując te rozważania dla przyszłości rozwoju kierunków terapii

zajęciowej przez sztukę wydaje się, że najważniejsza staje się szybkość i umiejętność udziału podopiecznego i terapeuty w grze z otoczeniem medialnym, skutecznego dialogowania zarówno z osobami, jak i urządzeniami technicznymi. Media są bowiem bardzo specyficznym środkiem percepcji rzeczywistości. Świat bez ich pośrednictwa wydaje się światem niepełnym, zubożonym i – może zabrzmieć to paradoksalnie – nieprawdziwym, zaś w praktyce terapeutycznej musimy się nauczyć trudnej sztuki posługiwania się nimi. Wówczas ważniejsza może się stać umiejętność współdziałania z techniką, niż umiejętność posługiwania się wzorami kultury wysokiej, w tym też artystycznej. Jednak

konieczne wydaje się też stworzenie funkcjonalnych struktur aktywności, aby mogła w nich funkcjonować pewnego rodzaju samoregulacja, wyraźne rozgraniczenie między światem sztuki wyższego lotu, a uproszczonym schematem medialnego widzenia rzeczywistości.

konieczne wydaje się też stworzenie funkcjonalnych struktur aktywności, aby mogła w nich funkcjonować pewnego rodzaju samoregulacja, wyraźne rozgraniczenie między światem sztuki wyższego lotu, a uproszczonym schematem medialnego widzenia rzeczywistości.

## Bibliografia:

Janicki A.: Twórczość artystyczna w świetle teorii psychologicznych. Przegląd Naukowy nr 52, s. 65-75 Warszawa 1989 r.

Kawczyńska-Butrym Z.: Aktywizacja jako istotny wymiar opieki. W: Formy terapii zajęciowej. WZPS Chełm 1994 r.

Osiewicz-Iwańska A.: Rewalidacja przez sztukę osób niepełnosprawnych na przykładzie ośrodka dla młodzieży

niewidomej i słabowidzącej. Wyd. Tęcza Warszawa 1998 r.

**Karol Adamski**

*Autor jest terapeutą zajęciowym, pracuje w DPS w Folszku k. Jasta*

Tekst ilustrują grafiki z wystawy Stowarzyszenia „Unikat” z Katowic i Międzynarodowego Biennale Sztuki Osób Niepełnosprawnych Kraków '02



## Tropikalne emocje w Tarnowskich Górach

*Na stadionie LKS Tarnowiczanka w obrębie Górnośląskiego Centrum Rehabilitacyjnego w Reptach k. Tarnowskich Gór, w sobotę 14 czerwca, odbyła się druga edycja Powiatowej Spartakiady dla Osób Niepełnosprawnych, zorganizowana przez tarnogórskie starostwo, GCR Repty oraz Salezjański Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. św. Jana Bosko, w której udział wzięło 109 zawodników.*

**P**rzy niemal tropikalnej pogodzie, na zadbanej zielonej murawie i bieżni stadionu już od godz. 10 trwało równoległe aż 14 konkurencji, w których rywalizowały drużyny z 11 ośrodków, m.in. DPS z Tarnowskich Gór, Zbroslawic, Krupskiego Młyna, MOPS-u w Reptach i – niestety! – jedynego ZPCh – firmy „Developer” SA z Tarnowskich Gór, która ponadto na specjalnym stoisku przygotowała dla uczestników „lodowy” poczęstunek, w sam raz dla ochłody podczas emocjonujących zmagania, jest bowiem importerem surowca i dostawcą przygotowanych półproduktów (bakalii, owoców, orzechów) dla producentów tego zimnego przysmaku.

Przez blisko trzy godziny, rotacyjnie, na kolejno wyznaczonych stanowiskach, zawodnicy z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli m.in. w widowiskowym slalomie na wózkach, biegu w workach i sprincie na 60 m, strzelaniu karnych, rzutach na odległość i do celu (m.in. piłką lekarską, piłką do palanta, obręczą i kulą), skrzętnie gromadząc punkty na swoim koncie. Sądząc z żywiołowego momentami dopingiu i reakcji samych zawodników, liczyło się zarówno pokonanie rywali, jak i własnych słabości, a wreszcie – sam udział w spartakiadzie, możliwość kontaktu z kolegami, wspólnej zabawy, rozmowy, bycia razem z rówieśnikami, jak i swymi rodzinami i opiekunami w pięknym otoczeniu parku w Reptach. Ponieważ w imprezach tego typu – podobnie jak w olimpiadzie – liczy się przede wszystkim udział, z kronikarskiego obowiązku podajemy, że zwycięzcami zawodów okazali się... wszyscy ich uczestnicy, wszyscy bowiem oprócz dyplomów uczestnictwa otrzymali medale, zaś wygranymi mogą zasłużyć poczuć się również organizatorzy, rodziny, opiekunowie i każdy, kto w tę sobotę znalazł się na stadionie Tarnowiczanki.

*Spiritus movens* tego przedsięwzięcia, pełnomocnik starosty ds. rehabilitacji osób niepełnosprawnych, Wiesław Barski na gorąco dzielił się wrażeniami i myślał już o przyszłorocznej edycji spartakiady, która za każdym razem odbywa się na terenie innej gminy powiatu. Ze swej strony życzymy, by kolejne edycje tej sympatycznej imprezy odbywały się w takim samym klimacie – zarówno pogodowym, jak i wzajemnej życzliwości.

RR

## Dwa w jednym, czyli Przygodzice `03

*13 czerwca odbyła się IV Ogólnopolska Spartakiada Osób Niepełnosprawnych Przygodzice 2003 oraz Wojewódzka Spartakiada Osób Niepełnosprawnych o puchar marszałka województwa wielkopolskiego. Zawody odbyły się na obiektach Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Przygodzicach, a patronat nad nimi objęli: Krystyna Łybacka, minister edukacji narodowej i sportu oraz Włodzimierz Jędrzejak, starosta ostrowski.*

**P**ołączenie Spartakiady Ogólnopolskiej z Wojewódzką miało na celu zainteresowanie sportem niepełnosprawnych Rad Powiatowych Ludowych Zespołów Sportowych, które za udział osób niepełnosprawnych w ramach rywalizacji o puchar marszałka otrzymywały odpowiednią ilość punktów.

Organizatorami zawodów były: Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Przygodzicach i Rada Powiatowa LZS w Ostrowie Wlkp.

W zawodach uczestniczyło około 700 zawodników niepełnosprawnych, około 200 opiekunów i 100 osób towarzyszących oraz zgromadzeni mieszkańcy Przygodzic – łącznie około 1200 osób. Zawodnicy reprezentowali 39 drużyn z różnych stron Polski – byli to uczestnicy WTZ, ośrodków wsparcia, ŚDS, „klas życia” ze szkół specjalnych, DPS, posiadający umiarkowany i znaczny stopień niepełnosprawności.

Zawody odbywały się w konkurencjach lekkoatletycznych (bieg na 100, 300, 600 m, sztafeta 4x100 m, rzut kulą, rzut piłeczką palantową, skok w dal, rzut oszczepem) oraz w konkurencjach rekreacyjnych (rzut piłką lekarską, rzut lotkami do tarczy, rzut ringiem na pal, rzut do kosza, bieg z przeszkodami). W zawodach prowadzono klasyfikację indywidualną i drużynową, a uczestników nagrodzono medalami i dyplomami, drużyny zaś pucharami i drobnymi nagrodami rzeczowymi.

Spartakiada sprzyjała integracji i podniesieniu samooceny niepełnosprawnych, wzywała ducha walki sportowej, a ogromny zapal i spontaniczna radość podczas rywalizacji, bez względu na zajęte miejsce, udzielała się wszystkim zgromadzonym na obiekcie sportowym, zaś panujący w tym dniu upał zładodził „deszcz medali”.

Zwycięcy w rywalizacji ogólnopolskiej:

I miejsce – WTZ Przygodzice

II miejsce – WTZ Ryn

III miejsce – WTZ Gizalki.

Dużą pomoc dla zawodników stanowili wolontariusze z Fundacji Młodej Polonii, którzy wspomagali ich we wszystkich poczynaniach.

FM





## Czy artysta może być niepełnosprawny?

*Takie pytanie postawił Zbigniew Skorupiński we wstępie do informatora o Dniach Kultury Osób Niepełnosprawnych w Siemianowicach Śl., odbywających się w okresie 13–17 czerwca.*

*Rozpoczynając od tezy, że „w każdym akcie tworzenia jest coś z cudu” wysnuwa on wniosek, iż „każdy artysta jest uczestnikiem a zarazem twórcą cudu [...] Jednakże dzieło sztuki jest wartością samą w sobie i nie ma żadnego znaczenia sposób działania artysty. Inwalida im bardziej jest artystą, tym mniej jest inwalidą [...] A kiedy ktoś jest artystą, to niepełnosprawność nie ma już znaczenia”.*



**T**a konkluzja z pewnością towarzyszyła wszystkim obecnym na wernisażu prac plastycznych i rzeźby Ludwika Zmarzły, współpracującej z Krajowym Centrum Kultury Niewidomych w Kielcach oraz wystawy interesującej kolekcji Tomasza Borczyka „Świat minerałów moją pasją”. Pięknie wyeksponowane w gablotach potwierdzają pasję zbieracza, który „od zawsze interesował się historią, geografiami. Uwielbia podróże, z których przywozi nowe eksponaty do swojej bogatej kolekcji minerałów” – czytamy w ulotce wyeksponowanej w gablocie. Obok umieszczono jego zdjęcia z rodzicami, z bardzo wielu podróży po Polsce i świecie.

Obie wystawy odbywały się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Siemianowicach, a wieczorem tego samego dnia, w sąsiadującym z nią Miejskim Ośrodku Kultury, odbył się wieczór literacki poświęcony promocji nowych tomików poezji i prozy Jolanty Kutyło i Alojzego Podleśnego, zakończony koncertem gitarowym Adama Bula.

Wiesława Szlachta – dyrektor Biblioteki – doskonale rozumie potrzebę integracyjnych przedsięwzięć i potrafi je realizować. – Bardzo ważnym dla mnie działaniem jest stworzenie całego działu literatury fachowej, potrzebnej kadrze rehabilitantów, psychologów, pedagogów, instruktorów pracujących z osobami niepełnosprawnymi i starszymi. Również będę chciała zgromadzić odpowiednią literaturę dla samych niepełnosprawnych, m.in. książki dla niedowidzących, tzn. z dużą czcionką, czy kasety z książkami mówionymi – powiedziała.

Z pewnością się jej uda, bo wie, jak to zrobić. Przez wiele lat wcześniej organizowała przeróżne integracyjne imprezy literackie i plastyczne promujące twórczość artystów niepełnosprawnych, w myśl hasła, że „sztuka jest tylko jedna: dobra albo zła”.

Dni Kultury w Siemianowicach oprócz występów artystycznych zespołów dziecięcych i wystawy sprzętu rehabilitacyjnego w Centrum Kultury organizatorzy wzbogacili o piknik integracyjny w parku „Górnik”, z bogatym programem kulturalno-rekreacyjnym oraz 17 czerwca – VII Spartakiadą Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo.

Siemianowicach Śl., Chorzowie, Bytomiu i Świętochłowicach – powiedział Wiesław Strąk, instruktor sportu MOSiR. – Nie zawiedli i sponsorzy, i PFRON – podkreślił. Zawodnicy konkurowali w wielu dziedzinach, m.in. w biegach, rzutach, skokach, pchnięciu kulą, była nawet sztafeta. Zwycięzcy otrzymali medale i dyplomy, a ich ośrodki – nagrody rzeczowe, np. rower, wieżę hi-fi itp.

Dodać należy, iż organizatorem Dni Kultury Osób Niepełnosprawnych w Siemianowicach Śl. oprócz już wymienionych Miejskiej Biblioteki, Ośrodka i Centrum Kultury oraz MOSiR „Pszczelnik” były także: Urząd Miasta, Klub Jeździecki „Deresz”, Związek Harcerstwa Polskiego i Dom Technika „Zameczek”. Patronatem natomiast imprezę objęli: JE arcybiskup Damian Zimoń, Zbigniew Szandar – prezydent miasta, Jacek Rzepczyk – przewodniczący Rady Miasta i oczywiście Komitet Honorowy obchodów ERON w woj. śląskim.



Odbyła się ona na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Pszczelnik”.

– Wzięło w niej udział ok. 150 uczestników z WTZ i innych ośrodków rehabilitacyjno-opiekuńczych w Katowicach,



*Ika  
fot. ina-press*



# Festiwal Sportów Osób Niepełnosprawnych

**W** ramach Drużynowych Mistrzostw Świata w tenisie na wózkach przeprowadzono Festiwal Sportów Osób Niepełnosprawnych, na który złożyły się następujące imprezy i przedsięwzięcia:

– 6–8 czerwca na Stadionie Leśnym w Sopcie zostały rozegrane X Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce osób niepełnosprawnych intelektualnie.

– 13–15 czerwca w Mauszu odbyły się Mistrzostwa Polski w łucznictwie osób niepełnosprawnych.

– 14 czerwca na wystawie na terenie kortów SKT w Sopcie zaprezentowano sprzęt do uprawiania narciarstwa zimowego, boccii, nurkowania i narciarstwa wodnego. Wystawa została poparta prezentacją multimedialną.

– 14 czerwca na terenie SKT Sopot Polski Związek Darta zaprezentował tę dyscyplinę sportową i przeprowadził turniej z udziałem polskich i zagranicznych zawodników na wózkach.

– 14 czerwca w Hali Miejskiej w Sopcie rozegrano pokazowy mecz koszykówki na wózkach pomiędzy reprezentacją Poznania i Konstancina oraz rozegrano pokazowy mecz rugby na wózkach.

– 14 czerwca na uroczystej kolacji kończącej Drużynowe Mistrzostwa Świata przed 700-osobową publicznością z całego świata odbył się pokaz tańca sportowego na wózkach, przygotowany przez „Swing – Duet” z Warszawy.

– 15 czerwca na sopockim mołu odbyły się pokazowe mecze koszykówki i rugby na wózkach. Pokaz zaszczylił swoją obecnością Dariusz Michalczewski.

Festiwal wspierali: Polski Komitet Paraolimpijski, PZSN „Start”, Fundacja Aktywnej Rehabilitacji, PTSS „Sprawni Razem”, Polski Związek Darta, Olimpiady Specjalne Polska.

*Wiesław Chrobot*

## Boccia i wystawa

*W ramach Festiwalu obok wielu pokazów ze swoim programem promocyjnym wystąpiło Sportowe Stowarzyszenie Inwalidów START z Poznania. Poznaniacy zaprezentowali w grze boccie.*

**B**occia to adaptowana gra indywidualna lub zespołowa promowana w Polsce od 10 lat przez SSI START w Poznaniu. Posiada wybitne walory sportowo-rehabilitacyjne, szczególnie dla osób z porażeniem mózgowym. Mogą w nią grać nawet osoby z czterokończynowym porażeniem! Uprawiana jest w wielu krajach świata. W 1996 roku weszła do programu Igrzysk Paraolimpijskich. Boccia wywodzi się ze starożytnego Rzymu. Jej nieadaptowana wersja zwana boule jest narodowym sportem we Francji, równie popularna jest we Włoszech pod nazwą bocce.

Pole gry ma wymiary 10 m x 6 m. Sprzętem są bile skórzane o wadze 290 g i 27 cm w obwodzie – sześć w kolorze czerwonym, sześć w niebieskim i jedna biała. Celem gry jest wrzucenie na boisko bili białej, a następnie umieszczenie w jej bezpośrednim sąsiedztwie jak największej ilości bil jednego koloru. Zawodnik rozpoczynający grę wyrzuca na boisko bilę białą i dorzuca swoją bilę jak najbliżej białej. Potem zagrywa przeciwnik. Następnie rzuca zawodnik tej drużyny, której biała znajduje się dalej od bili przeciwnika w stosunku do bili białej. Zawodnicy rzucając bile mogą przesuwac te znajdujące się w grze, rozbijac ustawione już układy bil, starając się umieścić jak najwięcej bil swojego koloru przy bili białej. Po wyrzuceniu na plac gry wszystkich bil kończy się runda, a sędzia ogłasza wynik, który jest sumą ilości bil jednego koloru, znajdujących się najbliżej białej. Mecz kończy się po 6 rundach ogłoszeniem wyniku.

Regulamin gry może wydać się skomplikowany. Nic bardziej mylnego! W praktyce wystarczy kilkuminutowe szkolenie, aby bez problemów uczestniczyć w grze.

Drugim elementem promocji była wystawa pn. „Przez sport do Europy” prezentująca zaawansowany technologicznie sprzęt adaptowanego narciarstwa wodnego, alpejskiego oraz nurkowania. Uczestnikom Mistrzostw pokazywano na wideo filmy bardzo nowoczesnie skomponowane przez uczestnika wielu szkoleń narciarskich Marka Czernskiego z Gdańska. Na stoisku START-u nie mogło zabraknąć pierwszej w Polsce narciarki mono-ski – Beaty Wachowiak-Zwary. Beata jest najlepszą wizytówką młodego pokolenia naszego środowiska. Imponuje uzdolnieniami sportowymi popartymi wieloma medalowymi sukcesami, efektami pracy zawodowej i społecznej, czaruje urodą i erudycją.



Wyniki naszych tenisistów, perfekcyjna organizacja Mistrzostw i towarzyszące im działania promocyjne dowiodły, że w dziedzinie sportu niepełnosprawnych nie powinniśmy mieć wobec całego świata żadnych kompleksów.

R.S.

fot. R.Schmidt



# Nie tylko ceramika...

Zgodnie z 10-letnią już tradycją, w „Małej Galerii” Biblioteki Śląskiej w Katowicach 16 czerwca odbył się wernisaż wystawy prac uczniów i absolwentów klas przysposobienia do zawodu ceramika Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej nr 16 w Katowicach, stanowiący podsumowanie kolejnego roku szkolnego ich pracy oraz udziału w licznych konkursach, organizowanych w całym kraju.

Jubileusz klas przysposobienia, od tego roku szkolnego działających w strukturze ZSZS nr 16, jest zarazem okrągłą rocznicą współpracy z „Małą Galerią”. Jest to więc naturalna okazja, by podkreślić zarówno dorobek twórczy, dziesiątki nagród i wyróżnień, zdobytych przez uczniów i wychowanków, jak i trwałość i owocność tej współpracy. Nie sposób przy tym pominąć jeszcze jednego aspektu, a mianowicie powołania przed wielu już laty przez nauczycieli i rodziców uczniów tych klas Stowarzyszenia Wspomagania Twórczości i Rozwoju Osób Niepełnosprawnych, pod którego egidą działa Pracownia Szkoleniowo-Rehabilitacyjna „Unikat”. Stanowi ona naturalną kontynuację działalności absolwentów szkoły, sprawia, że nabyte wcześniej umiejętności nie idą na marne, a oni sami nie tracą motywacji do działalności twórczej, nadal osiągając sukcesy, także w rywalizacji na „otwartym rynku sztuki”. Zarówno szkoła, jak i pracownia działają w oparciu o autorski program edukacyjno-terapeutyczny, stanowiący podstawę procesu rehabilitacyjnego i rozwoju predyspozycji twórczych i umiejętności warsztatowych.

Za programami, sztyldami i nazwami stoją oczywiście konkretni ludzie, m.in. pedagodzy: Sylwia Lich, Anna Pałysz-Zatorska, Anna Pawlik, Anna Stawiarska i Barbara Studziźba – i to ich staraniom, cierpliwości i umiejętnościom należy zawdzięczać, że – na dziś – już kilkudziesięcioosobowe grono twórców nie tylko aktywnie działa, ale odnalazło wręcz swoje miejsce w życiu. Trudno przecenić znaczenie tego faktu!

Na wystawie zwracają uwagę przede wszystkim „rzeźby ceramiczne”: postaci aniołów, zwierząt, portrety, a nawet swego rodzaju miniaturowe krajobrazy-płaskorzeźby ceramiczne, odwołujące się do dziecięcej wrażliwości zwiedzającego, do sfery intuicji i tłumionych emocji, do tajemnicy wewnętrznej harmonii przeciwstawiającej się zewnętrznemu chaosowi.



Kolorystyka, kompozycja i faktura w dość nieoczekiwany sposób łączą warsztatową poprawność z czerpaniem z głębokich pokładów swoistej „naiwności”, leżącej u podłoża wszelkiej ekspresji artystycznej. – Bezkształtną bryłę gliny nieporadne czasem dłonie zmieniają w sympatyczną postać aniołka, figurę przyjaznego, zabawnego smoka, misę, donicę... Każdy z tych młodych twórców odkrywa poprzez swoje prace coś bardzo osobistego, cząstkę swojego, często niedostępnego dla nas świata – podkreśla B. Studziźba.

Desygnaty tego procesu na świeżo otwartej wystawie przyoblekają się nie tylko w pracownię pomalowaną glinę ceramiczną, ale i w obraz, rysunek, grafikę, potwierdzające, że także na dwuwymiarowej karcie można odnaleźć głębię – i to nie tylko tę dosłowną, trzeciego wymiaru, ale również tę metaforyczną: wielu ukrytych wymiarów semantycznych. Wyprawę w ich poszukiwaniu do „Małej Galerii” możemy polecić wszystkim miłośnikom sztuki.

Józef Oksza  
fot. ina-press







*Fundacja Osób Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski, a dokładnie jej Oddział Małopolski z siedzibą w Podolanach, już po raz trzeci była organizatorem w terminie 14–15 czerwca Festiwalu Piosenki Osób Niepełnosprawnych, który jednocześnie był pierwszym międzynarodowym o rozszerzonej formule, łączyjącą do konkursu inne formy twórcze. Nie trzeba chyba dodawać, że na prośbę organizatorów „Nasze Sprawy” objęły nad nim patronat medialny.*

**W** festiwalu – dofinansowanym m.in. przez PFRON, w ramach obchodów ERON – wzięło udział ok. 350 uczestników, tj. 20 zespołów, w tym dwa zagraniczne: SYDBO BAND z Danii i zespół z Tvrdošina ze Słowacji, wystawiając niesłychanie zróżnicowane spektakle w formule teatralnej, parateatralnej i muzycznej.

Jury pod przewodnictwem prof. Elżbiety M. Minczakiewicz oceniało uczestników konkursu za wrażenie artystyczne i widowiskowe, za samodzielność na scenie (w tym wykonanie kostiumów, rekwizytów i scenografii), indywidualność artystów (bez ograniczeń wiekowych) i dostosowanie programu do możliwości wykonawców oraz reżyserię. Z uznaniem wyraziło się o bardzo sprawną organizację i przeprowadzeniu imprezy festiwalowej oraz z satysfakcją wyróżniło „Hymn Festiwalu” napisany i подарowany Podolanom przez Andrzeja Sikorowskiego i grupę „Pod Budą”.

Wszystkie zespoły biorące udział w konkursie zostały wyróżnione i nagrodzone. Trzecie miejsce zdobył zespół „Radwaniacy” WTZ z Radwanowic, drugie „Łyszkersi” WTZ z Łyszkowa, a pierwsze gospodarze imprezy – zespół „Podolanie” WTZ z Podolan. Cenne nagrody, m.in. kserokopiarka, skaner, drukarka, telewizor „Panasonic” i wiele innych stały się własnością wyróżnionych zespołów.

Koncert laureatów, wręczenie nagród i upominków, występy zespołów estradowych oraz recital Kristiny Aleksandrowej, niewidomej pieśniarki operowej z Bułgarii, wypełniły jedynie część programu drugiego dnia, który zakończył się późno w nocy pokazem sztucznych ogni.

Festiwal miał formę wielkiego rodzinnego pikniku, święta radości i wzajemnej akceptacji. Piękna bułgarska pieśniarka pochwyliła za serca słuchaczy, którzy z łezką w oku



Wśród śpiewających „Hymn Festiwalu” wójt Zbigniew Wojas (drugi od lewej)



Od lewej: Romana Słachetka-Malik, kier. WTZ w Podolanach, Kristyna Aleksandrowa, pieśniarka i Bożdar Bonev, reżyser festiwalu



Zespół SYDBO BAND – goście z Danii



Występ zespołu WTZ z Gorlic





oklaskiwali ją gorąco i serdecznie. Zaiste jej piękny głos urzekał niby głos mitycznej syreny. Bożydar Bonew, reżyser festiwalu, nie krył wzruszenia, z wdziękiem płacząc polskie tłumaczenie z bułgarskim.

Owacyjnie przyjęto również inne występy towarzyszące festiwalowi, m.in. spektakl „uliczny” WTZ „Teatroterapia” z Lublina czy zespołu Sweet Combo.

Celem tego szlachetnego przedsięwzięcia była integracja i rehabilitacja społeczna oraz promocja twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych. I to udało się znakomicie. Dodać należy, że dopisała pogoda i świetny nastrój. To już jest pewien wyróżnik imprezy w Podolanach – tutaj wszyscy się świetnie bawią!

Nad sceną w Podolanach, wysoko w górze polatywali na paralotniach członkowie kadry narodowej w tym sporcie. Obok natomiast zjechali uczestnicy rajdu samochodowego aut terenowych i trucków o „Statuetkę Żubra”. Dochód ze zorganizowanej przez nich loterii przeznaczono na potrzeby miejscowego WTZ. Pokazy straży pożarnej, karuzele, dmuchane zamki, zjeżdżalnie oraz przejażdżki bryczkami i pokazy ogni sztucznych, to tylko niektóre z przygotowanych atrakcji.

– Organizacja tak dużej imprezy to wielkie przedsięwzięcie. Już mamy pomysły z Bożydarem, który jest motorem tej imprezy, na następny rok, ale ich nie zdradzę – mówi Romana Szlachetka-Mulik, kierownik WTZ w Podolanach i asystent reżysera. – Festiwal organizowany jest przede wszystkim dzięki pomocy ludzi dobrej woli, którzy poświęcają bezinteresownie swój czas i energię dla dobra osób niepełnosprawnych – dodaje.

A w najbliższych planach Fundacji znajduje się przede wszystkim organizacja domu pomocy społecznej. Ambitnie, owszem, ale marzenia są po to, by je śnić i by je spełniać! To one „fruną jak motyle, niosą nas hen, do zaklętych miejsc, radości dają tyle jak cudna pogoda, lub rozgwieżdżona noc” – tak brzmią słowa „Hymnu” i tak to czujemy. Dla tych pięknych chwil warto być w Podolanach i oczywiście, że wciąż się tutaj powraca.

Iwona Kucharska  
fot. ina-press







## Wózki śmigają

*Na terenie Sopotckiego Klubu Tenisowego, przez tydzień, od 9 do 15 czerwca, trwały Drużynowe MŚ w tenisie na wózkach – 2003 Invacare World Team Cup – impreza wysokiej rangi, o pasjonującym momentami przebiegu, do pewnego momentu pod dyktando Polaków, którzy w tej dyscyplinie już od lat plasują się w światowej czołówce. O znaczeniu tej imprezy dobitnie świadczy fakt, że każdego dnia zawodów informacje o ich przebiegu gościły na antenie pierwszego programu TVP oraz w radiowej „Trójce”. W zmaganiach wzięły udział 64 reprezentacje narodowe (kobiece i męskie oraz juniorzy) z 32 krajów.*



Uroczyste otwarcie turnieju, w poniedziałek 9 czerwca, było okazją do pierwszego spotkania wszystkich uczestników i publiczności, a także do artystycznej fety z udziałem m.in. grupy Mo Carta i zespołu Blue Café. Nazajutrz rozpoczęła się rywalizacja turniejowa, startujące tego dnia Polki w składzie Agnieszka Bartczak, Teresa Szyszka, Agnieszka Gidzińska wygrały 2:0 z Meksykiem awansując do najlepszej ósemki, juniorzy przegrali natomiast 1:2 z Niemcami. Tego samego dnia z dziennikarzami spotkał się jeden z najlepszych graczy świata – Niemiec Kai Schrameyer, trzeci w światowym rankingu. Okazało się, że tenisista przez kilka lat, jako dziecko... mieszkał w Warszawie. – Mój ojciec jest dyplomatą i w latach 1972-1976 pracował w niemieckiej ambasadzie w Warszawie jako attaché kulturalny – opowiadał. – W Polsce zacząłem też grać w tenisa, bo moi rodzice lubili odbijać. Gdy miałem 15 lat, rak kości i amputacja nogi zmieniły całe moje życie i postrzeganie sportu.

W środę niestety, przegraną z Holenderkami 0:2, skończyła się dobra passa naszych pań. Nie przynosi ona jednak naszej kobiecej reprezentacji wstydu – Holenderki to faworytki mistrzostw, wygrywały imprezę 16-krotnie w jej osiemnastoletniej historii. Ten kraj jest zresztą fenomenem w tej dyscyplinie: w tenisa na wózkach gra niemal 3 tysiące osób, a nie jak w Polsce – kilkadziesiąt. Duże zasługi ma dla popularyzacji tej dyscypliny także Holenderski Związek Tenisowy, w którym trenerzy mają obowiązek pracy z graczami na wózkach, a sami zawodnicy są pełnoprawnymi członkami klubów. Nikt nie mówi im, że nie mogą zagrać, „bo kort się niszczy”.

W środę, w pierwszym swoim meczu, Polacy w składzie Piotr Jaroszewski i Tadeusz Kruszelnicki (szósta rakieta na świecie!) pokonali zgodnie z oczekiwaniami Brazylię 3:0. Prawdziwym sprawdzianem miał być jednak dopiero następny, rozegrany w czwartek, ćwierćfinałowy mecz z USA. Pierwsza rakieta Stanów Zjednoczonych Stephen Welch znajduje się bowiem na 5. pozycji światowej listy rankingowej ITF – tuż przed najlepszym Polakiem Tadeuszem Kruszelnickim.





# po kortach



Jednak w ostatnim pojedynku obu zawodników, rozegranym tydzień wcześniej, podczas turnieju Orlen Polish Open w Płocku, Kruszelnicki wygrał bez straty seta i liczył na podobny wynik w Sopotcie. Te rachuby jednak zawiodły. W pierwszym pojedynku Rydberg pokonał Jaroszewskiego 6:2, 6:2. Drugie spotkanie było znacznie bardziej zacięte: Kruszelnicki zmusił Welcha do trzysetowego pojedynku, który jednak zakończył się zwycięstwem Amerykanina 6:3, 3:6, 6:2. W deblu para Albin Batycki – Jerzy Kulik stoczyła bardzo zacięty mecz z deblem Derek Bolton – Larry Quinterro, o czym świadczą rozmiary porażki – 5:7, 7:5, 3:6. Po zakończeniu meczu lider drużyny USA spotkał się z dziennikarzami. Do konferencyjnego namiotu wjechał na wózku, jednak zaraz potem... swobodnie wstał i przeszedł kilka kroków dzielących go od stolika. – W codziennym życiu mogę nie używać wózka. Przeszedłem chorobę kości, która spowodowała, że jedną nogę mam dużo słabszą, jest to coś w rodzaju artretyzmu. Mogę jej używać do chodzenia na małe odległości, ale nie do dłuższych spacerów, jak chociażby wizyta w centrum handlowym, czy do uprawiania sportu – wyjaśnił.

W piątek pierwsze do finału turnieju kobiet awansowały Holenderki. W drugim półfinale spotkały się zespoły USA i Szwajcarii. Zwyciężyły 2:1 Amerykanki, którym – zgodnie z przewidywaniami – nie dały szans reprezentantki Holandii, wygrywając w finale 2:1.



Natomiast w kategorii juniorów tytuł przypadł już w piątek młodemu tenisistom ze Szwecji, którzy pokonali w finale 2:1 USA, natomiast trzecie miejsce przypadło Holendrom.

Tego dnia polska drużyna mężczyzn po zwycięstwie 2:0 nad Wielką Brytanią zyskała szansę walki o piąte miejsce w turnieju z Francją, którą w pełni wykorzystała, wygrywając w sobotę 2:1. Podkreślić należy, że swoje mecze indywidualne pewnie wygrali zarówno Kruszelnicki (6:0, 6:0) jak Jaroszewski (6:4, 6:3), przegrali natomiast debla.

W pierwszym męskim półfinale spotkały się zespoły USA i Czech – Amerykanie wygrali 2:0, zaś w drugim, wynikiem 2:1, Japonia pokonała Holandię. W finale Japończycy zwyciężyli naszych pogromców 2:0.

Podsumowując – polskie reprezentacje wypadły zgodnie z oczekiwaniami, a organizatorzy sopockiej imprezy zdali egzamin celująco: warunki do sportowej rywalizacji były wymiennie, poziom rozgrywek wysoki, a informacje o mistrzostwach szeroko obecne w mediach, szkoda tylko, że ich końcowe wyniki do końca czerwca (!) nie znalazły się na internetowej witrynie zawodów. Miejmy nadzieję, że to niedociągnięcie nie osłabi międzynarodowej pozycji polskiego tenisa „wózkowiczów”, który zaistniał w naszym kraju dopiero 10 lat temu, i jego perspektyw na kolejne laury w następnych sezonach.

JO

fot. PZTnW





## Chtópaki nie płakały

*Siódmego czerwca było gorąco! Uf! Jak gorąco! Po pierwsze za sprawą referendalnej frekwencji. Do tego stopnia, że sam Pan Prezydent RP poczuł się rozedrgany i przez całą noc nie mógł spać. Zupełnie nie rozumiem dlaczego. Przecież Polacy wszystko robią na ostatnią chwilę. I ja także głosowałem w niedzielę, ósmego czerwca. Wcale nie dlatego, że niczym się nie wyróżniam spośród rodaków, a za sprawą polecenia mego szefa. Brzmiało krótko: jedziesz na Maltę. Hurra! Dopiero po chwili dotarło do mnie, że mam jechać, a nie lecieć. Ale gdy moja radość nieco gasta usłyszałem: poznańską. Pojechałem. A co? Miałbym nie pojechać na Międzynarodowe Zawody w Narciarstwie Zjazdowym Osób Niepełnosprawnych, i to w dodatku pierwsze? Jasne, że jadę! Zwłaszcza że „Nasze Sprawy” objęły nad tą imprezą patronat medialny.*

Zawody zorganizował na sztucznym stoku Malta-Ski poznański START – Sportowe Stowarzyszenie Inwalidów wraz z Fundacją im. Królowej Polski świętej Jadwigi, a patronowała im Krystyna Łybacka, minister edukacji narodowej i sportu. Stoków igelitowych mamy w Polsce niewiele. Zawodnicy startujący w Poznaniu doświadczenia na takich stokach także mieli niewielkie. Niektórzy spróbowali swych sił po raz pierwszy. Reprezentanci Czech i Słowacji jeszcze przed startem przyznali, że dla nich to nie nowina. Kiedy więc siedziałem na jedynej ocienionej ławeczce wśród polskich reprezentantów: Andrzeja Szczęsnego (mieszkającego w Bieszczadach zawodnika poznańskiego START-u), Marka Czerskiego (przyjechał z Gdańska) i krajana Ireneusza Słabickiego (START Katowice), nie odczuwałem wcale rozleniwienia tak charakterystycznego dla sjesty. Odbierałem raczej po męsku skrywane napięcie. Przecież to debiut. Ale chłopaki nie płaczą. Oni skromnie zakładali: byle ukończyć...

Hi, hi – Irek z dużą klasą zjechał... na podium! Zanim to jednak nastąpiło, chłopaki wynurzyły się z cienia i ruszyły na trening. Przyznaję, że na chwilę straciłem ich z oczu, które skupiłem na ślicznej czeskiej przewodniczce zawodnika niewidomego. Szybko się jednak otrząsnąłem i zamieniłem się w fotografa. Wiem, co powiedziałby szef, gdybym nie zrobił zdjęć. Oj, wiem!

Przystąpiłem więc do pracy, a pot zalewał mi oczy. I sam już nie wiem czy z powodu gorąca, czy też na widok ubranych w kombinezony i kaski zawodników, startujących w trzech grupach: niedowidzących, siedzących i stojących.

Było na co popatrzeć! Gdy rozpoczęto zjazdy, publiczność licznie zgromadziła się nieopodal mety. Jedni współczuli „biednym kalekom”, drudzy dostrzegali: „Patrz, co on potrafi”. Ale znaleźli się i amator wysokoprotentowych napojów, które w połączeniu z temperaturą do tego stopnia rozmiękczyły mu mózg, że zaczął głośno żałować swoich podatków przeznaczonych na „tych połamańców”.





Cóż, pojęcia solidaryzmu społecznego i społecznej gospodarki rynkowej są mu widać bardzo dalekie. Jak i wiedza o budżecie, w którym jako żywo nie widzę bezpośredniego dotowania cokolwiek na rzecz osób niepełnosprawnych...

Później było „pułdo”, na którym stanęli niżej wymienieni, a jeszcze później spotkanie integracyjne na biwakowym polu.

Pierwsze koty za płoty. I należy tylko życzyć START-owi pod wodzą prezesa Romualda Schmidta, aby pierwsze zawody nie były ostatnimi, a wszystkim zawodnikom i kibicom odrodzenia polskiego narciarstwa osób niepełnosprawnych.

Podkreślić jeszcze należy zaangażowanie licznych sponsorów w to przedsięwzięcie, wśród których znalazły się m.in. Centrum Kongresowe Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, „Almar” ZPCh z Puszczykowa, Otto Bock – Polska i SAT Poznań.

Tekst i fot.: *stan*

#### ZWYCIĘZCY:

**Kobiety stojące:** Smaržova Petra, Almasiova Sona, Janasova Slava – wszystkie Słowacja.

**Mezcyźni siedzący:** Sutor Peter (Słowacja), Rola Jaroslav (START Poznań), Słabicki Ireneusz (START Katowice).

**Mezcyźni stojący:** Szeliga Lukasz (START Bielsko-Biała), Marek Piotr (START Rzeszów), Szczęsny Andrzej (START Poznań).

**Niewidomi z przewodnikami:** Cintula Daniel i Cerven Michal (Słowacja), Krako Jakub i Madiera Juraj (Słowacja), Mrazek Jan i Kubackaova Michala (Czechy).



## SZERMIERKA NA WÓZKACH

# Polski potop w Paryżu



...tak najkrócej można podsumować występ polskich szermierzy niepełnosprawnych podczas tegorocznych mistrzostw Europy, zakończonych 7 lipca. Z 17 możliwych do zdobycia złotych medali Polacy zdobyli 10, wygrywając bezapelacyjnie klasyfikację medalową turnieju. Do pełnego obrazu polskiego sukcesu należy dodać jeszcze 5 tytułów wicemistrzowskich oraz 9 medali brązowych.

Wspaniałe wyniki potwierdziły prymat naszych szermierzy niepełnosprawnych w Europie, którzy od kilku lat utrzymują w „bezpiecznym dystansie” swoje koleżanki i kolegów z Francji, Węgier, Niemiec czy Włoch. Forma naszych zawodniczek i zawodników szczególnie cieszy w kontekście przyszłorocznych Igrzysk Paraolimpijskich. Warto dodać, że start w Paryżu ma duże znaczenie dla ostatecznej liczby naszych zawodników, którzy wystartują w Atenach.

W mistrzostwach startowało 11 państw: Polska, Francja, Włochy, Węgry, Niemcy, Grecja, Wlk. Brytania, Hiszpania, Ukraina, Czechy i Izrael.

Naszych szermierzy i całą światową czołówkę będziemy mogli zobaczyć już wkrótce w Warszawie, podczas startu w zawodach o puchar świata „Szabla Kilińskiego”. Turniej odbędzie 26–27 lipca w hotelu Marriott.

IKS

### Wyniki Polaków w poszczególnych konkurencjach:

#### Floret kobiet kat. A

3. Polasik Jadwiga

#### Floret kobiet kat. B

1. Wyrzykowska Marta

#### Floret mężczyzn kat. A

2. Makowski Stefan

3. Walisiewicz Tomasz

#### Floret mężczyzn kat. B

3. Czop Piotr (POL)

#### Floret mężczyzn kat. C

1. Michałowski Adam

3. Danisiewicz Leszek

#### Floret kobiet drużynowo

2. Polska

#### Floret mężczyzn drużynowo

1. Polska

#### Szpada kobiet kat. A

3. Polasik Jadwiga

#### Szpada kobiet kat. B

1. Wyrzykowska Marta

#### Szpada mężczyzn kat. A

1. Pender Dariusz

3. Stańczuk Radosław

#### Szpada mężczyzn kat. B

1. Wyśmierski Robert

#### Szpada mężczyzn kat. C

2. Michałowski Adam

3. Danisiewicz Leszek

#### Szpada kobiet drużynowo

2. Polska

#### Szpada mężczyzn drużynowo

1. Polska

#### Szabla mężczyzn kat. A

1. Jabłoński Arkadiusz

3. Makowski Stefan

3. Walisiewicz Tomasz

#### Szabla mężczyzn kat. B

1. Wyśmierski Robert

2. Czop Piotr

#### Szabla mężczyzn drużynowo

1. Polska





# Wysokie nagrody, interesujące rezultaty

*Płockie korty tenisowe w dniach 3–7 czerwca zostały opanowane przez nietypowych jeszcze w naszym kraju tenisistów na wózkach, a to za sprawą dziewiątej już edycji turnieju ORLEN Polish Open w ramach NEC Wheelchair Tennis Tour; z pulą nagród w wysokości 12 tys. dolarów.*

Płocki turniej jest kontynuacją niezbyt odległej, bo sięgającej 1995 roku, tradycji imprez dla tenisistów na wózkach, organizowanych jeszcze pod egidą tutejszej Petrochemii. Tym razem do walki stanęło 80 graczy z 16 krajów: Japonii, Meksyku, USA, Nowej Zelandii, Austrii, Polski, Francji, Holandii, Szwecji, Belgii, Rosji, Węgier, Słowacji, Szwajcarii, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Niestety, na turniej nie dotarł zespół z Argentyny. Wśród graczy znalazło się czterech z pierwszej dziesiątki WTR (Wheelchair Tennis Ranking): Martin Legner (4), Stephen Welch (5), Tadeusz Kruszelnicki (najwyżej sklasyfikowany Polak – 6) i Satoshi Saida (8). Walki były bardzo zacięte i emocjonujące także dla coraz liczniejszej – w miarę zbliżania się do końcowych rozstrzygnięć – grupy kibiców. Organizatorom i zawodnikom nie przeszkodziła nawet burza, która w przedostatnim dniu turnieju, 6 czerwca, przeszła nad Płockiem, powodując wstrzymanie, a następnie przełożenie finałowych rozgrywek na dzień następny.

Szczególnie cieszy, że turniej ten do bardzo udanych mógł zaliczyć nasz czołowy zawodnik: Tadeusz Kruszelnicki bez straty seta pokonał Stephena Welcha i uległ dopiero w finałowym pojedynku świetnie tego dnia dysponowanemu Japończykowi Satoshi Saida, po bardzo wyrównanej walce (6:4, 6:4).

Należy się tylko cieszyć, że ta widowiskowa dyscyplina rozwija się tak znakomicie w Polsce, gdzie 10 klubów i kilkudziesięciu zawodników sięga już po najwyższe laury w ostrej konkurencji.





# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**